

Łódzka REHABILITACJA '05

Moc Ducha

10 lat POPON

Lodołamacze ruszyły

Festiwal w Łęcznej

Sukcesy ciężarowców i szermierzy

Nowy Pełnomocnik s. 3

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, minister Paweł Wypych zapowiada rozpoczęcie prac nad przygotowaniem nowej ustawy, której celem będzie wzrost aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych

**Rekordowa „Rehabilitacja” w Łodzi . s. 6**

Trzynasta – i wcale nie „feralna” – edycja targów, świetnie zorganizowana przez INTERSERVIS Sp. z o.o. w Łodzi, będących liderem wśród imprez wystawienniczych, nie tylko branżowych, była pod wieloma względami rekordowa

**Moch Ducha s. 18**

Pożegnanie Stanisława Duszyńskiego, twórcy unikatowej metody rehabilitacji naturalnej, charyzmatycznego założyciela i prezesa Fundacji Ducha z Torunia

**10 lat POPON s. 22**

Uroczystość jubileuszowa 10-lecia Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych była okazją do oceny minionej dekady, nakreślenia nowych zadań i misji organizacji, a także zainicjowania nowego konkursu dla pracodawców pn. „Lodołamacze” (s. 24)

Festwiał miłości, akceptacji i tolerancji s. 37

Pod hasłem „W drogę z nami” kilkuset wykonawców z całej Polski, którzy przyjechali do Łęcznej, połączył śpiew, zabawa i prezentacje prac plastycznych

**Sukces ciężarowców i szermierzy na Półwyspie Iberyjskim..... s. 34 i 42**

Znakomite wyniki Polaków w Portugalii i Hiszpanii, gdzie o tytuł mistrza kontynentu walczyli europejscy ciężarowcy i szermierze niepełnosprawni

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Inauguracja społecznej debaty nad docelowym systemem wspierania osób niepełnosprawnych
- Statuetki PFRON dla organizacji pozarządowych
- Radość tworzenia na Mazowszu
- SENI CUP 2006: Epidemia sportu i radości

Na okładce:

Zima trzyma...

fot. ina-press

Prognozy dobre i złe

Patrząc wstecz na wydarzenia 2005 roku trzeba się nieco dalej cofnąć – do 7 grudnia 2004 roku, gdy ukazała się kolejna nowelizacja osławionego rozporządzenia RM z 18 maja tegoż roku. Była ona efektem długotrwałej batalii zakończonej kompromisem stron społecznej i rządowej. Charakterystyczny dla tego okresu chaos prawny został dodatkowo pogłębiany niekonsultowanym rozporządzeniem MPS 23 grudnia, które okazało się kolejnym bublek prawnym, zawierało bowiem niewłaściwy algorytm.

W tym dalece niejasnym stanie prawnym minister Leszek Zieliński 18 stycznia oficjalnie zaprezentował autopoprawkę do rządowego projektu ustawy o wspieraniu zatrudnienia oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej, która – jego zdaniem – była uzgodniona z przedstawicielami strony społecznej. Ci zaś w tym dniu ujrzeli ją po raz pierwszy, nie mogła zatem dziwić odmowa merytorycznej dyskusji nad nieznanym im tekstem, zwłaszcza że na pierwszy rzut oka widać było, iż projekt oparty jest na nieczytelnych i nierealnych założeniach, a „zatrudnienie chronione” sprowadza do komasacji dużej liczby osób niepełnosprawnych pod jednym dachem oraz kwotowego określenia wysokości dofinansowania ich zatrudniania.

W tej sytuacji wszystkie organizacje zrzeszające pracodawców osób niepełnosprawnych zajęły bardzo krytyczne stanowiska wobec tego przedłożenia, w całości je odrzucając. Najdalej posunęła się KIG-R, wyrażając „kategoryczny sprzeciw wobec stosowanych przez Rząd RP metod rozwiązywania problemów aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych” oraz domagając się powołania kompetentnego pełnomocnika.

Do wiośny wydawało się jednak, że był to przysłowiowy głos wołającego na puszczy, a przedstawiciele rządu – m.in. wicepremier I. Jaruga-Nowacka w wywiadzie dla „Naszych Spraw” – twierdzili, że projekt zawiera „regulacje optymalne”, demonstrowali też wysoki poziom samozadowolenia. Wyrazem tego było przyjęcie przez rząd oprostowanej autopoprawki, co nastąpiło 21 marca br.

W marcowym wstępniku wyraziłem wiarę w rozsądek Sejmu w tej sprawie, i rzeczywiście: 4 maja członkowie „speckomisji” rozpatrującej projekty ustaw związane z tzw. planem Hausnera, w całości odrzucili projekt wraz z autopoprawką, w pierwszym czytaniu.

Środowisko osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo i ich pracodawców ma pełną świadomość niedoskonałości obowiązującej ustawy i generowanych przez nią niedowładów, świadomość konieczności zmian i budowy stabilnego systemu. Minister Paweł Wypych zapewnił, iż będzie on konstruowany na drodze szerokiego dialogu społecznego, co stanowi dobry prognostyk na 2006 rok.

Złym prognostykiem jest natomiast zmniejszenie o 500 mln zł dotacji budżetowej na PFRON, przeznaczonej na wspieranie zatrudniania inwalidów. Zarząd Funduszu zapewnia, że na 2006 r. posiada wystarczające rezerwy do realizacji wszystkich zadań ustawowych. A co będzie w 2007 roku...?

‘Wszystkim Czytelnikom „NS” w 2006 roku życzymy wszelkiej pomyślności. Oby powiodła się budowa stabilnego systemu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych, w którym będą one traktowane podmiotowo. ‘Wiele zdrowia i szczęścia.

Ryszard Rzebko

Nasze Sprawy – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 29.12.2005 r.

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TRIADAPRESS, Katowice.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Wzrost aktywności zawodowej celem głównym

*Prezes Rady Ministrów
Kazimierz Marcinkiewicz
4 listopada 2005 r. odwołał
Leszka Stanisława Zielińskiego
ze stanowiska sekretarza stanu,
pełnomocnika rządu ds. osób
niepełnosprawnych. Okres
„bezkrólewia” trwał niespełna
miesiąc, bo 1 grudnia na urząd
ten powołany został Paweł
Wypych, dotychczasowy dyrektor
Biura Polityki Społecznej
miasta stołecznego Warszawy.*



fot. ina-press

**Paweł Wypych ma 37 lat,
jest absolwentem Wydziału
Resocjalizacji i Historii
Uniwersytetu Warszawskiego,
żonaty, dwoje dzieci.**

2 grudnia, zatem w kilkanaście godzin po otrzymaniu nominacji, Paweł Wypych spotkał się w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie z liczną reprezentacją organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych oraz samorządów terytorialnych na debacie pod hasłem „Jaka Polska?”. Jej inicjatorem było Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, a udział w niej wzięli ponadto szczególnie, bo poruszający się na wózkach inwalidzkich, posłowie: Małgorzata Olejnik z Samoobrony, Jan Filip Libicki z PiS i Sławomir Piechota z PO.

– Jeżeli mamy odpowiedzieć na pytanie „Jaka Polska?” – powiedział minister Wypych – to zgodnie z tym, co deklarował pan premier Marcinkiewicz w swoim programie „Solidarne państwo”, ma to być Polska, która będzie solidarna, która będzie pamiętała o wszystkich swoich obywatelach, również o osobach niepełnosprawnych.

Jako cel podstawowy uznał dokładny przegląd prawodawstwa i eliminację zawartych w nim błędów, które uniemożliwiają normalną, racjonalną działalność na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych. Tym samym rozpoczną się prace nad przygotowaniem nowej ustawy o wspieraniu zatrudnienia, rehabilitacji zawodowej i społecznej tych osób, która przebuduje i zintegruje system wsparcia dla tej grupy mieszkańców.

Minister Paweł Wypych podkreślił, iż „...dyskusja nad przebudową ustawy musi odbywać się w oparciu o sugestie, doświadczenia, uwagi i wnioski środowiska osób niepełnosprawnych, również o wnioski samorządów, ponieważ to one, w pierwszej kolejności, realizują zadania, które dotyczą wszystkich mieszkańców”.

Społeczna debata i szeroki proces konsultacji poprzedzą powstanie tego nowego aktu prawnego, który ma przyczynić się do wzrostu aktywności zawodowej obywateli z niesprawnościami i zwiększenia poziomu ich zatrudnienia, szczególnie na otwartym rynku pracy. Celowi temu ma służyć inwestycja w szeroki dostęp osób niepełnosprawnych do edukacji oraz niwelacja barier architektonicznych i mentalnych.

– Będzie to wymagało wsparcia – powiedział m.in. pełnomocnik – zarówno w promowaniu nowoczesnych zawodów, które osoby niepełnosprawne ze znakomitą skutecznością mogą wykonywać, jak też we wspieraniu pracodawców w tym, by zatrudnienie osoby niepełnosprawnej w gospodarce rynkowej

nie było problemem, nie było z góry obciążeniem dla pracodawcy /.../ Pamiętajmy o tym, że osoba niepełnosprawna, która nie pracuje, która nie jest aktywna, ponosi ogromne koszty własne, jest także obciążeniem dla budżetu państwa.

Nowy pełnomocnik zapewnił, iż fundusz, który wspiera tę grupę obywateli, musi zostać utrzymany, konieczna będzie natomiast dogłębna analiza dotychczasowego sposobu funkcjonowania PFRON. W jej wyniku może okazać się, że – celem przybliżenia decyzji i środków do obywatela – wskazana będzie jego decentralizacja.

Minister Paweł Wypych zadeklarował szeroką współpracę z przedstawicielami środowisk osób niepełnosprawnych i samorządów terytorialnych – bezpośredniego elementu systemu ich wspierania.

3 grudnia minister Paweł Wypych skierował do osób niepełnosprawnych życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Zostały one opublikowane na stronie internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Oto ich fragment:

W tym szczególnym Dniu chciałbym życzyć osobom niepełnosprawnym, by w realizacji swoich celów i planów towarzyszyła Państwu pomyślność, wytrwałość i życzliwość przyjaznych ludzi.

Życzę również, aby nie opuszczało Państwa przekonanie, iż będąc osobą niepełnosprawną można normalnie żyć, realizować swoje marzenia i cele, nawet te najtrudniejsze. Abyście nie tracili Państwo wiary w swoje możliwości. /.../

Podziękowania należą się również wszystkim tym, którzy na co dzień pomagają i troszczą się o osoby niepełnosprawne nie mogące samodzielnie uporać się z problemami dnia codziennego.

Grzegorz Stanisławiak



Porozumienie Branżowe wyróżniło ustępującego pełnomocnika

*Nadzwyczajne Zgromadzenie
Ogólne Porozumienia
Branżowego – Związku
Pracodawców zrzeszającego
przedsiębiorców świadczących
usługi i zatrudniających
osoby niepełnosprawne,
które miało miejsce
w hotelu Pałac Czarny Las
w Woźnikach, składało się
z dwóch części.*

Pierwsza z nich poświęcona była kwestiom merytorycznym, m.in. inicjowaniu i podejmowaniu działań służących rozwojowi gospodarczemu członków oraz omówieniu aktualnej sytuacji i perspektyw w zakresie systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych.

W części drugiej miało miejsce ostatnie oficjalne spotkanie członków PB z ustępującym ministrem Leszkiem Zielińskim, pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych. Witając go Piotr Pluszyński, zastępca prezesa Zarządu Porozumienia podkreślił, iż – w odczuciu jego członków – rola ministra Zielińskiego w udrożnieniu funkcjonowania systemu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych jest niepodważalna.

Krótki „rys historyczny” wydarzeń i stanu prawnego obowiązującego pracodawców osób niepełnosprawnych po akcesji do Unii Europejskiej przedstawił Krzysztof Pasternak, prezes Zarządu PB. Za najważniejsze zagrożenia dla możliwości funkcjonowania systemu uznał rozporządzenie Rady Ministrów z 18 maja 2004 roku oraz rządowy projekt nowej ustawy o rehabilitacji. Udało się jednak doprowadzić do autentycznych, merytorycznych konsultacji, m.in. z udziałem ministra Zielińskiego, które zaowocowały październikową i ostateczną nowelą tego rozporządzenia z 7 grudnia 2004 roku.



Prezes Pasternak wręcza ministrowi Zielińskiemu okolicznościową plakietę



Adresy gratulacyjne otrzymują Piotr Pluszyński...



...i Andrzej Pałka

To dzięki determinacji ówczesnego pełnomocnika – zdaniem członków PB – do zmian uzgodnionych na drodze partnerskiego dialogu udało przekonać się członków Rady Ministrów, dzięki czemu osoby niepełnosprawne aktywne zawodowo i ich pracodawcy mają zapewniony elementarny poziom bezpieczeństwa funkcjonowania miejsc pracy.

– Doceniamy tę postawę – zaakcentował prezes Pasternak – i chcemy za nią złożyć panu ministrowi podziękowania.

w imieniu członków Porozumienia Branżowego, sygnatariuszy Porozumień Śląskiego i Dolnośląskiego oraz zaproszonych gości.

Poinformował, że Zarząd PB podjął uchwałę o przyznaniu min. Leszkowi Zielińskiemu honorowego tytułu „Zasłużonego dla Porozumienia Branżowego – Związku Pracodawców” za „...wkład, zaangażowanie i skuteczność w działalności na rzecz środowisk osób niepełnosprawnych podczas pełnienia urzędu pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych...”.

Okolicznościową plakietkę wręczył prezes Krzysztof Pasternak.

W imieniu POPON podziękowania min. Zielińskiemu złożył Leszek Marażewski, członek Rady Krajowej tej organizacji i szef Oddziału Śląskiego POPON.

– Nie mam pewności, czy zasłużyłem na te wyrazy uznania – powiedział wyraźnie wzruszony minister Zieliński. – Dziękuję państwu za konstruktywny, merytoryczny dialog, za wskazanie spraw najważniejszych dla środowiska, gratuluję stawiania sobie realnych celów i umiejętności ich osiągania.

Następnie podkreślił, iż właśnie dążenie do dialogu i umiejętność formułowania wyważonych opinii to cechy charakterystyczne dla sposobu działania Porozumienia, które wyróżniają je spośród innych organizacji.

Min. Zieliński przekazał również specjalne adresy gratulacyjne, w których podziękował za troskę o sprawy osób niepełnosprawnych oraz życzliwość i wrażliwość na ich problemy, dzięki czemu możliwa staje się poprawa ich losu. Otrzymali je członkowie Zarządu PB: Krzysztof Pasternak, Piotr Pluszyński i Jerzy Nowak, a także Andrzej Pałka – prezes Fundacji im. św. Stanisława Kostki i Jacek Jasiewicz – dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON.

Radek Szary
fot. ina-press

Organizatorzy
i laureaci konkursu

Finał III Konkursu „Otwarte Drzwi”

Zwiększenie zainteresowania osób kończących studia wyższe problemami osób niepełnosprawnych, promowanie wykwalifikowanych kadr zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych oraz uzyskanie materiałów, mogących służyć analizie działań podejmowanych na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych przez instytucje państwowe i samorządowe – tak lakonicznie określony jest cel konkursu na najlepsze prace magisterskie w zakresie problematyki osób niepełnosprawnych OTWARTE DRZWI 2005, którego kolejną trzecią edycję zorganizował PFRON.

Finał konkursu, którego współorganizatorami byli prezydent Torunia i rektor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika miał miejsce 24 listopada, w gościnnych obiektach toruńskiej Alma Mater.

Uroczystość rozpoczęło seminarium naukowe „Niepełnosprawność w perspektywie społecznej”, na którym wygłoszono szereg interesujących wykładów, a w drugiej części wybrani autorzy nagrodzonych prac magisterskich zaprezentowali je w formie krótkich wystąpień.

Wręczenie nagród i dyplomów promotorom i laureatom III Konkursu OTWARTE DRZWI nastąpiło już po południu, w trakcie koncertu „Sine Fines – Bez Granic”, zorganizowanego przez Fundację Pro Omnibus z Ciechocinka. W drugiej jego części zaprezentowali się laureaci III Ciechocińskich Impresji Artystycznych 2005 oraz goście koncertu.

Finałowi konkursu towarzyszyła – w auli UMK – wystawa prac plastycznych nagrodzonych na IV Ogólnopolskim Konkursie dla WTZ, przeniesiona z Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, będąc jego integralną częścią.

W konkursie „Otwarte Drzwi” łącznie nagrodzono 10 prac magisterskich, a jego zwycięzcami zostali:

- w kategorii rehabilitacja medyczna: **Joanna Mruk** (Uniwersytet Jagielloński) za pracę *Kompleksowa terapia chorych na stwardnienie rozsiane*
- w kategorii rehabilitacja zawodowa: **Maja Witczak** (Uniwersytet Łódzki) za pracę *Predyspozycje zawodowe, kompetencje szkolne i komunikacyjne uczniów z uszkodzonym słuchem III klas gimnazjalnych*
- w kategorii rehabilitacja społeczna: **Ewa Płoska** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski) za pracę *Dylematy matek w relacjach z ich niepełnosprawnymi dziećmi (na przykładzie dzieci autystycznych i wykazujących cechy autystyczne)*
- w kategorii ergonomia: nie przyznano pierwszej nagrody; drugie miejsce: **Jerzy Kowara** (Politechnika Warszawska) za pracę *Koncepcja konstrukcji i badania symulacyjne wózka inwalidzkiego nowej generacji*.

Jury przyznało również wyróżnienia w kategoriach rehabilitacja medyczna i społeczna.

Jotka

fot. Nutka



Seminarium, na pierwszym planie komisja konkursowa

Wśród solistów koncertu:
Paulina Zaleś i Krzysztof Salapa

Uczestnicy koncertu „Sine Fines – Bez Granic”



Rekordowa „Rehabilitacja” w Łodzi

W dniach 20-22 października w Łodzi miała miejsce trzynasta edycja Targów Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych REHABILITACJA – przetwarzając „feralną” trzynastkę pod wieloma względami rekordowa. Od dłuższego już czasu impreza ta – zdecydowany lider wśród targów, nie tylko o tej tematyce – przeżywa dobrą koniunkturę, szczególnie znamienne na tle ogólnej tendencji spadkowej. Przyczyny tego stanu rzeczy wymagałyby pewnie odrębnej i wielce przydatnej analizy, lecz na razie przedstawimy pokrótce przebieg i rezultaty tegorocznej odsłony największej imprezy branżowej, zorganizowanej przez INTERSERVIS Sp. z o.o.

Trochę statystyki

Wymowa liczb jest jednoznaczna: w trakcie ostatnich 5 lat odnotowano przyrost liczby wystawców o 70 proc., powierzchni targowej o 78 proc., a liczba osób odwiedzających targi zwiększyła się czterokrotnie. W tegorocznych targach wzięło udział 220 wystawców, w tym z Finlandii, Francji, Holandii, Izraela, Niemiec, Słowacji, Tajwanu, Ukrainy,



Pokaz członków Fundacji Aktywnej Rehabilitacji

USA, Wielkiej Brytanii, i Włoch, ustanawiając kolejny rekord. Na ponad 7 tysiącach metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej oprócz ekspozycji miały miejsce dziesiątki prezentacji, pokazów, seminariów i konferencji, tworząc szeroki wachlarz form i tematów.

Cały cykl prezentacji oraz konferencję nt. leczenia zespołów bólowych kręgosłupa przygotował TECHNOMEX – jeden z najbardziej ekspansywnych

wystawców, odbyło się dwudniowe seminarium nt. fizjoterapii w leczeniu obrażeń podudzia i stawu skokowego, swoje szkolenie zorganizowało na Targach Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, miały także miejsce warsztaty terapeutyczne.

Pierwszego dnia odbyła się też konferencja pt. „Wbrew ograniczeniom. Dylematy aktywizacji zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych”. Szkoda tylko, że jej program i zawartość merytoryczna nie wniosły do tematu nic nowego, powielając jedynie dziesiątki razy już ogłaszane tezy, a i grzęznąc w utartych myślowych schematach. Czy nie lepiej zająć się węższym aspektem zagadnienia lub nie podejmować go w ogóle, niż starać się na siłę „zaliczyć” temat skierowany w dużej mierze w próżnię?

„Sprawnie dla Nieprawnych”

Kontrastowo odmienne wrażenia można było natomiast wynieść z konferencji zorganizowanej przez Ogólnopolską Izbę Wyrobów Medycznych POLMED poświęconej koncepcji naprawy systemu zaopatrzenia chorych w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Inicjatywa ta przybrała formułę ogólnopolskiej kampanii społecznej „Sprawnie dla Nieprawnych”, a jej inauguracja miała miejsce właśnie podczas targów.



Sprawnie dla Nieprawnych
www.sprawniedlanieprawnych.pl



Znakomity przewodnik z Fundacji „Labrador”

W obecnym systemie opieki zdrowotnej pacjent, który na skutek choroby bądź inwalidztwa musi skorzystać z tzw. zaopatrzenia medycznego, czyli przedmiotu ortopedycznego lub środka pomocniczego – są to zarówno wózki inwalidzkie, protezy kończyn, protezy piersi, materace przeciwoleżynowe, jak cewniki oraz pieluchomajtki itp. – musi najpierw uzyskać od lekarza specjalisty zlecenie na dany sprzęt. Następnie, od wojewódzkiego oddziału NFZ powinien on otrzymać potwierdzenie tego zlecenia. Określana jest też wówczas kwota

refundacji na określony przedmiot, regulowana przez limity refundacji. Jednak czas oczekiwania na potwierdzenie zlecenia, czyli realizację zamówienia, uzależniony jest głównie od aktualnych środków finansowych jakimi dysponuje oddział NFZ.

ków finansowych jakimi dysponuje oddział NFZ.

Należy podkreślić, że liczba osób potrzebujących skorzystać z refundacji NFZ stanowi zdecydowaną większość pacjentów, bo aż 90 proc. korzystających z zaopatrzenia medycznego.

a w Słowenii ośmiokrotnie wyższy niż w Polsce, uwzględniając przy tym dużo mniejszą liczbę mieszkańców tych krajów.

POLMED zwraca również uwagę na fakt, iż nie wszystkie oddziały NFZ dys-

ponują kompletnymi zestawieniami kosztów ponoszonych na poszczególne kategorie przedmiotów ortopedycznych, co może wskazywać na brak monitorowania realnych potrzeb pacjentów. Zatem zaplanowane na ten cel środki nie mogą odpowiadać rzeczywistym potrzebom i sytuacji pacjentów, co też ma miejsce.

Polski system zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze znacznie odbiega od norm i standardów stosowanych w innych krajach europejskich. Od lat nie zmieniały się limity refundacji na sprzęt rehabilitacyjny, nie aktualizuje się również standardów terapeutycznych. – Na świecie jest refundowany, i to w całości, zakup całego szeregu typu wózków, nie mówiąc już o szerokiej gamie innych urządzeń, które u nas nie są refundowane nawet częściowo, a najczęściej w ogóle. Nie można i nie da się tego usprawiedliwiać kondycją polskiej gospodarki – komentuje Mirosław Padjasek, członek Izby.

POLMED zrzesza działających na polskim rynku producentów i dystrybutorów sprzętu medycznego. To organizacja samorządu gospodarczego, która podejmując inicjatywę swoich członków, koordynuje ogólnopolską kampanię społeczną „Sprawnie dla Nieprawnych”.

POLMED i jej członkowie pragną zlikwidować kolejki pacjentów, chcą doprowadzić do zaktualizowania standardów zaopatrzenia i zmiany limitów refundacji na sprzęt i środki pomocnicze. Kampania „Sprawnie dla Nieprawnych” ma uzmysłowić i zwrócić uwagę opinii publicznej na negatywne, często bardzo dramatyczne, konsekwencje niesprawności tego systemu. Konieczne jest przełamanie ciszy i przyzwolenia środowiska pacjentów na taki stan. Akcja rozpoczyna szeroką dyskusję społeczną na ten temat.

Więcej informacji na temat przebiegu kampanii i jej partnerów znajduje się na stronie:

www.sprawniedlaniesprawnych.pl.

Imprezy towarzyszące

Dla indywidualnych zwiedzających dużą atrakcją – jak co roku – były pokazy, m.in. aerobiku, szermierki, tańca na wózkach i unihokeyja przygotowane przez Fundację Aktywnej Rehabilitacji, natomiast pokaz szkolenia psów-przewodników dla niewidomych zorganizowała Fundacja „Labrador – pies-przewodnik”.

Na osobną uwagę zasługuje wyczyn Zbigniewa Stefaniaka, który pokonuje hipermaratońskie dystanse w wielodniowych biegach o kulach. Marzy mu się wprowadzenie – w analogii do wyścigów na wózkach – takiej konkurencji na paraolimpiadę. Na razie biega sam: we wrześniu 2004 roku pokonał w ciągu 10 dni dystans 200 km, a podczas targów powtórzył ten wynik, finiszując 21 października po biegu rozpoczętym 10 dni wcześniej. Biegacz zaczyna znajdować już naśladowców wśród młodzieży, lecz dalsza popularyzacja tej dyscypliny i rozwój umiejętności jej prekursora zależy i od sponsorów, takich jak Renata Stankowska z Centrum Zdrowia WELLNESS, zafascynowana osiągnięciami i charakterem swego podopiecznego. Jeśli nawet nowa dyscyplina nie pojawi się już w Pekinie, to kto wie, czy na następnej paraolimpiadzie w roli faworyta nie pojawi się biegacz o kulach z Polski?

Złoty BraillePen

Pora jednak przejść do podstawowego zakresu targów, czyli tegorocznej oferty wystawienniczej. Poza bijącą w oczy, nowoczesną stylistyką i w większości z pomysłem przygotowanymi stoiskami, w wielu przypadkach wręcz



Referuje Mirosław Padjasek z POLMED-u

Ta grupa obywateli, dotknięta problemami zdrowotnymi wymagającymi wsparcia sprzętem lub innymi środkami, nie jest w stanie ponieść pełnych kosztów zakupu tych przedmiotów.

NFZ nie przeznaczają wystarczających środków na refundację przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych. Efektem takiego niedoboru są kolejki oczekujących na sprzęt niezbędny im do życia. W całej Polsce kolejki rosną, realizacja zleceń trwa kilka miesięcy, a na niektóre przedmioty nawet do kilku lat.

Paradoksalnie, niedobór środków na zaopatrzenie medyczne naraża NFZ na dodatkowe, dużo większe wydatki. Dzieje się tak, gdyż najczęściej stan zdrowia osób oczekujących na realizację zlecenia ulega pogorszeniu, co w praktyce oznacza dodatkowe koszty leczenia, hospitalizacji i innych zabiegów medycznych.

Organizatorzy kampanii „Sprawnie dla Nieprawnych” postulują zmianę i racjonalizację systemu zaopatrzenia medycznego w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze. Ich zdaniem, nawet niewielkie zwiększenie wydatków na zaopatrzenie (o ok. 10-15 proc.) mogłoby pozwolić na bieżące realizowanie zapotrzebowania medycznego i jednoczesne uniknięcie dodatkowych kosztów leczenia. Dla porównania – budżet wydatków na system refundacji w Czechach jest sześciokrotnie,



prawdziwych „pawilonów pod dachem”, zwracała uwagę ogromna rozpiętość oferty – od najnowszych urządzeń i zaawansowanej technologii po tradycyjne laski, pasy, protezy i inne wyroby – również niezbędne, a z samej natury pozostające w obrębie wiele lat temu wypracowanych rozwiązań.

Do konkursu o Złoty Medal Targów zostało w tym roku zgłoszonych około 50 produktów – to znak zarówno rosnącego prestiżu tej nagrody, jak i coraz ostrzejszej rywalizacji rynkowej, wzmożenia konkurencyjności i dbałości o markę wyrobów i rozwiązań technologicznych.

Na stoisku firmy HARPO z Poznania prezentowano innowacyjny notatnik brajlowski „Harpo BraillePen” stanowiący bodaj najnowocześniejsze i najwygodniejsze urządzenie tego typu. Dzięki wprowadzeniu bezprzewodowej łączności BlueTooth między brajlowską klawiaturą a palmtopem wyposażonym w odpowiedni interfejs i oprogramowanie użytkownicy uzyskują dostęp do nowych usług i możliwości.

– Jedną z nich jest obsługa plików dźwiękowych w formacie mp3, pracujemy także nad jeszcze bardziej uniwersalną klawiaturą, wyposażoną dodatkowo w linijkę brajlowską i włączeniem dźwiękowej obsługi następnych formatów – poinformował nas pracownik firmy, produkującej i dystrybuującej ponadto drukarki brajlowskie, elektroniczne notatniki i dyktafony, oprogramowanie i syntezatory mowy, a także sprzęt dla niepełnosprawnych ruchowo, w szczególności klawiatury i komunikatory wraz z oprogramowaniem. – Dzięki bezprzewodowej łączności o zasięgu do 10 m sam palmtop może bezpiecznie spoczywać w kieszeni lub torebce, podczas gdy użytkownik prowadzi korespondencję mailową, wprowadza kontakty czy notatki, wreszcie – słucha muzyki. Urządzenie to jest także gotowe np. do informowania użytkownika znajdującego się na przystanku, jaki autobus podejżdża i na jakich przystankach się zatrzymuje – pod warunkiem jednak wyposażenia komunikacji miejskiej w odpowiednie urządzenia nadawcze. Jest więc przygotowane do spełniania funkcji perspektywicznych.

Ponieważ jest to aparat prekursorski w skali światowej, więc firma przygotowuje się już do realizacji pierwszych zamówień zagranicznych. HARPO obchodzi w tym roku swoje 20-lecie, a najlepszym prezentem na ten jubileusz stało się przyznanie ich znakomitemu produktowi Złotego Medalu łódzkich targów!

Schodolaz i ferrari wśród wózków

Linie produktów high-tech uzupełnia najnowszy schodolaz Liftcar PT Outdoor łódzkiej firmy REHAMOBIL. Jest to łatwy w manewrowaniu, całkowicie zintegrowany system jezdny, posiadający duże niebieżnikowane koła i szerszą oś kół dla zapewnienia większej stabilności, zaś koła hamujące aktywują system hamulcowy znajdujący się w kole głównym. Przechyłanie schodolaza wolno do tyłu aktywuje hamulce, więc nie ma ryzyka, że Liftcar odjedzie z pasażerem podczas zjeżdżania po schodach.



Liftcar PT Outdoor

Z kolei GTM MOBIL TECHNOLOGY z Konstancina-Jeziornej stawia na wysokiej klasy zindywidualizowane wózki aktywne i sportowe. Wózek „GTM Hammer” tej firmy jest zdobywcą nagrody w kategorii środki pomocnicze dla niepełnosprawnych tegorocznej edycji REHABILITACJI.

– Jest to wózek niezwykle lekki: zaledwie 3,5 – 4 kg bez kół, o całkowicie sztywnej konstrukcji, przeznaczony dla użytkowników mających w pełni



Wózek GTM Hammer

sprecyzowane wymagania odnośnie do jego parametrów jezdnych oraz geometrycznych. Ma całkowicie sztywną ramę wykonaną z wysokowytrzymałego stopu aluminium, podnóżek stały lub z regulacją, regulowane napięcie tapicerki siedziska i oparcia na pasach-rzepach, opony wysokociśnieniowe i koła 24-28 cali. Jest już dostępna odmiana wózka z regulowanym położeniem środka ciężkości – entuzjazmują się przedstawiciele, w tym wielokrotny medalista i olimpijczyk, szermierz Robert Wyśmierski.

GTM produkuje także specjalistyczne wózki do szermierki, koszykówki, tenisa i rugby, stanowiące ekstremalne wyzwanie dla każdego ambitnego wytwórcy – to istne ferrari w tym gronie, cenione nie tylko przez polskich sportowców.

Pozostałe nagrodzone firmy i produkty

Komisja Konkursowa, której przewodniczył dr Marek Krasuski, prezes Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, miała twardy orzech do zgryzienia, ponieważ wszystkie zgłoszone produkty zasługiwały na uwagę.

W kategorii sprzęt rehabilitacyjny – aparaty do fizykoterapii – nagrodę zdobyła firma MEDEN-INMED z Koszalina za wannę do masażu podwodnego AQUAMEDEN. W jej ofercie znalazły się również urządzenia do fizyko-, kinezyterapii, ortopedii oraz podnośniki jezdne i szynowe.

W kategorii urządzeń do kinezyterapii jury nagrodziło firmę DRAISIN POLSKA z Katowic za aparat odwodząco-

-stabilizujący z szyną ruchomą do kończyny górnej oraz firmę AKSON – generalnego dystrybutora tego urządzenia na Polskę.

Z kolei firma STANLEY z Poznania po raz kolejny uzyskała nagrodę w kategorii przedmioty zaopatrzenia medycznego, tym razem za ortezę stawu kolanowego STANLEY PTS.

Uznanie jury w kategorii profilaktyka zdrowotna uzyskała firma MEDORT SA z Warszawy, będąca grupą firm produkcyjnych oraz sieci hurtowni i salonów zaopatrzenia ortopedycznego. Nagrodzonym produktem jest obuwie dziecięce i młodzieżowe systemu MEMO, którego producentem jest spółka DOKTOR PERNER.

Przyznano również wyróżnienie, które przypadło firmie KALMED z Poznania za nowatorstwo rozwiązań technicznych stosowanych w kinezyterapii.

Nagrodzona „Pani Teresa”

Za najciekawiej zaaranżowane stoisko XIII Targów REHABILITACJA uznano ekspozycję firmy PANI TERESA Sp. z o.o. Nie była to jedyna przyczyna naszej wizyty na tym stoisku, bowiem na otwarciu imprezy prezes INTERSERVIS-u Paweł Babij przypomniał, iż firma ta istnieje już 15 lat i uczestniczyła we wszystkich dotychczasowych edycjach targowych.

– Te 15 lat minęło błyskawicznie – powiedziała Anna Sobkowiak, dyrektor przedsiębiorstwa – a dodać należy, że tyleż lat liczy sobie polski rynek medyczny w wymiarze wolnorynkowym i jednocześnie profesjonalnym. Myślę, że należymy do pionierów, którzy inicjowali na tym rynku działalność dla i w obszarze zdrowia. Na początku były dwie rozentuzjasmowane założycielki firmy plus troje współpracowników, obecnie jest to już 75 pracowników w samej firmie i 120 w spółkach zależnych. 15 lat temu – wspominała dyrektor Sobkowiak – debiutowaliśmy z uniwersalnym pasem brzuszny, teraz jest to ogromna gama tekstyliów i wyrobów dziewiarskich do zastosowań medycznych – pasów, opasek elastycznych, wyrobów kompresyjnych stosowanych w chorobach żył oraz produktów z zakresu lekkiej ortopedii i rehabilitacji. Nasze najnowsze wyroby służą



Prezes Paweł Babij gratuluje i wręcza kwiaty dyrektor Annie Sobkowiak

profilaktyce, tzn. zapobieganiu chorobom żył i przeznaczone są dla ludzi aktywnych i sprawnych, którzy są narażeni na ryzyko zachorowań, wynikające m.in. z charakteru pracy zawodowej.

Oferta zakładów pracy chronionej

Wśród wystawców nie mogło zabraknąć zakładów pracy chronionej, niektóre z nich legitymują się już kilkudziesięcioletnim stażem w branży ortopedyczno-rehabilitacyjnej.



Fragment ekspozycji lubelskiej MUSI

– Systematycznie poszerzamy naszą ofertę – zapewnił Jan Jarmolowicz, prezes lubelskiej MUSI – wprowadzając zróżnicowany asortyment wyrobów nie tylko produkcji naszej spółdzielni, również renomowanych firm zagranicznych. Rodzina sprzętu lokomocyjnego, który wytwarzamy – wózki inwalidzkie

REMUS – również rozwija się i modernizuje. Dokonaliśmy ponadto znaczącego skoku technologicznego w zakresie wytwarzania protez kończyn dolnych na elementach OTTO BOCKA i innych produktów; nie odbiegamy od standardów europejskich. By osobie potrzebującej specjalistycznego zaopatrzenia ułatwić do niego dostęp, uruchomiliśmy w centrum Lublina nowoczesny salon

zaopatrzenia ortopedycznego, funkcjonuje też 9 naszych specjalistycznych punktów handlowych na terenie województwa lubelskiego. By być bliżej pacjenta, sieć tę powiększamy, a jedynym hamulcem są zbyt niskie limity kwotowe wyznaczone przez urzędników NFZ i przez ten Fundusz refundowane... – podsumował prezes Jarmolowicz.

Ponad 50 proc. przychodów MUSI w Lublinie pochodzi właśnie z produkcji sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego, pozostała część to tzw. usługi nieprzemysłowe, w tym czystościowe. Spółdzielnia zatrudnia 360 osób, a 86 proc. załogi stanowią osoby niepełnosprawne.

Kolejną firmą o statusie ZPCh był BESKID Sp. z o.o. z Bielska-Białej, znany nie tylko w swym regionie producent sprzętu ortopedycznego i środków pomocniczych. – Od niedawna uruchomiliśmy produkcję protez tymczasowych kończyny dolnej – poinformował Jan Szybalski, wiceprezes spółki. Mają one zastosowanie wkrótce po amputacji, aż do momentu gdy kikut nadaje się do ostatecznego zaprotezowania. Oczywiście w dalszym ciągu kontynuujemy dotychczasową produkcję m.in. butów oraz wkładek ortopedycznych (seryjnych i miarowych), gorsetów, łusek, kul pachowych, materacy przeciwoleżynowych. Pełną gamę tych produktów, w tym z wielu firm krajowych i zagranicznych, oferujemy w naszych punktach handlowych – w tym zakresie możemy spełnić wszelkie wymagania zarówno lekarzy, jak pacjentów. Produkcja tego sprzętu i pochodne usługi objęte są w BESKIDZIE systemem zarządzania jakością

ISO 9001. ponadto wszystkie wyroby posiadają stosowne certyfikaty – podkreślił prezes Szybalski.



Fragmenty stoisk bielskiego BESKID-u...

Wśród wystawców z grona ZPCh, które prezentowały w Łodzi swą ofertę, znalazły się jeszcze m.in. rzeszowska RENA, POSTĘP z Elbląga, MIKIRAD z Radomia, łódzki ORPEL i jego WTZ, REHABILITACJA z Zielonej Góry i spółka SUR z Łodzi.



...i rzeszowskiej RENEY

Swoje stanowiska miały również PFRON i Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna.

Krzywe zwierciadło limitów NFZ

Z tematem konferencji zorganizowanej przez POLMED oraz zainicjowaną przez tę Izbę kampanią „Sprawnie dla Nieprawnych”, którą omówiliśmy wcześniej, ściśle korespondowała opinia większości wystawców: coraz trudniej jest funkcjonować na tym rynku patrząc przez pryzmat (a może krzywe lustro?) limitów środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Ich wysokość nie była konsultowana ze środowiskiem producentów tego sprzętu i środowiskiem pacjentów i jest zdecydowanie za niska. Szczególnie jest to odczuwalne w przypadku protez, których limit został skalkulowany dla bardzo prostego, by nie rzec – prymitywnego sprzętu. W przypadku nowoczesnych protez limit ten pokrywa ok. 20 proc. kosztów rzeczywistych. Byłyby one zatem całkowicie niedostępne – to samo dotyczy zresztą wózków elektrycznych – bez dopłat z PFRON dystrybuowanych przez PCPR i MOPS.

Standardy określone wysokością limitów refundowanych przez NFZ są zbyt siermiężne, zdecydowanie odbiegają nie tylko od oczekiwań, ale i od rzeczywistych potrzeb pacjentów. W tej sytuacji trudno pogodzić wymogi wysokiej jakości produktów i ich nowoczesności, wiążą się one bowiem z zakupem nowych technologii i utrzymaniem wysokich i precyzyjnych reżimów w procesie ich wytwarzania, a to wszystko kosztuje.

Kto za to zapłaci? Na pewno nie Narodowy Fundusz, zatem – pacjent. A jeśli go na to nie stać...? Aż strach kontynuować tę myśl, a przykładów lekceważącego stosunku urzędników do potrzeb ludzi ciężko poszkodowanych znamy aż nazbyt wiele. Postulujemy zatem przystąpienie do kampanii „Sprawnie dla Nieprawnych”. Niepełnosprawnym obywatelom należy się terminowe zaopatrzenie w niezbędny im do codziennego funkcjonowania sprzęt ortopedyczno-rehabilitacyjny czy środki pomocnicze, sprzęt o przyzwoitej jakości. Jeśli kampania ta nie uzdrowi systemu zaopatrzenia, będziemy wzywać do obywatelskiego nieposłuszeństwa.

TWK popularyzuje

U kresu naszych wędrówek po trzech targowych halach trafiliśmy do stoiska Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. W bogatej historii i tradycji 45 lat działalności TWK organizacja ta podejmowała wiele zagadnień dotyczących m.in. zastosowania osiągnięć nauki na rzecz osób niepełnosprawnych, inicjowała też wiele wartościowych przedsięwzięć z zakresu rehabilitacji społecznej i medycznej.

– Nowością w naszej działalności – poinformował Henryk Waszkowski, prezes Zarządu Głównego TWK – jest propagowanie i popularyzowanie bardzo nowoczesnego sprzętu rehabilitacyjnego, którego część znajduje się na tej ekspozycji. Jego cechą charakterystyczną jest łączenie wypróbowanej jakości z bardzo atrakcyjną ceną, co może w szerszym zakresie udostępnić go osobom niepełnosprawnym. W tym celu uruchamiamy wzorcownię tego sprzętu, którego będziemy dystrybutorem, zlokalizowaną w siedzibie TWK w Warszawie, przy ul. Oleandrów 4/10. Są to m.in. wielofunkcyjne fotele do masażu z wieloma programami sterowane mikroprocesorem, materace do masażu, m.in. zaprojektowane do użytku w samochodzie, urządzenia do masażu stóp wspomagane emisją podczerwieni, pasy do masażu oraz samobieżne wózki inwalidzkie z napędem elektrycznym. Na naszej ekspozycji – zakończył prezes Waszkowski – znajduje się również tradycyjnie wystawa prac uczestników WTZ, tym razem są to warsztaty przy TWK z Tarnowa.

Organizatorom Targów REHABILITACJA pogratiulować należy konsekwencji w ich realizacji na przestrzeni 13 lat, która skutkuje systematycznym rozwojem tej imprezy i wzrostem jej rangi. Ma ona nie tylko charakter wystawienniczo-promocyjny, jest również ważnym wydarzeniem o charakterze społecznym i naukowym, stanowi też niepowtarzalną okazję do wymiany doświadczeń i integracji środowiska polskiej rehabilitacji medycznej, społecznej i zawodowej.

Ryszard Rzebkowski
Roman Radoszewski
fot. ina-press

Spółdzielnie w służbie niepełnosprawnym

Pod wskazanym w tytule hasłem 7 grudnia w Miedzeszynie odbył się IV Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, w którym uczestniczyło 85 delegatów. Obradom przewodniczył Kazimierz Niżnik – delegat Elektrotechnicznej Spółdzielni Inwalidów z Krakowa, przy wsparciu Ireny Wojewódzkiej-Kucz z Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów z Wągrowca i Jerzego Skirzyńskiego ze Spółdzielni „Uniwersum” z Warszawy.

Zasadnicze referaty dokonujące bilansu minionych od poprzedniego Zjazdu czterech lat oraz proponujące dalsze perspektywy działalności na okres następny wygłosili zastępca prezesa Zarządu Jan Zubrycki, prezes Zarządu Jerzy Szreter oraz przewodniczący Rady Związku Kazimierz Szempliński.

Druga połowa lat dziewięćdziesiątych była szczytowym okresem dla rozwoju zakładów pracy chronionej. W latach 1997-1999 powstawało rocznie po około 600 nowych zakładów, a ich liczba w roku 2000 sięgała 3,5 tys. – w tym około 450 spółdzielni. Lata następne, aż do dnia dzisiejszego to okres stopniowego spadku zarówno liczby ZPCh, jak i zatrudnionych w nich osób niepełnosprawnych. Proces ten dotyczył także spółdzielni inwalidów, których liczbę Krajowa Rada Spółdzielcza szacuje dziś na około 260 (bez spółdzielni w likwidacji), a liczbę niepełnosprawnych spółdzielców na około 30 tys. osób.

Od roku 2000 ZPCh zostały zobowiązane do wpłacenia podatku VAT do urzędów skarbowych, by potem ubiegać się o jego częściowy zwrot w rozmiarach powiązanych z liczbą niepełnosprawnych i stopniem niepełnosprawności, co w sposób oczywisty pogorszyło płynność finansową. Ponadto zniesione zostało zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych, co z kolei znacząco zmniejszyło wpływ na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych (ZFRON) w dobrze gospodarujących i osiągniętych zyskach zakładach.

Batalia o utrzymanie ulgi w podatku VAT dla ZPCh trwała przez wiele lat,

z czynnym udziałem naszego Związku. W roku 2002 minister pracy powołał zespół ekspertów, który opracował raport w tej sprawie. Był on oparty na badaniach ponad tysiąca zakładów, realizowanych głównie siłami naszego Związku. Konkluzje tego raportu wskazywały, że po zmianach z 2000 roku ulga w podatku VAT nie grozi już powstaniem nadużyć i „kominów”, a dalsze ograniczenia ulg dla ZPCh mogą prowadzić do załamania systemu, zwłaszcza że zamiast dynamiki wzrostu z końca lat dziewięćdziesiątych od roku 2000 mieliśmy do czynienia ze stopniowym spadkiem zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Tezy te w drugiej części 2002 roku stały się ważnym elementem batalii, którą toczyliśmy wspólnie z innymi partnerami jako Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych (KRAZON), dyskutując i spierając się z przedstawicielami rządu i z posłami w trakcie współtworzenia nowelizacji ustawy o rehabilitacji, podjętej przez parlament 20 grudnia 2002 roku. Nowelizacja ta definitywnie zamknęła wieloletnią batalię z kolejnymi ministrami finansów o kształt ulgi w podatku VAT, którą zniesiono z przyzwoitym rocznym *vacatio legis* od początku 2004 roku. Wprowadzony w to miejsce system dofinansowania wynagrodzeń dla większości spółdzielni skutecznie zastępował poprzednią ulgę. Straty poniosły głównie te spółdzielnie, które przedtem osiągały najwyższe kwoty ulgi w podatku VAT na jedną osobę niepełnosprawną. Nowelizacja ustawy z 20 grudnia 2002 r. przyniosła też kilka niekorzystnych zmian, np. w art. 22 ograniczono ulgi we wpłatach na PFRON udzielane przez

ZPCh tym zakładom otwartego rynku pracy, które w miejsce zatrudnienia osób niepełnosprawnych decydowały się na zamawianie towarów i usług w ZPCh. Istota zmian polegała na tym, że po zmianie kwota ulgi była liczona od kosztów płac umiarkowanie i znacznie niepełnosprawnych, bez uwzględnienia płac lekko niepełnosprawnych. Zmniejszyło to o około 70 proc. atrakcyjność współpracy z ZPCh, ale w następnych latach zwiększyło o kilkaset milionów zł wpływ na PFRON.

Największą słabością ustawy z 20 grudnia 2002 roku okazał się jednak brak jej korelacji z przepisami Unii Europejskiej – w tym zwłaszcza z rozporządzeniem Komisji Europejskiej 2204/2004, co stało się widoczne dopiero w latach następnych, a zwłaszcza w 2004 roku.

Rok 2003 był ogłoszony przez Unię Europejską Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Zarząd Związku uczestniczył w wielu działaniach promocyjnych, dotyczących pełnego włączenia w życie społeczne tych osób, organizowanych zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym. Pozytywne skutki tych działań zmieniające postawy społeczne wobec osób niepełnosprawnych będą widoczne w dłuższym okresie czasu.

Także w 2003 roku rozpoczęto dyskusję nad przygotowanym przez rząd raportem o świadczeniach społecznych i wynikającym z tego raportu tzw. Planem Hausnera, określającym zamierzenia w tym zakresie na najbliższe lata. Sprawy polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych – w tym także wobec zakładów pracy chronionej – były istotną częścią tego planu. Przedstawiciel Związku uczestniczył w tych pracach wraz z przedstawicielami innych organizacji i wspólnie kwestionowaliśmy szereg nieprawdziwych tez dotyczących polityki wobec ZPCh. W listopadzie 2003 roku przygotowaliśmy przyjęte przez Radę „Stanowisko wobec zagrożenia przyszłości spółdzielczych zakładów pracy chronionej”, w którym zwracaliśmy uwagę na negatywne skutki likwidacji statusu ZPCh zwłaszcza w zakładach



spółdzielczych, które w znacznie większym stopniu realizują szeroki pakiet świadczeń rehabilitacyjnych i socjalnych dla niepełnosprawnych spółdzielców.

Nasze działania podejmowane wspólnie z innymi organizacjami, w tym zwłaszcza z Krajową Izbą Gospodarczo-

-Rehabilitacyjną, w pewnym stopniu przyczyniły się do korekt stanowiska rządu, ale z pewnością pozwoliły przesunąć w czasie znaczną część niekorzystnych dla środowiska planów legislacyjnych. W efekcie rządowy projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji przewidujący stopniowe „wygaszanie” statusu ZPCh został złożony do Sejmu dopiero wczesną jesienią 2004 roku. Wobec sprzeciwu organizacji pracodawców nie był rozpatrywany, a w listopadzie 2004 roku minister Krzysztof Pater zobowiązał się, w umowie z głównymi organizacjami

pracodawców osób niepełnosprawnych, do przygotowania w uzgodnieniu z tymi organizacjami (w tym z KZRSliSN) projektu autopoprawki. Ponieważ prace nad tą autopoprawką nie zostały zakończone pełnym konsensusem i zawierała ona prócz zapisów uzgodnionych także treści nie w pełni zgodne z naszymi uwagami i propozycjami, posłowie w pierwszym czytaniu latem 2005 roku projekt odrzucili. W konsekwencji w roku 2005 i zapewne w roku 2006 pozostaniemy przy dotychczasowych zapisach ustawy o rehabilitacji, zaś w trakcie 2006 roku będzie trwała batalia o nowy kształt tego aktu prawnego, który będzie musiał być zgodny z nowym rozporządzeniem Komisji Europejskiej, zastępującym rozporządzenie 2204/2004 wygasające z końcem 2006 roku.

W okresie 2004 roku z pełną mocą ujawniły się rozbieżności między zapisami

ustawy z 20 grudnia 2002 roku a prawem europejskim dotyczącym pomocy publicznej. W tej sprawie Związek w licznych stanowiskach podkreślał konieczność podjęcia szybkich decyzji legislacyjnych na poziomie aktów wykonawczych do ustawy. Dzięki dobrej współpracy

łącznie i przy rozliczeniu rocznym suma ta powinna być zrównoważona dodatkowymi zwiększonymi kosztami zatrudnienia osoby niepełnosprawnej. Gdyby ta regulacja została utrzymana do końca, to – według naszych szacunków – większość zakładów pracy chronionej musia-

łaby zostać zlikwidowana. Batalia wokół tego rozporządzenia doprowadziła w grudniu 2004 roku do znaczącej jego nowelizacji, wyłączenia dofinansowania ZUS z tych rozliczeń oraz umożliwiła dokonanie rozliczeń poprzez kwoty ryczałtowe, a nie indywidualne dodatkowe koszty wyliczane dla każdego zatrudnionego. Decyzja ta była jednym z kluczowych elementów wspomnianego już porozumienia zawartego przez cztery organizacje z ministrem Paterem. Uzyskanie tego rozwiązania uratowało doraźnie wiele zakładów, ale nie zlikwidowało chaosu legislacyjnego

na poziomie interpretacji i ciągłego zmieniania aktów wykonawczych.

Zderzenie z prawodawstwem unijnym spowodowało też drastyczne ograniczenie możliwości wykorzystania środków gromadzonych na ZFRON. W początkowym okresie od maja 2004 roku możliwe było wykorzystanie tych środków jedynie na pomoc indywidualną dla takich osób. Wydatki na inne cele stanowiące przysporzenie korzyści dla pracodawcy było możliwe, ale tylko w odniesieniu do części funduszu pochodzącej ze zwolnień z podatku od nieruchomości, gruntowego, opłat skarbowych itp. w ramach reguły *de minimis*. Dopiero jesienią 2005 roku dopuszczono możliwość skorzystania w ramach tej reguły ze środków pocho-

dzących ze zwolnienia z wpłat podatku dochodowego od osób fizycznych, ale nadal jest to obciążone ogromną biurokracją oraz koniecznością pozyskiwania stosownych zaświadczeń na wciąż niejasnych



Prezydium Zjazdu, referuje Jerzy Szreter

z PFRON udało się w przeddzień momentu akcesji uzyskać kontynuację dotychczasowej pomocy związanej z zatrudnieniem osób psychicznie chorych i niewidomych, do końca 2004 roku.



Delegaci na IV Zjazd

18 maja 2004 roku ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, zgodnie z którym kwotę dofinansowania wynagrodzeń wpłacaną w systemie (SOD) jak i kwotę dofinansowania ZUS traktowano

zasadach. Przez cały czas nasz głęboki sprzeciw budzi uznawanie kosztów utrzymania w ZPCh przychodni świadczącej usługi leczniczo-rehabilitacyjne na rzecz zatrudnionych niepełnosprawnych za przysporzenie korzyści dla pracodawcy i wymuszanie przez to łamańców księgowych na tych zakładach, które nadal chcą pełnić swoją społeczną misję nakreśloną w ustawie o rehabilitacji. Klarowne uporządkowanie tej problematyki jest niezbędne, aby spółdzielcze zakłady pracy chronionej mogły bez przeszkód wypełniać społeczną treścią status społecznego pracodawcy zapewniającego w środowisku pracy możliwość kompleksowej medycznej, zawodowej i społecznej rehabilitacji.

W latach 2002-2005 obserwowaliśmy stopniowe kurczenie się sektora ZPCh, a w tym także jego spółdzielczej części. Liczba spółdzielni inwalidów i niewidomych zmalała w tym czasie z 450 do około 260. W podobnej skali zmalała liczba członków naszego Związku z 250 do 130. Mimo tych strat nadal grupujemy ponad połowę istniejących spółdzielczych ZPCh.

Po wystąpieniach obrazujących główne wydarzenia ostatnich lat głos zabrali zaproszeni goście.

Jerzy Jankowski – przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej wskazywał na szczególny charakter spółdzielczości inwalidów, która spełnia ważną rolę w realizacji funkcji socjalnych i rehabilitacyjnych wobec zatrudnionych spółdzielców.

Dla szerszego promowania tej roli zgłosił też postulat zorganizowania przez Związek we współpracy z Krajową Radą Spółdzielczą konferencji ukazującej najciekawsze spółdzielcze doświadczenia. Jednocześnie podkreślał potrzebę dialogu społecznego z tym środowiskiem oraz zasadę przestrzegania zawartych poprzednio umów społecznych. Przypomniwał, że w 2002 r. przy pracy nad nowelizacją ustawy o rehabilitacji obiecywano, że wszystkie dodatkowe środki budżetowe pochodzące ze zwiększonych wpłat z tytułu podatku VAT od ZPCh będą przeznaczane na sfinansowanie wypłaconych przez PFRON dofinansowań do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Niestety, już począwszy od 2004 roku poprzednie rządy ograniczały przekazywanie do PFRON środków budżetowych. Teraz w projekcie budżetu na

rok 2006 podjęto decyzję dalszego ich ograniczenia o znaczącą kwotę prawie 500 mln zł i ustalenie dotacji na poziomie zaledwie 25 proc. wydatków na dofinansowanie wynagrodzeń. Jakże wywołała to konsekwencje dla budżetu PFRON i jego możliwości działania – to pytanie nurtuje całe środowisko niepełnosprawnych spółdzielców.

Prezes Zarządu PFRON Roman Sroczyński oprócz przekazania pozdrowień dla zgromadzonych uczestników Zjazdu odniósł się również do kwestii poruszonych przez przedmówcę. Poinformował on delegatów, że w roku 2006 mimo dokonanych cięć dotacji budżetowej dla PFRON, środki winny być jeszcze wystarczające. Planowane na 2006 rok wydatki wynoszące ok. 3,8 mld zł są o ponad 0,9 mld wyższe od planowanych przychodów, liczonych łącznie z dotacją budżetową. Tak głębokie niezrównoważenie budżetu w 2006 r. będzie – jednorazowo, w drodze wyjątku – możliwe dzięki dużej, przekraczającej 1 mld zł, rezerwie środków PFRON, która powstała na koniec 2005 roku. Na początku 2007 roku żadnej rezerwy już nie będzie i kolejny budżet Funduszu będzie musiał być wsparty w znacznie większym zakresie niż zapisane ostatnio 25 proc. kosztów dofinansowań. Ten zapis na lata następne nie może obowiązywać, bowiem inaczej zasadniczej rewizji musiałyby być poddane ustawowe zadania finansowane ze środków PFRON.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji prezes Zarządu KIG-R – Włodzimierz Sobczak, który korzystając także z upoważnienia Rady Konsultacyjnej przy pełnomocniku rządu ds. osób niepełnosprawnych przekazał życzenia owocnych obrad uczestnikom Zjazdu. Ponadto mówił również wyrażał zaniepokojenie kolejnym odejściem od warunków umowy społecznej dotyczącej zasad finansowania kosztów dofinansowań do wynagrodzeń. W perspektywie roku 2006 i następnych podkreślał konieczność czynnego włączenia się zarówno KZRSIiSN jak i KIG-R w procesy legislacyjne trwające w Komisji Europejskiej i w Polsce.

Po dyskusji Zjazd udzielił absolutorium Zarządowi i ustępującej Radzie Nadzorczej, dokonał wyborów nowej Rady oraz przyjął uchwałę wytyczającą główne kierunki pracy Krajowego Związku na lata najbliższe.

Oprac. i fot.: KZRSIiSN

Konkurs „Bank Dostępny” rozstrzygnięty

16 grudnia 2006 r. zostały wręczone nagrody w drugiej edycji konkursu „Bank Dostępny”, zorganizowanego przez Narodowy Bank Polski i Stowarzyszenie „Otwarte Drzwi”. Celem konkursu było wyłonienie i nagrodzenie banków, które są najbardziej przyjazne dla osób niepełnosprawnych i starszych.



Laureatami konkursu w poszczególnych kategoriach zostali odpowiednio:

- mały bank (do 10 oddziałów) – **Punkt Obsługi Klientów nowosądeckiego oddziału Banku Spółdzielczego w Łącku**,
 - duży bank (co najmniej 10 oddziałów) – **I Oddział PKO Banku Polskiego SA w Lwówku Śląskim**,
 - oferta elektroniczna banku – **Bank Zachodni WBK SA**,
 - nagrodę klientów uzyskał **Inteligo PKO Banku Polskiego SA**.
- Ponadto, za zorganizowaną obsługę klientów niewidomych, wyróżniono **Oddział w Wysokiem Mazowieckiem Banku Spółdzielczego** tamże, a za umożliwienie obsługi niewidomych **mBank BRE Banku SA**.

W konkursie wzięło udział 29 banków, które zgłosiły łącznie 76 oddziałów lub filii. Organizatorzy odnotowali wzrost zainteresowania środowiska bankowego udziałem w konkursie (w 2003 r. uczestniczyło w nim 14 banków, które zgłosiły 43 oddziały lub filie).

Dzięki pierwszej edycji konkursu powstała publikacja „Bank dostępny”, będąca zbiorem wskazówek, jak banki mogą dostosowywać się do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych.

Publikacja ta jest dostępna m.in. na stronach internetowych Narodowego Banku Polskiego:

www.nbp.pl/Edukacja oraz serwisie www.bankdostepny.pl.

Jotka



Świat bez pracy! Cudownie?!

Znowu miałem sen. Sen o pracy. A raczej o wspaniałej perspektywie świata bez pracy. Na początek tylko dla niepełnosprawnych. Później dla wszystkich. Śniła mi się debata polityczna na temat przyszłości polskiego systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Kanwą mojego snu była debata budżetowa w polskim parlamencie, zwłaszcza decyzja o zmniejszeniu w 2006 r. o około 500 milionów dotacji budżetowej do PFRON, przeznaczonej na dofinansowanie zatrudniania osób niepełnosprawnych. Decyzja ta wywołała zrozumiałe oburzenie przedstawicieli środowisk. Jego wyrazem była zapowiedź członków kilku wiodących organizacji zorganizowania manifestacji niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich. W podobnym tonie wypowiedziała się także przewodnicząca Forum Osób Niepełnosprawnych.

Szybko przyszło, szybko poszło. Miłościwie nam panujący szef PFRON w trybie doraźnym rozwiązał wszelkie wątpliwości malkontentów. Pieniądzy nie będzie mniej, gdyż rosną wpłaty pracodawców z tytułu niezatrudniania osób niepełnosprawnych i jest wystarczająca rezerwa środków z 2005 r. Już pojawiło się u mnie oburzenie, jak można budować budżet na dyskryminacji osób niepełnosprawnych, gdy przypominałem sobie lekturę książki Jeremiego Rifkina „Koniec pracy – schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrykowej”.

Autor dowodzi w niej, że rosnące szeregi bezrobotnych to nic innego niż efekt (ofiary) *rewolucji technologicznej, która w szybkim tempie zastępuje ludzi maszynami praktycznie w każdym sektorze i gałęzi gospodarki światowej*. Skojarzyłem tę informację z ciągłymi utyskiwaniami pracodawców osób niepełnosprawnych na kurczący się rynek prostych prac manualnych, do których (ich zdaniem) większość tej grupy nadaje się najlepiej. Najwyraźniej Krajowa Rada Konsultacyjna przy pełnomocniku, która z zadowoleniem przyjęła informację popartą autorytetem prezesa PFRON w tej sprawie, została tą argumentacją przekonana. Wprawdzie pojawiło się nieśmiało pytanie: A co ci niepełnosprawni w świecie bez pracy będą robić, z czego będą żyć?, ale przeszło ono bez echa, zakrzywane

zgodnym chórem przedstawicieli zakładów pracy chronionej: Będą pracować u nas, za pieniądze PFRON!

Rifkin w swojej książce nie wprawdzie o tym nie wspominał, ale jego wizja przyszłości, w której ogromne rzesze społeczne pozostają bez pracy, sprowadza się mniej więcej do tego, że większość obywateli będzie pracowała w usługach realizowanych na rzecz innej grupy obywateli, a środki na utrzymanie nie będą pochodzić z wynagrodzeń za wykonywaną pracę, lecz będą wypłacane z kasy państwowej, zasilanej z podatków właścicieli w pełni zautomatyzowanych fabryk, produkujących dobra wszelkiej maści.

– O ty frajerze! – krzyknąłem do siebie. – A ty wieszaleś psy na uczestnikach audycji radiowej, w której przedstawiciele fundacji na rzecz niepełnosprawnych ostro zaatakowali polskie projekty Equal aktywizujące zawodowo osoby niepełnosprawne! Uczestniczących w tej audycji przedstawicieli związków zawodowych działających na rzecz wzrostu zatrudnienia niepełnosprawnych oskarżono wręcz o łamanie prawa, ponieważ związki zawodowe nie mają w swoim statucie zapisu o wspieraniu aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych, a więc wara im od tego problemu! Co więcej, „reprezentanci” niepełnosprawnych postawili bardzo zdecydowanie hipotezę, że wszyscy ci, którzy działają na rzecz zatrudniania osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy, tak naprawdę działają na ich szkodę.

Użyta argumentacja wspierała stanowisko rządu. Więcej zatrudnionych na otwartym rynku pracy to mniejsze wpływy na PFRON. Mniejsze wpływy na ten Fundusz są żywotnie sprzeczne z interesami osób niepełnosprawnych i ich organizacji, które nie mają przecież innych źródeł finansowania swoich potrzeb. Wyobraźmy sobie, że pracodawcy kierowani zasadą społecznej odpowiedzialności biznesu, respektowania zasady równości szans, o 5 procent zwiększą zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Spadną wpływy na PFRON, stracą niepełnosprawni, a rząd nie znajdzie pieniędzy na tzw. becikowe. W konsekwencji, już katastrofalny przyrost naturalny w Polsce jeszcze się obniży. Gorzej być nie może.

Nagle doznałem olśnienia. Znalazłem jeszcze jedno ogniwo w całym systemie. Zrozumiałem, dlaczego instytucje zarządzające Europejskim Funduszem Społecznym, a w szczególności Equal i PFRON (w ramach Działania 1.4), tak opieszale realizują program wydatkowania funduszy europejskich. Equal posunął się nawet do tego, by obciąć o 10 proc. środki przeznaczone na realizację już zaakceptowanych projektów. By zapewnić sobie posłuch wśród beneficjentów, postawił ultimatum: albo obniżenie wydatki, albo fora ze dwóra. Z kolei PFRON do tego stopnia zaostriżył kryteria merytoryczne i bariery biurokratyczne, że zdołał do tej pory wydatkować zaledwie kilka procent ogromnych kwot uzyskanych z EFS. Co więcej, z ogromną niechęcią akceptuje programy mogące zwiększyć zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Sam Fundusz realizuje natomiast 6 projektów – głównie o charakterze badawczym i szkoleniowym – których koszt w latach 2005-2007 ma wynieść prawie 21 mln zł.

Przytłoczony wielkością swojego odkrycia z trudem otworzyłem lewe oko. Zdążyłem załapać się na końcówkę debaty sejmowej w sprawie tzw. becikowego. Uradowany poseł sprawozdawca drżącym głosem oznajmił: – Uzyskany efekt prac, w postaci dwóch ustaw w sprawie tzw. becikowego akceptujemy z radością.

Na serio się zaniepokoiłem. Dwóch ustaw? To będą potrzebować dodatkowej forsy. Chyba nie z PFRON?

– Stary, przestań! – z głębi duszy dobiegł głos mojego drugiego, lepszego „ja”. – Więcej optymizmu. Spójrz na to z innej strony. Przecież niepełnosprawni też mogą mieć dzieci. Oni też dostaną becikowe! A jak się dobrze postarają, to nawet całkiem spora sumka może zasilić ich budżet domowy!

Zawstydzony wewnętrznym dialogiem moich sumień nie zareagowałem. Z głębi duszy całkiem cichutko, ledwie słyszalny głos wymamrotał: – To już lepiej niech się spełni wizja Rifkina. Spora kasa za friko, bez pracy! Marzenie każdego mądrego człowieka. Raj na ziemi! Ale czy to nie będzie koniec świata? Na pewno koniec świata pracy...

Morfeusz

- ★ Biblioteka Śląska na spektakl Teatru Po Drugie **PLAY CZECHOW** czyli „idę sobie bulwarem”, 16 listopada na Małej Scenie Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej w Katowicach.
- ★ WSSiRN w Katowicach na **Ogólnopolski Turniej Polskiej Ligi Koszykówki na wózkach grupy B**, 19-20 listopada w hali Stadionu Śląskiego w Chorzowie oraz na **ogólnopolskie zawody pływackie „Nadzieje paraolimpijskie PEKIN 2008”**, 3-4 grudnia na basenie MOSiR w Tychach.
- ★ Starostwo Krakowskie i Zarząd Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach na **otwarcie i poświęcenie WTZ dla osób niepełnosprawnych umysłowo**, 21 listopada w Zespole Szkół Rolniczych w Czernichowie.
- ★ SSI „Start” w Poznaniu na **Warsztaty Animatorów Aktywności Życiowej Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „Twoje bariery Twoim wyzwaniem!”**, 24-27 listopada w ORW Wielspin w Wągrowcu.
- ★ Koło PZN w Wodzisławiu Śl na **integracyjne spotkanie z kulturą pt. „Muzyczne przeboje świata w Andrzejkowy Wieczór”**, 29 listopada w kawiarni „Baszta”.
- ★ Stowarzyszenie AKCENT w Katowicach na **otwarcie Delegatury Polskiej „A Hauter D’homme” – Parlamentu bez Granic oraz imprezy towarzyszące**, 1 grudnia w siedzibie Stowarzyszenia. Nad działalnością Delegatury „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny.
- ★ Centrum Rehabilitacji w Grudziądzu na **Ogólnopolskie Zawody Sportowe organizowane w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych**, 2-4 grudnia w Grudziądzu. Nad przedsięwzięciem tym „Nasze Sprawy” sprawują patronat medialny.
- ★ Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych na **Gale „Wrocław bez barier” z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych**, 3 grudnia w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.
- ★ Starosta sławieński oraz Stowarzyszenie AKSON na **II Koncert Charytatywno-Integracyjny z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych**, 3 grudnia w kościele NMP w Sławnie oraz Sławieńskim Domu Kultury.
- ★ Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki na **Koncert Galowy w ramach IV Mazowieckiego Festiwalu Twórczości Osób Niepełnosprawnych „Radość tworzenia”**, 5 grudnia w warszawskim Teatrze na Woli.
- ★ Fundacja „Wspólnota Nadziei” z Krakowa na **przedsięwzięcia w ramach Europejskiego Tygodnia Autyzmu, w tym Dzień Otwarty Pierwszego Domu na Farmie**, 5 grudnia w Więkowicach oraz na konferencję „Domy dla naszych dorosłych dzieci”, 8 grudnia w Akademii Pedagogicznej w Krakowie.
- ★ Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna na **konferencję „Bariery w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy”, w ramach projektu ZORON**, 6 grudnia w Międzynarodowym Centrum Biocybernetyki w Warszawie.
- ★ Organizatorzy na konferencję podsumowującą III edycję projektu „Dzieci spoza...” pt. „Edukacja i systemy wsparcia dzieci i młodzieży niepełnosprawnej”, 7 grudnia w Salezjańskim Ośrodku dla Dzieci i Młodzieży „Oratorium” w Warszawie.
- ★ Fundacja Edukacji Ekonomicznej na seminarium „Wyzwania i plany rządu w zakresie podniesienia poziomu wykorzystania funduszy UE w Polsce – zmiany w prawie zamówień publicznych”, 8 grudnia w siedzibie PCC w Warszawie.
- ★ Zarząd i Rada Dolnośląskiego Spółdzielczego Związku Rewizyjnego na **uroczystość z okazji 10-lecia działalności Związku**, 9 grudnia w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wypoczynkowym „Belweder” w Dusznikach Zdroju.
- ★ Organizatorzy na wręczenie wyróżnień ECCE HOMO dla osób i redakcji kreujących w mediach rzetelny obraz aktywności osób niepełnosprawnych oraz konferencję z cyklu „Między sztuką a terapią”, 9 grudnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ WTZ PSOUU w Jaworznie na **spotkanie adwentowo-opłatkowe połączone z wernisażem wystawy prac artystycznych „Piórkiem, dłutem pędzlem i wyobraźnią...”**, 9 grudnia w Dziale Integracyjno-Biblioterapeutycznym Biblioteki Śląskiej w Katowicach.
- ★ Organizatorzy na **koncert galowy Festiwalu Sztuki i Terapii Very Special Arts Poland**, 9 grudnia w Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
- ★ Polski Związek Niewidomych na **konferencję naukową pt. „Tyflografia – rysunki dla niewidomych”**, 12 grudnia w Bibliotece Narodowej w Warszawie.
- ★ Rada i Zarząd Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych na **IV Zjazd Związku**, 14 grudnia w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnym w Miedzeszynie.
- ★ Miejska Biblioteka Publiczna w Siemianowicach Śl. na **otwarcie wystawy prac uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego dla Dzieci niesłyszących i słabosłyszących**, 16 grudnia w siedzibie Biblioteki.
- ★ Prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych i dyrektor Muzeum Żup Krakowskich na **spotkanie opłatkowe**, 16 grudnia w Sali Gotyckiej Muzeum w Wieliczce.
- ★ MDK w Zduńskiej Woli i Klub Literacki „Topola” na **wieczór autorski i promocję książki Lilli Latas „Psia krew”**, 16 grudnia w sali wystawienniczej MDK.
- ★ PFRON na **uroczystość wręczenia statuetek Funduszu 25 organizacjom pozarządowym za szczególnie wyróżniającą się działalność na rzecz osób niepełnosprawnych**, 19 grudnia w CKiR w Konstancinie-Jeziornie.
- ★ Kierownictwo Polskiego Związku Niewidomych na **spotkanie wigilijne**, 20 grudnia w siedzibie PZN w Warszawie.

Pomięte twarze współlokatorów latarni...

*Wiszą na latarniach, zanim jeszcze
popętnią czyny uzasadniające ten
stan rzeczy. Wiszą z własnej woli
i jeszcze za to płacą.*

Najczęściej nikt ich nie zna, a próby, by się do nich zbliżyć, najczęściej kończą się fiaskiem. Trudno więc ich zapytać o motyw działania. Pozostaje pole do domysłów pełnych stereotypów. Jeden z nich brzmi: „Zróbcie mnie posłem (senatorem, prezydentem), a zobaczycie jak mi będzie dobrze”. Wiszących jest tak wielu, że zabrakło dla nich latarni. Dzielą więc jedną latarnię z innymi, choć być może w rzeczywistości niektórym z nich nie chcieliby podać ręki.

Prawie wszyscy uznali, że śliczne, kolorowe konterfekty oraz wyeksponowane grubą czcionką nazwiska stanowią ich największy dorobek, są tym, czym mogą pochwalić się najbardziej. Czasem obok nazwiska umieszczają jakieś hasło, które ma obrazować ich poglądy. Niekiedy hasło zestawione z nazwiskiem innego współlokatora latarni przynosi nieoczekiwane zabawny efekt. Ale nikogo to nie przeraża, bo w płataninie barw, kształtów i rozmiarów latarnianych prezentacji oglądanych zza szyby jadącego samochodu i tak nie ma znaczenia kto jest kim, co głosi i jak wygląda.

Nie wiadomo, dlaczego wiszący uznali powszechnie, że najlepiej powiadamiać o swoim istnieniu ludzi będących w ruchu, gdzieś spieszących się, skoro skądinąd wiadomo, że pośpiech jest złym doradcą. Jest to niebezpieczne dla wszystkich. Pieszy wprowadzie co najwyżej wpadnie na latarnię i wyjdzie z opresji z guzem, większe niebezpieczeństwo grozi zmotoryzowanemu, ale najmniej bezpieczne jest to – wbrew pozorom – dla samych wiszących, bo chyba nikt nie pragnie być bohaterem wizualnej sieczki zasypującej oczy Bogu ducha winnym pieszym i zmotoryzowanym uczestnikom ruchu drogowego, a co gorsza, oddawać się pod osąd gawiedzi, która jest bezwzględna w głoszeniu swoich prawd.

Poraża wizerunek byłego już kandydata na Najwyższy Urząd, któremu ktoś dorysował czerwone kły wampira i dopisał również na czerwono epitet „kłamca”. Billboard wisiał za nisko.

Wielkie miasta oferują dziwną mieszaninę wizualnych komunikatów, które są sumą działań wielu kreatorów realizujących swoje indywidualne cele. Nikt nie jest w stanie przewidzieć ostatecznych rezultatów tych działań. Bo oto obok komunikatu „Nie dla idiotów” pojawiły się hasła następujące: „FIGLUS”, „KLEPACZ”, a nawet „SZALENIEC”. Czyżby nowi bohaterowie Disneya, a może smurfy? – myśli zaskoczony widz szukając znanych sobie odniesień.

Niewiele dalej na latarni hasło „BOCHENEK” i „RZYMEŁKA”, a obok „SZPYRKA”, co zaczyna budzić silne kulinarne skojarzenia zwłaszcza u osób, które dręczy głód, ze szczególnym uwzględnieniem wyklętego ludu ziemi (bezdomych, bezrobotnych, byłych pracowników zlikwidowanych PGR-ów), do którego jeszcze niedawno pewna znana pieśń apelowała, aby powstał i stoczył swój ostatni bój.



Po jakimś czasie dociera do naszej świadomości, że wymienione hasła to nie są ani reklamy, ani żaden inny wizualny POPIS, lecz autentyczne nazwiska kandydatów na wybrańców narodu, którzy w ten wysoce przemyślny sposób dają nam znać o swym istnieniu, licząc na przychylność w akcie głosowania. W ten oto nieoczekiwany sposób, jak w dobrej farsie, realizuje się w Polsce demokracja wyborcza, gdzie rekwizytami są latarnie, znaki drogowe, deszcz, wiatr...

Pomięte twarze bohaterów plakatów leżą czasem w prochu brudnej ulicy, a gdy utrzymają się mimo przeciwności aury na latarniach, to czasem na ich dumnych czołach pojawi się napis „KREDYTY” lub zachęta do podnoszenia kwalifikacji na specjalistycznym kursie.

I tylko kosztowne, wiszące wysoko tablice wielkoformatowe, potrafią długie tygodnie po wyborach nieść prorocy przekaz kandydata na Najwyższy Urząd. Przekaz brzmi: „Będziemy dumni z Polski”. I tylko uśmiechnięta mina przegranego kandydata stanowi pewien dysonans, bo wprowadzie podzielną przekonanie o potrzebie dumy z Polski, ale każdy chciałby zapewne dowiedzieć się, kiedy hasło to może stać się rzeczywistością. Że jeszcze nie teraz – widać gołym okiem...

W katowickiej dzielnicy Koszutka domy stanowiące własność miasta nie zostały udekorowane flagami z okazji 11 Listopada. I tylko pan Mieczysław wywiesił białą-czerwoną flagę nad swoim oknem. On jest dumny z Polski. Ma 77 lat i wie, co to okupacja i wie, co to wolność.

Jakże aktualnie brzmią przypadkowo zestawione hasła: BĘDZIEMY DUMNI Z POLSKI i NIE DLA IDIOTÓW. W ten sposób farsa zmienia się w dramat.

Zetes

PS. Na pobliskich memu domowi latarniach Szpyrka wisiał jeszcze w końcówce grudnia. Wygląda na to, że doczeka w tym miejscu Świąt Wielkanocnych...



Z wielkim żalem i pogrążeni w głębokim smutku
zawiadamiamy, że 19 grudnia
odszedł do Domu Ojca

śp.

Profesor Stanisław Duszyński

Pedagog, Wychowawca pokoleń młodzieży
Twórca unikatowej metody rehabilitacji niepełnosprawnych
Przyjaciół i Niestrudzony Rzecznik Praw Osób Niepełnosprawnych
Założyciel i Prezes Fundacji Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Osób Niepełnosprawnych
Wielki Wspaniały Człowiek
i nasz Przyjaciół

Wszystkim Bliskim składamy
wyrazy współczucia łącząc się w smutku i bólu...
„Non omnis moriar”
Ryszard Rzebko redaktor naczelny
i Zespół miesięcznika „Nasze Sprawy”

Stachu, Druhu Serdeczny
odszedłeś na Niebieskie Polany, pozostawiając
nas wszystkich w żalu i smutku dojmującym.
Nikt i nic Ciebie nie zastąpi...

Requiescat in pace



Drogi Panie Stanisławie, Drogi Stasiu

Los człowieczy doprowadził nas do dnia, w którym musimy się chwilowo rozstać, a rozstając się chciałam Ci podziękować za wszystko, co dla nas zrobiłeś, za to, że nas dostrzegłeś, że wydobyłeś nas..., że chciałeś nas wydobywać ze smutku osamotnienia.

Nigdy Ciebie nie zapomnimy. Ufam, że Ty nadal będziesz pamiętał o nas i wędrując wśród boskich rumaków na pastwiskach niebiańskich, będziesz szukał najlepszego miejsca na kolejny obóz dla nas.

Dlatego żegnaj i do zobaczenia...



*W imieniu uczestników obozów
Fundacji Ducha
Teresa Błachowska*

Stachu, Przyjaciół!

Dłaboga! Niepokój zasiałeś wśród nas.

Larum grają, a Ty nie zrywasz się, szabli nie chwytasz, na koń nie siadasz... Co się stało z Tobą, kawalerzysto? Czyż chcesz nas samych w żalu tylko i trwodze zostawić?

A gdzie Augustowski Kanał, a gdzie perć orla tatrzańska, ci młodzi – o nas nie zapominając... szaleńcach... Ty wspaniały i mądry Nauczyciel i my, ot – uczniowie... Człowieku, tam twoje stopy, tam twoje dłonie! I nasze...

Czuję, Stasiu, to niewypowiedziane przez nas do końca – wszystkich Twoich przyjaciół – nasze szczęście w Twojej dłoni uścisku...

Przecież byłeś nam przewodnikiem, wzorem, człowiekiem, szczęściarzem, który zawsze miał właściwą rację.

Wyjątkowy, bardzo szczęśliwy przypadek...

Miałem to niepowtarzalne szczęście, po prostu my wszyscy mieliśmy szczęście, spotkać się z człowiekiem nadzwyczajnym...

Sit tibi terra levis Kochany Stachu. No przecież zaraz, ot już niedługo, popłyniemy z Tobą w nasz nowy rejs... Popłyniemy znowu razem. W długi rejs... A Czarna Hańcza – ta pozostanie Twoja i nasza, i na zawsze. Stałeś się wśród nas jej symbolem.

I mali i wielcy kochają tam Ciebie!

Niech Ci ziemia lekką będzie! Drogi Przyjaciół!

*W imieniu Przyjaciół
Krzysztof Młotkowski*



Moc Ducha

Moc ducha sprawia, że ludzie potrafią wyobrazić sobie niemożliwe. Nie wszyscy ludzie, bo niewielu tylko posiada ten dar. A spośród tych niewielu, tylko nieliczni mają umiejętność wcielania niemożliwego w czyn. Dlatego są tak cenni. Są jak drobiny złota w nieprzebranych zasobach ziemskich okruszyn. Są złotym ziarnem nadziei rzuconym przez Boga między nas. Abyśmy mogli z nadzieją – znowu podnieść głowę ku niebu i odzyskać wiarę, że nie jesteśmy samotni.

było widzieć i słyszeć... Przepiękną polszczyznę Stach opowiadał tak barwnie, że byliśmy w kręgu tych wydarzeń, w samym ich środku... Kiedy śpiewał, porrywał za sobą wszystkich, bez względu na wiek i płeć. Kochał życie i ludzi i potrafił żyć niezwykle aktywnie.

Odszedł nagle, niespodziewanie. Mroźnego grudniowego popołudnia poze-gnaliśmy Go na toruńskim cmentarzu. W imieniu przyjaciół uczynił to m.in. profesor Wojciech Czerwiński: – Odszedłeś od nas – powiedział – jakbyś chciał powiedzieć tylko: do zobaczenia tam, gdzie świeci zawsze słońce, tam gdzie nie ma trosk i zmartwień, gdzie brzmią tony Twojego niezapomnianego akordeonu. Pozostaje po Tobie miejsce porażająco puste. Niech Ci Pani Niebieska daje opiekę tam, na dalekich niebiańskich łąkach i niech Ci się śnią Twoje ukochane Tatry, Jura Krakowsko-Częstochowska i Czarna Hańcza i niech Cię strzegą chóry Janiołów i drewniany góralski świątek z obejścia Fundacji.

Opuścił nas Wielki Człowiek, Wielki Torunianin wsłuchany w potrzeby bliźnich, do których kierował własne przesłanie: „Błogosławieni, którzy poszliście ze mną i macie nadzieję”.

Zawsze wymagający i sprawiedliwy wobec swoich uczniów i wychowanków,

był uwielbianym profesorem, nauczycielem historii, który uformował wiele pokoleń. Na pierwszy spływ Czarną Hańczą wypłynęli w 1959 roku, na wybudowanym wspólnie kajaku. Zakochany w górach, swoją tatrzańską pasją zaraził również bardzo wielu – i młodych i starszych.

Równie łatwo bowiem zdobywał przyjaciół w leśnej głuszy, co na eleganczkich salonach. Charyzmatyczny, niezwykle człowiek – jeden z tych, o których wieszcz Adam pisał: „Ostatni, co tak poloneza wodzi”, przewodnik i guru. Wielki podróżnik przez czas, życie i przestrzeń. Wspaniały marzyciel i wizjoner o niezwyklej renesansowej osobowości, a jednocześnie stąpający po ziemi realista i pragmatyk.

Wybitny pedagog skupił wokół siebie rzesze wolontariuszy, pracowników, których trzon stanowili jego byli uczniowie. Idea rehabilitacji naturalnej ludzi z różnorodnymi dysfunkcjami dzięki nowatorskiej metodzie i programowi jego autorstwa zyskała bardzo konkretne kształty. Wspaniali szaleńcy „od Ducha” nie mieli sobie równych! To dla niego przecierali trudne szlaki, pokonywali bariery przede wszystkim te najtrudniejsze, mentalne...

Ileż to razy, szczęśliwi, upojeni radością życia niepełnosprawni „od Ducha” pokonywali Czarną Hańczę, byli na obozach konno-kajakowych, brali udział w wyprawach tatrzańskich, wspinali się na skałki, pływali na żaglówkach – niemożliwe stawało się możliwym. Wszystko za sprawą kochanego i podziwianego przez nas wszystkich: przyjaciół, uczniów i podopiecznych – Stacha Duszyńskiego.

Ktoś kiedyś powiedział, że nie ma ludzi niezastąpionych – i... nie miał racji.

Ktoś kiedyś powiedział, że każda śmierć to katastrofa mikrokosmosu i... miał rację.

Trzeba ten mikrokosmos jakoś odbudować i poukładać już inaczej. Brak tego, który odszedł, uczynić mniej dojmującym. I jest to powinnością następców.

Od wielu lat „NS” towarzyszyły Fundacji Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych z Torunia. Byliśmy na tatrzańskich szlakach i na Czarnej Hańczy. Byliśmy na podlesickich skałkach i na Wigrach, wsłuchani w głos **Stanisława Duszyńskiego** – założyciela i prezesa Fundacji, bo nikt tak jak on nie potrafił opowiadać...

Jeszcze teraz słyszymy tętent i rzenie koni podczas ataku polskiego pułku pod Somosierrą, jeszcze słyszymy szum husarskich skrzydeł i pohukiwania żołnierzy Czarnieckiego na nocnych wypadach w lesie, widzimy błysk szabel i rozedrgane chrapy koni wstrzymywanych pewną ręką! Słyszymy również szybki oddech Stacha – wyrostka gnającego na oklep, na ukradzionym Niemcom koniu, do Bratjana, gdzie czekała strwożona matka. To trzeba



Osiągane przez Fundację Ducha na rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych rezultaty terapeutyczne utwierdzają w przekonaniu, że nie ma granicy ludzkiej wyobraźni i ludzkich możliwości. Dowodzą one, że wiek, rodzaj dysfunkcji ludzkiego organizmu czy status społeczny lub materialny, nie stanowią bariery do działań przywracających człowiekowi utracone możliwości.

Każdy, kto postępował po ciernej drodze działania na rzecz ludzi pokrzywdzonych, cierpiących i odrzuconych, wie, że największą barierą nie jest poziom cierpienia czy odrzucenia, ale brak wiary w możliwość zmiany tego stanu rzeczy, a przede wszystkim brak wyobraźni, która pozwoliłaby znaleźć sposoby odradzania nadziei.

Stanisław Duszyński umiał wciągać w życie to, czego inni ludzie nie potrafili sobie nawet wyobrazić. Taka postawa wymagała i wymaga niezwykłej odwagi i uporów. Walka ze stereotypami jest tak trudna, czasem trudniejsza niż penetrowanie jaskiń i wspinaczka wysokogórska osób z porażeniem mózgowym, czy wioślarstwo uprawiane z powodzeniem przez ludzi, którym na co dzień wózek inwalidzki zastępuje niezdolne do chodzenia nogi.

Przywrócił najbardziej potrzebującym nadzieję. Przywrócił im wiarę, a ta z kolei pozwoliła im wyzbyć się obaw i dodała mocy dla zdobycia rzeczy bezcennych. Czasem nagrodą był widok górskiej panoramy oglądanej z wysoka, albo szelest szuwarów w porannej mgłę zasłaniającej bezkres jeziora, które wieczorem będzie już jeziorem zdobytym...

Człowiek powinien mieć co wspominać, bowiem wspomnienie szczęścia jest czasem bardziej prawdziwe niż szczęście samo... Nie da się jednak budować wspomnień na czymś, co nie jest rzeczywistym faktem.



Prezes Stanisław Duszyński wspólnie z prezydentem Torunia, Michałem Zaleskim, dokonują rozpoczęcia dorocznego balu charytatywnego Przyjaciół Fundacji Ducha

Profesor Duszyński potrafił dawać ludziom poszkodowanym przez los okazję do przeżywania faktów. Szczęście budują sobie już sami!

Do słynnej listy czternastu błogosławieństw, którymi Stanisław Duszyński obdarzał wszystkich niewidzących, niesłyszących, niechodzących, niemówiących, ale czujących, myślących i kochających, skrzywdzonych przez los współbraci, należy dodać jeszcze i to błogosławieństwo poświęcone jemu samemu:

– Boże pobłogosław Tego, który nie cofa się przed żadną przeszkodą, aby rzucać pełnymi garściami, między tych, którym los odebrał wiele, świetliste okrucy szczęścia przywracające im nadzieję i wiarę w ludzi i w życie.

„Co za siebie rzucisz, to przed sobą znajdziesz” – często nam przypominał. Równie często zwykł mawiać: „Moi kochani – nie macie pojęcia, jak się cieszę, że z wami jestem”. I czuliśmy się absolutnie ekstraordinaryjnie – według Jego ulubionego powiedzonka – jak zupełnie niezwykajni, wybrani...

W ostatnim okresie życia Profesor mocno zaangażował się w pomysł stworzenia Ponadregionalnego Centrum Rehabilitacji Niepełnosprawnych w oparciu o fundusze Unii Europejskiej. Zdążył przedstawić swoją wizję, która dzisiaj brzmi jak Jego testament. – Testament, który wielu zobowiązuje, wszystkich jego przyjaciół i ludzi dobrej woli do połączenia sił umożliwiających realizację tego dzieła o charakterze symbolicznym, wręcz pomnikowym – podkreślił prof. W. Czerwiński.

– Niech zrealizowanie Twojej wizji, Stachu – dodał – będzie dowodem pamięci o Tobie – trwałym i niezatartym. Niech to, w co włożyłeś 16 ostatnich lat pełnego wysiłku, starań życia, będzie bodaj takim samym sukcesem jak utworzenie Fundacji.

Jak to dobrze, że był z nami. Jak to wspaniale, że są ludzie Jemu podobni. Oni są złotym ziarnem nadziei rzuconym przez Boga między nas. Abyśmy mogli znowu podnieść głowę ku niebu i ją odzyskać.

Żegnając się z Nim, mówimy tylko do widzenia...

*Zespół „NS”
fot. ina-press*

Dzieło rozpoczęte przez Stanisława Duszyńskiego kontynuują jego następcy – rodzi-na, współpracownicy i wolontariusze. Odbywają się zaplanowane, stacjonarne zajęcia hipoterapeutyczne i inne działania, nie tylko o charakterze rehabilitacyjnym. Odbędą się wszystkie zawarte w preliminarzu rajdy, wycieczki i obozy rehabilitacyjne, niepełnosprawni „od Ducha” spłyną Czarną Hańczę, odwiedzą dworek prof. Strumiły, będą się wspiąć po jurajskich ostańcach...

Tak było i tak pozostanie, a testament Stacha będzie realizowany.

Bądźcie nam życzliwi!

To hasło Fundacji Ducha nadal pozostaje aktualne. Z nim zwraca się ona do wszystkich Ludzi Dobrej Woli i Wielkiego Serca o wpłatę jednego procenta podatku na jej konto. Żaden grosz się nie zmarnuje, a wszystkie przeznaczone będą na rozwój efektywnych metod rehabilitacji i przywracanie radości życia osobom niepełnosprawnym.

Fundacja Ducha na rzecz Rehabilitacji Ludzi Niepełnosprawnych

ul. Szosa Bydgoska 15, 87-100 Toruń

Bank Millenium 38 1160 2202 0000 0000 6090 4286



Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych realizując projekt „Dobre praktyki” w ramach Działania 1.4 SPO RZL schemat b) ogłosił **II edycję konkursu na najlepsze przedsięwzięcia z zakresu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych**, zrealizowane przez organizacje pozarządowe.

Prace zawierające opis przedsięwzięć wraz z wersją elektroniczną zapisaną na dyskiecie lub płycie CD, zainteresowani mogą składać w siedzibie PFRON w godz. 8.15 – 16.15 lub przysyłać pod adres:

PFRON, 00-828 Warszawa, al. Jana Pawła II 13, **do dnia 28 lutego 2006 roku.**

Prace należy opisać „Konkurs na najlepsze przedsięwzięcia – Dobre praktyki, Wydział Realizacji Programów”.

Więcej informacji oraz ankieta do poprawnego opisanie konkursowego przedsięwzięcia znajduje się na stronie: www.pfron.org.pl.

List otwarty Wielkopolan do Premiera Rządu RP

w sprawie potrzeby ogólnokrajowego spotkania z Panem Premierem:

- przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych i samorządów,
- ekspertów reprezentujących podmioty zajmujące się rehabilitacją: medyczną, zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych

na temat:

1. oceny stanu rehabilitacji w Polsce w ujęciu kompleksowym, w aspekcie istniejących rozwiązań ustawowych,
2. kierunków i priorytetów działań z perspektywy najbliższych i dalszych lat,
3. opracowania i wdrożenia stabilnych rozwiązań systemowych, kompleksowo rozwiązujących problemy rehabilitacji medycznej, zawodowej i społecznej,
4. przygotowania projektu krajowej konwencji pomiędzy rządem, ugrupowaniami politycznymi, samorządami i podmiotami związanymi zawodowo i społecznie z rehabilitacją w ujęciu kompleksowym, w celu ustalenia zasad niezbędnej współpracy.

Uzasadnienie:

Na przełomie ostatnich 15 lat politykę względem osób niepełnosprawnych charakteryzują:

1. niestabilność i niespójność obowiązujących rozwiązań systemowych, obejmujących:
 - profilaktykę
 - rehabilitację medyczną od wczesnej poczynając
 - rehabilitację zawodową
 - rehabilitację społeczną,
2. niewystarczający zakres i poziom wczesnej rehabilitacji dzieci oraz osób po operacjach i leczeniu szpitalnym,
3. obniżenie poziomu, a nawet likwidacja rehabilitacji leczniczej i społecznej w zakładach pracy chronionej,
4. niespójność, a także wadliwość systemu finansowego wspomagania rehabilitacji na skutek zbyt częstych i błędnych decyzji, z pominięciem jakiegokolwiek konsultacji,
5. brak woli, ze strony poprzednich rządów, wypracowania kompleksowych, spójnych i stabilnych rozwiązań systemowych opartych na rzetelnej ocenie:
 - rozmiaru i rodzaju potrzeb
 - dotychczasowych rozwiązań i osiągnięć w rehabilitacji medycznej społecznej i zawodowej,
6. niedostrzeganie przez dotychczasowe ekipy rządowe znaczącej roli podmiotów związanych zawodowo i społecznie z problematyką rehabilitacji w stanowieniu przepisów prawa, w celu uniknięcia częstych nowelizacji tego prawa,
7. brak odpowiedzialności osób kreujących politykę rehabilitacji w Polsce,

8. wadliwe – polityczne a nie merytoryczne – kryteria doboru kadr na stanowiska odpowiedzialne za rehabilitację na szczeblu centralnym.

Kierując do Pana Premiera niniejszy list Wielkopolanie, zgromadzeni wspólnie z inwalidami w Poznaniu, w dniu 3 grudnia 2005 r. (z inicjatywy Wielkopolskiej Społecznej Rady Programowej ds. Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Zarządu Stowarzyszenia „Bratek”) z okazji Światowego Dnia Inwalidy z udziałem:

1. posłów,
2. przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatów,
3. doświadczonych i oddanych sprawie naukowców, a wśród nich uczniów światowej sławy prof. dr. hab. Wiktora Degi – twórcy polskiej szkoły rehabilitacji, z której skorzystało wiele państw europejskich oraz współtwórcy Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych ONZ i uchwał Rady Europy,
4. doświadczonych i oddanych sprawie przedstawicieli związanych z rehabilitacją medyczną, zawodową i społeczną,

deklarują jednocześnie wolę konstruktywnej współpracy w ramach krajowej konwencji na rzecz wyeliminowania dotychczasowych nieprawidłowości i stowrzenia warunków zapewniających osobom niepełnosprawnym należne prawa, zgodnie z Konstytucją RP i obowiązującymi zasadami międzynarodowymi.

Szanowny Panie Premierze, zdajemy sobie sprawę z tego, że nasz list otwarty jest tylko bardzo ogólną sygnalizacją złożonych problemów związanych z rehabilitacją osób niepełnosprawnych. Gdyby Pan Premier uznał, że mieszczą się one w obszarze osobistych zainteresowań i zechciał Pan zaangażować się w ich rozwiązanie, deklarujemy naszą aktywną współpracę.

W imieniu inwalidów oraz uczestników uroczystości w Wielkopolsce z okazji Światowego Dnia Inwalidy

Z wyrazami szacunku
mgr Zdzisław Bączkiewicz
Prezes Zarządu
Stowarzyszenia BRATEK

ks. Przemysław Konieczny
Duszpasterz Diecezjalny
ds. Osób Niepełnosprawnych

Prof. dr hab. Stanisław Kowalik
Przewodniczący Wlkp.
Społecznej Rady

Poznań, 03.12.2005 r.

Zachowano pisownię oryginału

Na rynku pojawił się nowy, interesujący produkt dla pracodawców osób niepełnosprawnych, którzy otrzymują z PFRON dofinansowanie do płac i ubezpieczenia społecznego tych osób. Pamiętają oni doskonale drogę przez mękę, którą musieli przejść rozliczając to dofinansowanie za 2004 r., a szczególnie ci, którzy wybrali metodę wykazywania podwyższonych kosztów zatrudniania pracowników z niesprawnościami.

Asystent Dofinansowań

Radykalnie może w tym pomóc oprogramowanie o nazwie Asystent Dofinansowań, które szybko i skutecznie wspomaga rozliczenie dofinansowań otrzymanych z SOD metodą ryczałtową i/lub kosztową, równoległe „prowadząc” konkretnego pracownika obiema metodami. Umożliwia to w efekcie wybranie przez przedsiębiorcę metody najbardziej korzystnej.

Ilość i rodzaj pracowników objętych tym systemem są nieograniczone, sam zaś system – proponując określony sposób obliczania podwyższonych kosztów – jest otwarty i elastyczny, można w nim wprowadzać wszelkie zmiany i modyfikacje.



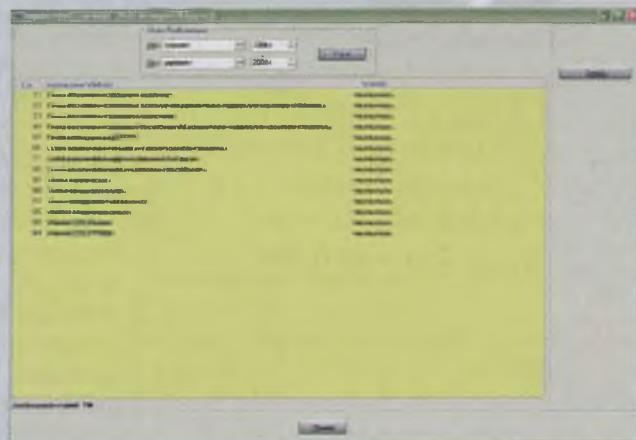
Istotną różnicą podnoszącą atrakcyjność Asystenta Dofinansowań w stosunku do innych proponowanych systemów jest fakt, że wszystkie zgromadzone dane nie wydostają się na zewnątrz, pozostają bowiem w konkretnym przedsiębiorstwie, a osoby, które mają do nich dostęp, mogą zostać zdefiniowane.

System obejmuje również wiele szczegółowych elementów, np. rozliczenie kosztów zatrudnienia asystentów pomagających czynności zawodowe pracowników z niesprawnościami, precyzyjnie określając czas ich zaangażowania na rzecz konkretnych pracowników.

Podkreślić też warto, że nad obsługą tego systemu na stałe pracuje grupa programistów, która aktualizuje go zarówno pod kątem zmieniających się przepisów prawnych, jak i na podstawie uwag wnoszonych przez jego użytkowników.

Główne zalety systemu Asystent Dofinansowań:

- wspomaganie rozliczeń metodami kosztową, ryczałtową oraz łączoną,
- możliwość definiowania własnych wzorów dla każdego rodzaju kosztu w metodzie podwyższonych kosztów,
- w pełni zautomatyzowane wyznaczanie wartości wszystkich kosztów,
- automatyczne generowanie danych do informacji Inf-D-Kz,
- definiowanie rodzaju wyznaczonych kosztów w zależności od wydziału, grupy czy stanowiska jakie zajmuje pracownik w danym okresie sprawozdawczym,



- import deklaracji z SOD-OFFLine z uwzględnieniem późniejszych korekt,
- eksport uzyskanych wyników do większości popularnych formatów (np. MS Excel),
- praca zdalna lub lokalna z wykorzystaniem różnych baz danych (MS Acces, MS SQL i inne),
- import potrzebnych danych z programu kadrowego użytkownika, oraz z płatnika,
- definiowanie użytkowników mających dostęp do programu,
- wszystkie zgromadzone dane i uzyskane wyniki pozostają w firmie użytkownika – całość operacji odbywa się za pośrednictwem zainstalowanej aplikacji – nie ma potrzeby łączenia się z Internetem w celu przesłania danych,
- i wiele innych zalet.

G.S.

System został zaprojektowany i jest dystrybuowany przez **Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe AproSoft**, którego Biuro Handlowe mieści się w Krakowie przy ul. Półłanki 29/56, tel. 012. 284 07 20, www.aprosoft.pl, e-mail: aprosoft@aprosoft.pl.

Pytania dotyczące szczegółów oprogramowania można kierować pocztą elektroniczną na adres: asystent_dofinansowan@aprosoft.pl, istnieje również możliwość nieodpłatnego pobrania demonstracyjnej wersji systemu.



**Pałacu Zamoyskich
w Warszawie**
16 listopada 2005 r.
odbyła się jubileuszowa
uroczystość z okazji 10-lecia
Polskiej Organizacji
Pracodawców Osób
Niepełnosprawnych.
Jej licznych gości, przed-
stawicieli członków POPON
i jej przyjaciół powitał Jan
Zajac, prezes Zarządu
Organizacji, uznając,
że minione 10 lat można
nazwać epoką, ze względu
na wielość przeobrażeń.

– Dotyczyły one sfery
gospodarki i życia politycz-
nego w naszym kraju –
powiedział między innymi.
– To również wielkie
przeobrażenia w naszych
firmach. W tym czasie
zmieniali się premierzy
i rządy, zmieniał się
system prawny, w jakim
funkcjonują nasze
przedsiębiorstwa, a one
trwały i rozwijały się.

Polska Organizacja
Pracodawców Osób
Niepełnosprawnych
ul. Próżna 12a
00-107 Warszawa
tel./fax 022. 620 32 02
fax: 022. 620 02 36, 654 07 12
e-mail: biuro@popon.pl
www.popon.pl



10 lat POPON



Wśród gości od lewej: Zbigniew Czerwiński – przewodniczący Rady Krajowej POPON, Henryk Waszkowski – prezes ZG TWK, Narcyz Janas – prezes Stowarzyszenia OZON, Włodzimierz Sobczak – prezes KIG-R, Tadeusz Krasoń – przewodniczący Dolnośląskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych we Wrocławiu oraz posłowie: Jarosław Duda i Sławomir Piechota



Podziękowania ministrowi Zielińskiemu składa prezes Jan Zajac



Andrzej Malinowski – prezydent KPP

Podkreślił, iż główne zabiegi POPON dotyczą właśnie stabilności i przejrzystości systemu rehabilitacji zawodowej, takie jest też przesłanie do parlamentarzystów i rządu. Będzie to skutkowało nie tylko rozwojem zakładów pracy chronionej, lecz przede wszystkim wzrostem liczby miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, również na otwartym rynku pracy. Bez tego zaś nadal będziemy w ogonie krajów zrzeszonych w UE z 17-proc. wskaźnikiem zatrudnienia tych osób, podczas gdy tam przekroczył on już 40 proc.

Prezes Jan Zajac poinformował, że członkowie POPON reprezentują wyłącznie polski kapitał, w całym sektorze ZPCh nie ma kapitału obcego, bo zatrudnianie i rehabilitacja zawodowa osób niepełnosprawnych to procesy nader skomplikowane i niekiedy nieopłacalne. Firmy zachodnie zdecydowanie wolą inwestować np. w specjalnych strefach ekonomicznych.

Na zakończenie prezes Zajac powiedział: – Sytuacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych dowodzi, że nie do końca jesteśmy społeczeństwem tolerancyjnym, ani zintegrowanym, co ma również swoje uwarunkowania historyczne. Uważam, że przez rehabilitację zawodową w naszych zakładach bierzemy udział w realizacji jednego z najpoważniejszych elementów transformacji świadomości społecznej – integracji zawodowej naszych pracowników, którzy potrafią funkcjonować w obszarze pracy, przenosząc te doświadczenia i kontakty na swoje życie rodzinne i swoje otoczenie. Osoby niepełnosprawne nie mogą być traktowane jedynie jako wymagające wsparcia, bo potrafią dobrze funkcjonować w wielu dziedzinach aktywności. Naszym zadaniem i misją jest ułatwienie im tego.

Celowi temu ma służyć zainicjowany przez POPON konkurs, znany dotychczas pod roboczą nazwą „Pracodawca wrażliwy społecznie”, którego założenia Jan Zajac zaprezentował w dalszej części uroczystości.

Z kolei Zbigniew Czerwiński, przewodniczący Rady Krajowej POPON, powitał swoich poprzed-

ników na tym stanowisku: Narcyz Janas, Grzegorz Dzika i Tadeusza Szczepańskiego. Wyraził nadzieję, że nowi posłowie, w tym będący osobami niepełnosprawnymi, przyczynią się do uproszczenia i stabilizacji systemu prawnego, niejasność przepisów jest bowiem zmartwieniem przedsiębiorców. Przyczyni się to do tego, że niepełnosprawni będą mogli znaleźć zatrudnienie nie tylko w tzw. firmach społecznych, również w agresywnych firmach rynkowych i nie muszą w nich pełnić tylko funkcji pomocniczych lecz także menadżerskie.

W tej części uroczystości odczytano listy gratulacyjne, m.in. z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w którym premier Kazimierz Marcinkiewicz napisał m.in.: „Zatrudniając osoby niepełnosprawne godzą Państwo rynkowy wymiar pracy z troską o człowieka, o poszanowanie jego godności osobistej, dają

Państwo przykład innym pracodawcom w jaki sposób skutecznie przeciwdziałać dyskryminacji niepełnosprawnych na rynku pracy. Wierzę głęboko, że Państwa zaangażowanie i determinacja pozwolą podjąć wyzwania jakie niesie współczesna rzeczywistość. /.../ Niech zatem tą drogą będzie mi wolno życzyć Państwu powodzenia w realizacji podejmowanych działań, w wypełnianiu tak szlachetnej misji.”

Adres gratulacyjny od Krzysztofa Michałowicza, ministra pracy

i polityki społecznej odczytała Alina Wojtowicz-Pomierna, zastępca dyrektora w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, składając również gratulacje i życzenia w imieniu Biura.

Ważne zapewnienia złożyli zabierający głos posłowie Maria Nowak i Jarosław Duda – że dołożą wszelkich starań, by prawo stanowione dla wspierania osób niepełnosprawnych było dobre i podejmowane we współpracy z organizacjami środowiskowymi.

Z kolei poseł Sławomir Piechota podkreślił, iż główną barierą w podejściu do niepełnosprawności jest patrzenie na człowieka przez pryzmat jego ograniczeń, nie możliwości. To podejście przyczynia się nie tylko do znikomego zatrudnienia osób niepełnosprawnych, ale również do wydatkowania przez państwo znacznych kwot – w postaci rent – na utrwalanie tej bezczynności. Praca zaś jest głównym narzędziem budowania spójności społecznej.

W tym kontekście poseł Piechota z dużym uznaniem przyjął inicjatywę konkursu na wrażliwego pracodawcę. Potrzebne są bowiem dobre doświadczenia, potrzebna jest wiedza o nich i ich szerokie upowszechnianie.

Jako ostatni – *last but not least* – głos zabrał Andrzej Malinowski, prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich, której POPON jest aktywnym członkiem. Uznał, że 10-lecie Organizacji to szczególna okoliczność, by wyrazić szacunek przedsiębiorcom dającym pracę osobom niepełnosprawnym, powinni też oni uzyskać realną, nie deklaracyjną pomoc ze strony państwa. To co otrzymują stanowi natomiast wyłącznie refundację już poniesionych podwyższonych kosztów ich zatrudniania i nie jest wystarczającą zachętą dla pracodawców.

– POPON inicjując konkurs dla pracodawców wrażliwych społecznie automatycznie wpisał się w program całej KPP pod nazwą „Pracodawca doskonały” – powiedział prezydent Malinowski – którego jednym z istotnych elementów jest społeczna odpowiedzialność biznesu. Wierzę, że do tej pięknej idei uda się przekonać wielu przedsiębiorców, aby tylko pożytki z niej płynące dostrzegli również ci, od których zależą warunki w jakich działają polscy przedsiębiorcy. Życzę Państwu wiele optymizmu, bo bez optymizmu nie ma polskiego przedsiębiorcy – zakończył.

Po baletowym antrakcie w wykonaniu Karoliny Malczyk prezes Jan Zajac podziękował ustępującemu pełnomocnikowi rządu ds. osób niepełnosprawnych Leszkowi Zielińskiemu za współpracę i osobisty wkład w zmianę rozporządzenia MPS z 18 maja 2004 r. Podziękowania złożył również szefom organizacji, z którymi POPON prowadzi wspólny lobbying na rzecz tworzenia lepszego systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych: Krzysztofowi Pasternakowi z Porozumienia Branżowego, Włodzimierzowi Sobczakowi z KIG-R i Jerzemu Szreterowi z KZRSiSN. Od nich otrzymał zaś jubileuszowe gratulacje, życzenia i upominki.

Następnie prezes Zajac wręczył dyplomy i nagrody przedstawicielom członków POPON o najdłuższym stażu organizacyjnym i najbardziej aktywnym. Znaleźli się wśród nich m.in. Zbigniew Drzymała (Inter Groclin Auto z Karpicką), Stanisław Tokarz (Specjal z Rzeszowa) i Tadeusz Szczepański (MTM Warszawa).

Tę część uroczystości zamknęła aukcja dzieł sztuki, których twórcami są osoby niepełnosprawne. W gorącej atmosferze licytacji sprzedano wszystkie prace, a dochód został przeznaczony na rzecz placówek, w których uczestniczą oni w aktywizacji.

Oficjalna część uroczystości zakończyła się prezentacją nazwy i założeń konkursu LODOŁAMACZE dla pracodawców wrażliwych społecznie, której dokonał prezes Jan Zajac. Założenia te przedstawiamy w tym numerze w odrębnym materiale.

Znana aktorka Edyta Jungowska, która jest ambasadorem medialnym konkursu, zapewniła, iż największe korzyści odniosą w nim osoby niepełnosprawne, które znajdą zatrudnienie.

Ten mocny akcent wieńczący jubileuszową uroczystość POPON wyraźnie określa i podkreśla, że działanie prospołeczne to istotny kierunek funkcjonowania tej organizacji.

G.S., (rhr)
fot. ina-press



Gratulacje i podziękowania





Lodołamacze ruszyły!

Praca, która warunkuje godne życie i pozycję społeczną, pozostaje w Polsce dla ponad 80 proc. dorosłych osób niepełnosprawnych dobrem nieosiągalnym. Dotychczasowa polityka społeczna w tym zakresie okazała się całkowicie nieefektywna.

Z tej przyczyny POPON – nie czekając na kolejne regulacje prawne i programy wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych – zainicjował aktywne działania, które mają zmieniać nastawienie społeczne w tym zakresie i będą promować odpowiedni model wrażliwości społecznej. Przybrały one formułę konkursu dla pracodawców osób niepełnosprawnych o nazwie LODOŁAMACZE, a jego oficjalne ogłoszenie nastąpiło w listopadzie 2005 r.

Konkurs ten jest pierwszym i jednocześnie niezwykle istotnym wydarzeniem rozpoczynającym cały cykl działań mających na celu uwrażliwienie społeczeństwa na problematykę aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych oraz kreowanie właściwych wzorców postępowania wśród pracodawców.

W styczniu 2006 r. zostanie zainaugurowana pierwsza edycja konkursu LODOŁAMACZE, który ma na celu wyróżnienie pracodawców podchodzących do problemu zatrudniania osób niepełnosprawnych w sposób szczególnie dojrzały. POPON, jego inicjator, chce pokazać, że mimo narosłych stereotypów oraz barier prawnych można w naszych realiach stworzyć warunki, w których właściwe podejście do pracowników będących osobami niepełnosprawnymi pozwala osiągnąć sukces nie tylko w wymiarze społecznym, lecz także ekonomicznym.

Poprzez konkurs LODOŁAMACZE planuje się przeprowadzić widoczną społeczną akcję promocji zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Istota konkursu zawiera się w kilku podstawowych elementach, a jego cele to:

- przyczynić się do tworzenia nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych oraz podnoszenia standardu już istniejących,
- promować przedsiębiorstwa, które wyróżniają się profesjonalną polityką personalną, w sposób szczególny otwartą na problemy osób niepełnosprawnych,

- wspomóc, poprzez wskazanie odpowiednich wzorców, zarządzanie zasobami ludzkimi osób niepełnosprawnych,
- umożliwić analizę poziomu inwestowania w rozwój pracowników niepełnosprawnych oraz klimatu i kultury organizacyjnej przedsiębiorstw zatrudniających osoby niepełnosprawne,
- propagować otwartość pracodawców na działalność prospołeczną oraz członkostwo w organizacjach dobra publicznego.

- wspieranie integracji i pracowników firmy.

Warunkiem uczestnictwa jest przesłanie do organizatora wypełnionego formularza zgłoszeniowego dostępnego w internecie na stronach www.popon.pl oraz www.lodolamacze.info.

Wraz z formularzem zgłoszeniowym należy też przesłać opis działalności firmy, który będzie zawierać dodatkowe informacje o działaniach podjętych w celu zatrudniania i aktywizowania osób niepełnosprawnych.

Termin nadsyłania zgłoszenia mija 10 marca 2006 r.



Do udziału w konkursie są zaproszeni wszyscy pracodawcy, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne i czynnie przyczyniają się do ich aktywizacji zawodowej. Chodzi o wskazanie, że współpraca osób niepełnosprawnych ze sprawnymi nie tylko korzystnie wpływa na lepszą integrację w środowisku pracy czy rehabilitację osoby niepełnosprawnej, ale także zwiększa i popularyzuje świadomość pracowników pełnosprawnych. Współpracujący ze sobą pełno- i niepełnosprawni pracownicy uczą się normalnego funkcjonowania i zwalczania barier psychicznych, po czym przenoszą te nowe doświadczenia na swoje rodziny i otoczenie – a to najcenniejsza z form integracji.

W konkursie LODOŁAMACZE mogą brać udział firmy i inni pracodawcy, którzy zatrudniają niepełnosprawnych i biorą udział w ich aktywizacji zawodowej poprzez:

- tworzenie nowych miejsc pracy,
- podnoszenie kwalifikacji w ramach systemu szkoleń,

Konkurs składa się z dwóch etapów: regionalnego i centralnego, zdobywcy pierwszych dwóch miejsc w regionie zostają zakwalifikowani do finału.

Inauguracje konkursu – Gale Regionalne odbędą się w następujących terminach i miejscach:

- 9 stycznia Łódź w Muzeum Kineematografii
- 12 stycznia Katowice w Teatrze Śląskim
- 13 stycznia Warszawa w Teatrze na Woli
- 16 stycznia Bydgoszcz w Teatrze Polskim
- 17 stycznia Wrocław w Urzędzie Wojewódzkim
- 18 stycznia Kraków w Centrum Kultury i Sztuki Osób Niepełnosprawnych – Restauracja Molier
- 19 stycznia Poznań Urząd Miasta Poznania
- 20 stycznia Rzeszów w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej.

Na obu etapach konkursu LODOŁAMACZE jury wyłoni zwycięzców w kategoriach: zakład pracy chronionej, przedsiębiorca otwartego rynku i pracodawca nie będący przedsiębiorcą, mogą być też przyznane dodatkowe tytuły w kategoriach Super Lodołamacza i Lodołamacz Specjalny.

Ogłoszenie werdyktu oraz wręczenie nagród odbędzie się na Wielkiej Gali LODOŁAMACZE 2006 w maju br.

Parlament bez Granic ma Delegaturę w Polsce

Niecodzienne wydarzenie miało miejsce 1 grudnia w Katowicach – otwarcie Polskiej Delegatury Parlamentu bez Granic – zrzeszenia, które wspiera aktywność społeczną, w tym polityczną osób niepełnosprawnych. Skupia ono blisko 100 organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych w 80 krajach Europy i Afryki. Jego idea zrodziła się dwa lata temu, kiedy Stowarzyszenie „A Hauteur d’Homme – Espace Inter Handicap Européen” zorganizowało w Bordeaux międzynarodową konferencję pod patronatem Catherine Lalumiere, Sekretarza Generalnego Rady Europy w latach 1989-94, poświęconą dyskryminacji osób niepełnosprawnych i sposobom jej przeciwdziałania.

Spotkania Parlamentu służą wymianie doświadczeń, promocji skutecznych rozwiązań, tworzeniu partnerskich programów pomiędzy organizacjami oraz monitorowaniu zagrożeń dyskryminacji osób niepełnosprawnych w poszczególnych krajach. Polskę w tym Parlamencie reprezentuje Śląskie Stowarzyszenie AKCENT, którego przewodniczący – Marek Plura jest również szefem Delegatury.

– Praca na tym forum przynosi mi wiele zaskakujących spostrzeżeń – powiedział dla „Naszych Spraw” – Europa Zachodnia jawi nam się często jako „ziemia obiecana”, od której wiele oczekujemy, tymczasem jest nią tylko dla aktywnych. W większości krajów UE zasiłki dla osób niepełnosprawnych są naprawdę niskie. Większe wsparcie zyskują ci, którzy działają społecznie, uczą się, pracują. Państwo i samorząd nie chcą bowiem dawać pieniędzy „do ręki”, pokrywane są natomiast koszty aktywności wynikające z niepełnosprawności, np. koszt transportu, asystenta, opieki domowej. W sumie to i tak mniej kosztuje, niż utrzymanie niepełnosprawnego w ośrodkach pomocy, a jednocześnie pozwala mu być aktywnym, również zawodowo i daje pracę w systemie wsparcia społecznego wielu bezrobotnym. Dla Francuzów



Marek Plura, przewodniczący Delegatury

sukcesem ostatnich kilku lat było przeniesienie systemu wsparcia niepełnosprawnych z obszaru pomocy społecznej do ustawy o przeciwdziałaniu dyskryminacji. Wierzę, że uda nam się zainicjować takie zmiany również w Polsce – podkreślił Marek Plura.



Obecni parlamentarzyści zapewnili wsparcie inicjatyw Delegatury

Polska Delegatura Parlamentu bez Granic działa pod patronatem senator Krystyny Bochenek, posłanki do Europarlamentu Grażyny Staniszeńskiej oraz posła na Sejm RP Sławomira Piechoty. Jako pierwsze zostaną podjęte akcje: – „Poseł bez barier” – monitoring dostępności biur parlamentarzystów i radnych oraz apel o wynajem pomieszczeń bez barier na dyżury, w czasie których uczestniczyłby tłumacz języka migowego. Akcja obejmuje też apel o zatrudnianie niepełnosprawnych fachowców w biurach

parlamentarzystów oraz wniesienie o zmianę ustawową umożliwiającą refundację kosztów ich zatrudnienia ze środków PFRON.

– „Georgia on my mind” – akcja humanitarna, w odpowiedzi na dramatyczny apel Makwały Gałaszwili, której celem jest zbiórka wózków inwalidzkich dla Gruzji, gdzie trwa wojna partyzancka, gdzie inwalidzi nie otrzymują wsparcia w sprzęcie, gdzie brak im nie tylko pracy i możliwości nauki, ale nawet prądu i ogrzewania.

– „Prawo do prawa” – zorganizowany zostanie zespół prawny przyjmujący zgłoszenia o dyskryminacji osób niepełnosprawnych oraz przygotowujący projekt rozwiązań ustawowych wprowadzających sankcje wobec takich zjawisk.

W uroczystości otwarcia Delegatury Polskiej udział wzięli m.in.: senator Krystyna Bochenek, poseł Andrzej Markowiak, wiceprezydent Katowic Krystyna Siejna, Ewa Kolonko – dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, która odczytała list gratulacyjny wojewody śląskiego i wielu innych gości.

Tego samego dnia po południu goście wzięli udział w koncercie, którego sercem był bravurowy spektakl Integrycyjnej Grupy Teatralnej POMOST z Orzesza „Uczta kozła” utrzymany w konwencji „Dziadów” Mickiewicza, przywołujący problemy współczesnego świata i rodziny.

Korespondencję do Delegatury Parlamentu bez Granic można kierować na adres:

Marek Plura, ul. Rataja 14,
40-837 Katowice,
lub e-mail: Plura.4-m.pl.

Redakcja miesięcznika „Nasze Sprawy” objęła patronatem medialnym jej działalność, co pozwoli naszym Czytelnikom na regularne śledzenie prac Delegatury i Parlamentu oraz zapewni relacje obrazujące sytuację osób niepełnosprawnych w Polsce i za granicą.

G.P., JO
fot. ina-press



Od niechęci

„Czas dla rodziców” to cykl konferencji organizowanych przez Stowarzyszenie Rodzin i Opiekunów Osób z Zespołem Downa „Bardziej Kochani”. W dniach 26-27 listopada odbyła się już 11 edycja spotkań poświęconych osobom niepełnosprawnym intelektualnie w społeczeństwie, w mediach, w kulturze i sztuce.

Pomysł zrodził się z potrzeby pokonywania codziennych problemów rodziców dzieci z zespołem Downa i zmiany nastawienia do nich społeczeństwa. – Jesteśmy rodzicami tych dzieci i musimy uczyć się rozwiązywać wspólne problemy. Musimy także pokazać społeczeństwu, że osoby z zespołem Downa są obecne w naszym życiu i tak jak my, zdrowi ludzie, są wrażliwymi osobami. Potrafią w różnych formach artystycznych przedstawić swój świat, który nie aż tak wiele różni się od naszego – powiedziała **Ewa Sucheicka**, prezes Stowarzyszenia.

Osoby niepełnosprawne intelektualnie w społeczeństwie, w mediach, w kulturze i sztuce to temat bardzo wdzięczny, a zarazem tak trudny, jak i unikany przez środki masowego przekazu. Celem konferencji było przekrojowe przedstawienie dokonań osób z zespołem Downa jako twórców, artystów, bohaterów, a także tych odrzuconych przez społeczeństwo. Wybitni znawcy kultury i sztuki zapoznali uczestników z badaniami naukowymi, które świadczą o istnieniu tego problemu już w czasach starożytności.

Program konferencji został tak przygotowany, by po części teoretycznej, poświęconej postawom społeczeństwa wobec niepełnosprawnych intelektualnie i systemowi orzekania o niepełnosprawności przejść do świata, w którym te osoby odgrywają znaczącą rolę.

Prof. **Elżbieta Zakrzewska** z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych UW w swoim wystąpieniu starała się przedstawić środowisko osób niepełnosprawnych intelektualnie i środowisko osób zdrowych jako „normalsów” oraz różnice w pojmowaniu przez nich świata. Odmienność „normalsów” i osób z zespołem Downa według niej polega na schematycznym podejściu do problemu i marginalizowaniu osób niepełnosprawnych

intelektualnie, jako nie umiejących przystosować się do społeczeństwa. Postawiła tezę, że niepełnosprawność intelektualna kryje w sobie jeszcze wiele tajemnic, których „zdrowe” społeczeństwo nie jest w stanie zrozumieć, bez próby wczucia się w sposób myślenia tych osób.

Witold Rekowski z Katedry Psychospołecznych Postaw Rehabilitacji AWF w Warszawie zaprezentował pogląd, że osoby z zespołem Downa funkcjonują w społeczeństwie na zasadach postaw społecznego oceniania, które opierają się na dwóch biegunach – perswazji (ładunki emocjonalne) i postawie (stereotypy – kogo mamy na myśli mówiąc o osobie niepełnosprawnej). Niepełnosprawność, nie tylko intelektualna, odnosząca się do pojęcia „rodzina” niesie w sobie pozytywny ładunek emocjonalny. Negatywne emocje pojawiają się natomiast w sytuacji definiowania osób niepełnosprawnych przy użyciu pojęć niosących argumentację perswazyjną. Postawy te i łączone z nimi emocje łatwo jest zauważyć przyglądając się ewolucji takich pojęć jak „kaleka”, „inwalida”, „sprawny inaczej” czy „niepełnosprawny”.

Problematykę orzekania o niepełnosprawności przybliżyła **Anna Olszewska**. Przewodnicząca Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Warszawie, która zwróciła uwagę na różnice orzeczeń o niepełnosprawności i o stopniu niepełnosprawności. – Orzekanie o niepełnosprawności, w szczególności osób z zespołem Downa, których niepełnosprawność jest złożona, wymaga dokładnej oceny dokumentacji i badania osoby przez odpowiednich lekarzy specjalistów – powiedziała podczas swojego wystąpienia. W trakcie dyskusji szczegółowo odpowiadała na pytania uczestników konferencji.

starając się wyjaśnić wszelkie zawilości postępowania w tej dziedzinie.

Zagadnieniami filozoficzno-teologicznymi niepełnosprawności podzieliła się z kolei **Katarzyna Parzych** z Wydziału Teologii UWM w Olsztynie. Przedstawiła podejście doktryny katolickiej do pojęcia niepełnosprawności i istnienia w niej „zła”, które trudno jednoznacznie zakwalifikować. Można opisać wiele rodzajów „zła”, które zawiera się w kilku grupach semantycznych i jest w pewnym stopniu złem fizycznym, antropologicznym czy technicznym. Nie jest jednak złem ontologicznym, aksjologicznym czy podmiotowym. Podjęła trudny temat wyjaśnienia pojęcia niepełnosprawności w odniesieniu do „natury” i współczesnej teologii katolickiej. Podsumowaniem jej wystąpienia było stwierdzenie, że niepełnosprawność nie jest ani pomyłką natury, ani pomyłką Boga. – Niepełnosprawność jest trudem, bólem, cierpieniem tak wielkim, że postrzegany jako złośliwość lub błąd natury lub Boga – dodała.

W świat sztuki osób niepełnosprawnych intelektualnie wprowadził **Tadeusz Sobolewski**, krytyk filmowy, który poprowadził spotkanie ze znanym fotografikiem **Chrisem Nidenthałem**, którego wystawę pt. „Tabu. Portrety nieportretowanych” można było obejrzeć podczas konferencji. Nidenthal podzielił się swoimi wspomnieniami z początków kariery fotografa oraz wrażeniami z pierwszej sesji zdjęciowej z dziećmi z zespołem Downa, do której namówiła go kuzynka, matka niepełnosprawnego chłopca, który nie widzi, nie słyszy i nie chodzi. Chciała, żeby zrobić mu cykl portretów i odsłonić przed ludźmi jego twarz, bez wózka inwalidzkiego. – Ja też się bałem przed każdą sesją – powiedział Chris Nidenthal. – Bałem się, że dzieci nie pozwolą się fotografować. Potem bałem się zajrzeć do odbitek. Ale kiedy zajrzałem, zobaczyłem w nich tę Moc. Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem podczas przerw w czasie konferencji. Następnie Tadeusz Sobolewski wprowadził wszystkich w nieco magiczny świat

do afirmacji

filmu, w którym osoby z zespołem Downa odgrywają same siebie, albo ich zadaniem jest nieść pewien ładunek tajemnicy niedostępnej dla zwykłego człowieka. Opowiadał o filmach, które poza tym, że występują w nich osoby niepełnosprawne intelektualnie, to stały się klasykami światowej kinematografii, choć niejeden z tych filmów przeleżał, albo nadal leży na półce w jakimś archiwum. Na zakończenie zaprosił do obejrzenia filmów „Ósmy dzień” i „Nienormalni”, które zakończyły pierwszy dzień konferencji.

Drugi dzień poświęcony był sztuce, literaturze, teatrowi i mediom. Wielkie postacie uznawane przez historyków i naukowców za osoby niepełnosprawne intelektualnie przedstawiła **Agnieszka Pospiszyl** z ASP w Warszawie, która w trakcie swojej prezentacji pokazała te osoby uwiecznione w malarstwie i rzeźbie.

Anna Sobolewska zaprezentowała temat osób z zespołem Downa w literaturze, skupiając się na literackiej treści książek poruszających go. Dokonane porównanie książek „Poczwarka” niezyczącej już Doroty Terakowskiej i własnej książki „Cela” wzbudziło ciekawą dyskusję. Obie książki poruszają problem dzieci z zespołem Downa i obie mają skrajne zakończenia, co powoduje uczucie wzruszenia, złości, żalu, pewnego rodzaju radości, ale głównym ich przesłaniem jest skłonienie czytelnika do zastanowienia się nad swoją postawą wobec tej niepełnosprawności.

Rektor Akademii Teatralnej w Warszawie **Lech Śliwonik** podzielił się refleksjami na temat uprawiania sztuki teatralnej przez niepełnosprawnych, nie tylko niepełnosprawnych intelektualnie. Jego zdaniem teatr dla niepełnosprawnej osoby jest taką odskocznią od rzeczywistości, w której może sama się odnaleźć i spojrzeć na siebie z innej strony, a także

wskrzesić nowego ducha, wyzwolić nowe postawy i emocje, które są związane z grą na scenie postacią. „Teatr dla życia” to dla osób niepełnosprawnych nowa forma uczestnictwa w życiu społeczeństwa, integracja i pewna niezależność, również akceptacja samego siebie i łatwiejsza umiejętność radzenia sobie z własnymi problemami.

Marek Nowicki, dziennikarz TVN, pokrótce omówił zasadę „faktu medialnego” w odniesieniu do informacji o osobach niepełnosprawnych pokazywanych w telewizji. Pokazanie sukcesów czy porażek osób niepełnosprawnych jako „news” telewizyjnego często okazuje się niczym innym jak tylko zwykłą informacją, nie mającą podtekstu czegoś niezwykłego, sensacyjnego, ale jej tendencyjne zmontowanie staje się już sztuczną sensacją. Informacja może w ten sposób zostać wypaczona i nieść ze sobą niepożądane emocje, które nie służą budowaniu właściwego wizerunku osób niepełnosprawnych. Dziennikarze również kreują ich obraz i od ich kunsztu zależy jak ten wizerunek będzie się przedstawiał w mediach.

Urszula Jarecka z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przedstawiła postawy wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie niosące za sobą poczucie obrzydzenia, lęku i niepewności, a z drugiej strony gloryfikujące te osoby jako namaszczone jakąś tajemną mocą, posiadające tajemnicę niedostępną dla zdrowego człowieka. Osoby te funkcjonują w społeczeństwie na bazie dwóch par emocji: negatywnych (niechęć i obrzydzenie) i pozytywnych (afirmacja i gloryfikacja), które to kształtują postawy społeczne.

11 edycja konferencji z cyklu „Czas dla rodziców” dobiegła końca, a już organizatorzy planują następne, by przybliżyć problemy rodziców i opiekunów osób niepełnosprawnych intelektualnie na szerokim forum.

Dariusz Opiola

Konkursy rozstrzygnięte...

Podczas uroczystych gali nagrodzono laureatów konkursów: „Warszawa bez barier” – 2 grudnia, w Sali Kongresowej na Wielkiej Gali Integracji; „Apteka bez barier” – 26 listopada, w toruńskim hotelu Filmar. Grand Prix w pierwszym z wymienionych konkursów – promujących budownictwo dostępne dla osób niepełnosprawnych – zdobyło Muzeum Powstania Warszawskiego, a nagrodzono i wyróżniono wiele obiektów użyteczności publicznej i budynek mieszkalny wielorodzinny. Nagrody zostały przyznane dla Pałacu Sprawiedliwości oraz dawnej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, zaś wyróżnienia przyznano: Restauracji Mirador i Tapas Kuchnia Hiszpańska, OSiR Warszawa Wola – Basen „Foka”. Wszyscy laureaci otrzymali okolicznościowe statuetki i dyplomy.

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji podziękowało osobom i instytucjom, które działają na rzecz niepełnosprawnych przyznając wyróżnionym Medale Przyjaciół Integracji: Kazimierzowi Kowalskiemu, dyrektorowi hotelu Jan III Sobieski – za promocję konkursu „Hotel bez barier”; Centrum Metodycznemu Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej – za upowszechnianie idei kształcenia i wychowania integracyjnego w Polsce oraz TVP 3 – za promowanie działań środowiska niepełnosprawnych i włączanie się w kampanie społeczne.

Na Gali zaprezentowano także filmowe wizytówki miast – Zielonej Góry, Krakowa, Gdyni, Mysłowic, Poznania, Warszawy, Wrocławia – przyjaznych osobom niepełnosprawnym, prezentujących ciekawe pomysły i rozwiązania w dziedzinie aktywizowania i wspierania niepełnosprawnych.

Część artystyczną zapewnił zespół Milo Ansambl, który stworzył niepowtarzalny klimat całej Gali prezentując mieszkankę jazzu, klasyki i muzyki elektronicznej. Wystąpiła także Paulina Zaleś z mini recitalem piosenek, które rozgrzały publiczność przed występem gwiazdy wieczoru – zespołu Myslovitz.

W konkursie „Apteka bez barier” nagrodzono apteki dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych. Na tegorocznych Targach Dobrych Praktyk konkurs ten został wyróżniony przez Forum Odpowiedzialnego Biznesu jako ważny i wartościowy społecznie.

Toruńską imprezę uświetnił występ działającej przy gdańskim Oddziale PSOUU orkiestry „Vita Activa”, pod kierownictwem Mirosławy Lipińskiej oraz recital Olgi Bończyk i wystawa prac plastycznych artystów niepełnosprawnych, przesłanych z krakowskiej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Ika, Dario

B



Otwarcie Delegatury,

Pierwszym wydarzeniem z całego cyklu przedsięwzięć, które pod hasłem „Społecznie Sprawni” miały miejsce na Śląsku – a po części w stolicy – w pierwszej dekadzie grudnia było otwarcie w Katowicach Polskiej Delegatury Parlamentu bez Granic, zrzeszającego około 100 organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych w Europie i Afryce. Przewodniczącym Delegatury jest Marek Plura, pełni on równoległe funkcję wiceskarbnika Parlamentu. Szerzej prezentujemy tę uroczystość w tym numerze, w odrębnym materiale.

2 grudnia na Wielkiej Gali Integracji w Warszawie przedstawiciele Mysłowic, jako jednego z ośmiu „Miast bez Barier”, zaprezentowali osiągnięcia w dziedzinie aktywizowania i wspierania osób niepełnosprawnych. Najciekawsze z zaprezentowanych pomysłów to: dostosowanie winnicy na wzgórzu do potrzeb niepełnosprawnych w Zielonej Górze, pomysły piaskownice dostępne dla dzieci poruszających się na wózkach i strażacy znający język migowy w Gdyni, czy dostępny w stu procentach tabor autobusowy w Poznaniu.

Mysłowice to jedno z nielicznych śląskich miast, w którym podejmuje się wiele inicjatyw na rzecz osób niepełnosprawnych. Nowatorskim pomysłem są zajęcia z tzw. malarstwa emocjonalnego, podczas których powstają niezwykle obrazy. Coraz więcej obiektów użyteczności publicznej jest dostosowywanych do potrzeb osób niepełnosprawnych: windy i podjazdy w muzeach, urzędach i sklepach, specjalny transport dla poruszających się na wózkach, stanowisko tłumacza języka migowego w Urzędzie Miejskim. Przedstawiciele Mysłowic – Grzegorz Osyra, prezydent miasta i Gabriela Magdziorz, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych zaprosili gości Gali na występ gwiazdy wieczoru, którą był zespół Mysłowicz.

W Mysłowicach 5 grudnia odbyła się II Wojewódzka Konferencja Naukowa w cyklu Śląskich Spotkań Europejskich

przygotowana przez Regionalny Klub Europejski Quo Vadis pod hasłem „Postanowienia Deklaracji Madryckiej a koncepcje autonomicznego życia osób



Na konferencji w Mysłowicach



Lukasz Tura i Jaroslaw Put z Radia eM – laureata Ecce Homo

niepełnosprawnych”. Przedstawiciele nauki, polityki, edukacji i organizacji społecznych podkreślili decydującą rolę zaangażowania osób niepełnosprawnych

w skuteczne zmiany ustawodawstwa, które dotyczy ich możliwie samodzielnego życia. Zwrócono także uwagę na wartość społecznej promocji dobrych rozwiązań w zakresie autonomizacji życia, jakie osoby niepełnosprawne same inicjują, aby poradzić sobie z samodzielnością i odpowiedzialnością za własne życie. Te rozwiązania, przy niewielkim systemowym wsparciu mogłyby stać się powszechnymi, skutecznymi modelami wsparcia. Przykładem może być Dom Integracyjny Stowarzyszenia CIN w Gliwicach, w którym osoby niepełnosprawne ruchowo i mentalnie mieszkają razem niemal samodzielnie, pomagając sobie nawzajem

w systemie rodzinnym. Każdy musi pracować lub inaczej wspierać funkcjonowanie domu, ponieważ utrzymuje się on wyłącznie z pracy mieszkańców, a pomagają im tylko dwaj poborowi, odpracowujący zastępcza służbę wojskową.

9 grudnia w Bibliotece Śląskiej wręczono wyróżnienia ECCE HOMO 2005 dla osób i redakcji kreujących rzetelny obraz aktywności osób niepełnosprawnych w mediach. Z rąk przewodniczącego Rady Programowej Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Marka Plury otrzymali je: nie ukrywająca wzruszenia senator Krystyna Bochenek, Redakcja AKTUALNOŚCI TVP 3 Oddział Katowice oraz Redakcja Radia eM 107.6 FM. Laureatką jest także Anna Dymna, która odebrała wyróżnienie 8 grudnia w czasie imprezy „Serce pełne dobra” zorganizowanej przez CARITAS w Rudzie Śląskiej. Przypomnijmy, iż w ubiegłym roku wyróżnienie to otrzymali: Ryszard Rzebko, redaktor naczelny miesięcznika „Nasze Sprawy” i periodyku „Dźwięk Słowa”, Beata Tomanek, redaktor audycji „Gdzieś obok

nas” z Radia Katowice oraz Piotr Pawłowski wraz z Redakcją Integracji.

Nim jednak dyplomy trafiły do rąk tegorocznych laureatów obejrzelśmy jak

konferencje i prezentacje

zwykle barwne i urozmaicone występy. Był więc zespół instrumentalno-wokalny „Nasi z fami-
loka” z Zespołu Szkół Specjal-
nych nr 12 w Katowicach, który
zaprezentował wiązkę znanych
pieśni śląskich, niezatarte
wrażenia zostawiła etiuda panto-
mimiczna w wykonaniu niepeł-
nosprawnej młodzieży z Ośrod-
ka AKCENT uczestniczącej
w warsztatach integracyjnych
Śląskiego Teatru Tańca z Byto-
mia, a także spektakl „Kosmodra-
ma” przygotowany przez studen-
tów Kolegium Nauczycielskiego
w Gliwicach.

Wręczenie wyróżnień po-
przedziło również ekumeniczne
spotkanie adwentowe środowisk
osób niepełnosprawnych z bi-
skupami Katolickiej Archidiece-
zji Katowickiej i Diecezji Sosno-
wickiej oraz Diecezji Katowic-
kiej Kościoła Ewangelicko-
-Augsburskiego, przygotowane
przez WTZ w Jaworznie. W pro-
gramie – refleksyjny spektakl
bożonarodzeniowy oraz wysta-
wa plastyczna.

Następnie odbyła się konfe-
rencia naukowa z cyklu „Między
sztuką a terapią” w tej edycji po-
święcona społecznej promocji
aktywności osób niepełnosprawnych.
W swoim wystąpieniu dr Krystyna
Doktorowicz, dziekan Wydziału Radia
i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, pod-
kreśliła społeczną misję, wręcz służbę
jaką media, zwłaszcza społeczne, powin-
ny realizować na rzecz osób niepełno-
sprawnych, zaznaczyła jednocześnie,
iż media te wciąż nie mają takiego obo-
wiązku ustawowego. Redaktor Beata
Tomanek z Radia Katowice podzieliła się
refleksją, że audycje dla i o niepełno-
sprawnych powinien cechować wysoki
poziom ich przygotowania, aby mogły
zajmować dobre pasma antenowe i zain-
teresować wszystkich odbiorców. Redak-
torzy Łukasz Tura i Jarosław Put z Radia
eM podkreślili nieustający głód informac-
ji, często zdawałoby się ogólnodostęp-
nych, dotyczących usprawniania życia
z niepełnosprawnością. Jarosław Put,



Wystawa prac WTZ towarzyszyła myślowickiej konferencji



Scena ze spektaklu Integracyjnej Grupy Teatralnej „Pomost” z Orzesza
zaprezentowanego po otwarciu Delegatury w Bibliotece Śląskiej



Pokaz grupy tanecznej

doświadczający całkowitej utra-
ty wzroku, dodał uwagę o nikłej
dostępności programów infor-
macyjnych dla osób niesłyszą-
cych. Podejmujący wiele akcji
społecznych, poruszający się na
wózkach hipermaratończyk
Marcin Mikulski oraz podróż-
nik i alpinista Mirosław Paw-
łowski ze Stowarzyszenia
Aktywne Życie podkreślili, że
nie należy stygmatyzować war-
tości dzieła czy działania niepeł-
nosprawnością jego autora, chy-
ba, że jej pokonywanie jest
świadomością eksponowaną jako
swoisty wyczyn, który ma

przynieść określony efekt
społeczny. Znany muzyk
i kompozytor Józef Skrzek
zauważył, że medialna obec-
ność wśród osób niepełno-
sprawnych bywa wykorzy-
stywana przez ludzi estrady
do poprawy ich wizerunku,
jednak tylko współdziałanie,
które opiera się na przyjaźni
w relacjach i fachowości
w pracy, przejdzie próbę spo-
łecznej oceny. Jako przykład
podał swoją współpracę
z Marcinem Mikulskim
mimo paraplegii świetnie
prowadzącym uznane studio

nagrań. Ciekawą prezentacją społecznej
promocji aktywności osób niepełnospraw-
nych są także doświadczenia WTZ UNI-
KAT z Katowic, od wielu lat znanego
z wysokiego artystycznego poziomu wy-
robów ceramicznych. Swój kunszt ich nie-
pełnosprawni autorzy udowadniają nie tyl-
ko w licznych konkursach (niezwiązanych
z twórczością niepełnosprawnych) i w ga-
leriach sztuki, ale także na realnym polu
walki o klienta w galeriach handlowych.

Ten szczególny dzień zwieńczył
10-dniowy cykl skoordynowanych
przedsięwzięć ukierunkowanych na
aktywizację społeczną osób niepełno-
sprawnych pod wspólnym hasłem
„Społecznie Sprawni”, którego organi-
zatorem było Śląskie Stowarzyszenie
Edukacji i Rehabilitacji AKCENT.

G.P., JO

fot. ina-press

Artyści artystom

W Sali Kongresowej w Warszawie w końcu listopada odbył się koncert „Złote przeboje dla Domu Muzyki”. Organizatorami przedsięwzięcia były Stowarzyszenie Integracji z Artystami Niepełnosprawnymi „Dom Muzyki” oraz Radio Złote Przeboje. Wystąpiły gwiazdy muzyki i estrady z lat 80., a koncert prowadzili znani dziennikarze muzyczni z tego okresu. Dochód z imprezy przeznaczono na dokończenie budowy pierwszego integracyjnego domu pracy twórczej dla artystów niepełnosprawnych w Rudzie k. Mińska Mazowieckiego.

Uśmiech dobry na wszystko

Fundacja Arka przypomina, że do **30 kwietnia** można zgłaszać prace na konkurs pt. „Uśmiech dobry na wszystko”.

Jeżeli w swojej niepełnosprawności potrafisz patrzeć na świat z humorem swoje satyryczne spojrzenie przedstaw w postaci żartobliwego tekstu (skecz, dowcip, scenka rodzajowa, piosenka) lub za pomocą technik plastycznych. Możesz w ten sposób stać się współtwórcą Festiwalu Humoru, który powstaje pod patronatem fundacji.

Więcej informacji na stronie www.arka.clan.pl lub w siedzibie Fundacja Arka ul. Warszawska 25, 85-058 Bydgoszcz, tel. 0-52 3225670.

Konkurs na reportaż

W ramach III Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja”, który odbędzie się w październiku 2006 r. zostanie przeprowadzony konkurs na najlepszy reportaż prasowy, którego bohaterami będą osoby niepełnosprawne. Nagrody będą przyznawane zarówno autorom, jak i bohaterom reportażu.

Warunki uczestnictwa:

- do konkursu mogą być zgłoszone artykuły dotąd niepublikowane lub publikowane w 2005 r.,
- objętość nie może przekroczyć trzech stron maszynopisu,
- powinny być opisane pozytywne wzorce,
- termin nadsyłania prac: **31 marca 2006 r.**

Zgłoszenia należy przesłać pod adres:
Redakcja „Głosu Pomorza”
75-004 Koszalin, ul. Mickiewicza 24
z dopiskiem „Integracja Ty i Ja”
lub e-mail: redakcja@glos_pomorza.pl

IKa



A drzewka...

Kilkanaście miesięcy minęło od czasu, gdy na siedmiohektarowej łące w podkrakowskich Więckowicach odbył się piknik. Dostojny gość kardynał Macharski z aprobatą i wyobraźnią ocenił makietę przedstawiającą trójwymiarową, choć zminiaturyzowaną wizję przedsięwzięcia, a potem błogosławił pomyślność jej realizacji – Farmy Życia – pionierskiego w Polsce przedsięwzięcia. My również pisaliśmy o tym zamierzeniu.

Wczesną jesienią ubiegłego roku, w słoneczny dzień do Więckowic znów licznie zjechali piknikowi goście. Ujrzeni nowiuteńki, „prosto spod – nie tyle igły, ile – kielni i pędzla”, lśniący bielą i czerwienią elewacji, gotowi do przyjęcia pięciu mieszkańców pierwszy budynek Farmy. Przekonali się na własne oczy o determinacji, wytrwałości i skuteczności działań Fundacji „Wspólnota Nadziei” z Aliną Perzanowską na czele, o efektywnym patronacie Rady z jej przewodniczącym od lat, a rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego od niedawna – prof. Karolem Musiołem, o wymiernej życzliwości fundatorów. Padło wiele słów wyrażających satysfakcję z dotychczasowych dokonań i nadzieję, że nie braknie sił i środków na pomyślną kontynuację zadania. I to nie tylko w zakresie dalszych inwestycji, lecz także w normalnym, merytorycznym działaniu, tytułowym „życiu” Farmy.

Dla mnie prawdziwym początkiem stała się jednak nie oficjalna inauguracja z udziałem parlamentarzystów europejskich i Rzeczypospolitej, władz Małopolski, Krakowa i lokalnych, przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych i pozarządowych, duchowieństwa, artystów, reporterów, przyjaciół, okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim obecnych i przyszłych mieszkańców Farmy i ich rodzin. Najważniejszy był pierwszy „wymarsz w pole” ekipy roboczej, której zadaniem było dokonanie pierwszych nasadzeń drzew i krzewów (że użyję terminologii

fachowej) na przygotowanym zagonie. Otóż obowiązuje wypraktykowana już uprzednio zasada, że praca na farmie prowadzona jest w zespołach trzyosobowych. Główny wykonawca – mieszkaniec i pracownik, słowem – farmer, wykonuje swoje zadania w towarzystwie opiekuna-trenera pod nadzorem fachowca-ogrodnika.



Farmerzy przy pracy

Z początkiem grudnia, w ramach Europejskiego Tygodnia Autyzmu, miały miejsce dwa wydarzenia. W Więckowicach zorganizowano dzień otwarty Farmy Życia. Można było zobaczyć efekty pierwszych tygodni działania, ocenić jakość jesiennych prac polowych i przygotowania do nadchodzącej zimy.

Natomiast aula krakowskiej Akademii Pedagogicznej wypełniła się uczestnikami konferencji pod hasłem „Domy dla naszych dorosłych dzieci”.

Laikiem w kwestii autyzmu będąc do niedawna zupełnym, a chcąc swój poziom wiedzy w tym temacie uczynić różnym od zera, wertowałem wiele publikacji, poczynając oczywiście od słowników i encyklopedii powszechnych. Uderzyło mnie jedno: jak bardzo zmieniła się definicja terminu autyzm w ciągu ostatniego półwiecza! Wkrótce, dzięki rozmowom

niech rosną!

i przed, i przy okazji uczestnictwa w konferencji, wszystko się wyjaśniło. Zauważona przeze mnie modyfikacja spowodowana jest coraz pełniejszym poznaniem i coraz doskonalszymi metodami rozpoznania tego zjawiska. U progu XXI wieku okazuje się bowiem, iż autyzm w całej różnorodności i gradacji przejawianych zaburzeń, od głębokiego upośledzenia w postrzeganiu świata oraz kontaktu z nim, po tzw. zespół Aspergera, nabrał cech schorzenia o wymiarze społecznym: w naszym kraju to ponad trzydzieści tysięcy ludzi – miasto wielkości np. Bochni! Wymaga to zatem obok koniecznego rozpowszechnienia tej wiedzy,



Zaorane pole i Farma Życia

natychmiastowego podjęcia działań czynionych dotąd jedynie przez niestrudzonych (do czasu!) rodziców oraz instytucji społecznych i charytatywnych, ale przez państwo i jego organa zobowiązane do opieki zdrowotnej i społecznej.

Chciałoby się rzec: jak dobrze, że ludzie z autyzmem nie zdają sobie sprawy z dramatycznej sytuacji, w jakiej się znajdują. Jest dobrze, póki są dziećmi otoczonymi troskliwą opieką młodych, silnych, zdrowych, przy tym zamożnych rodziców, objętymi specjalnym programem edukacji. Dramat zaczyna się z chwilą „wejścia w dorosłe życie”. Pozostaje...symboliczna renta socjalna oraz środki i baza opieki społecznej w ogóle nie uwzględniające specyficznych w przypadku autyzmu wymogów.

Generalnie, sytuacja socjalno-prawna osób z autyzmem nie jest w Polsce wystarczająco uregulowana. Co w tych warunkach może począć człowiek

z autyzmem? Otóż może on jedynie, odczuwając nieznośny dyskomfort, w charakterystyczny dla siebie sposób zaprotestować przeciw działającemu się złu. Przypomnę tu przejmujące sceny z filmu „Rain Man”.

Przygotowane i prezentowane na konferencji materiały ukazywały jak, kiedy, a także „za co” temu zaradzić. Projekty Fundacji Synapsis i Wspólnota Nadziei realizowane przy udziale Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL dobrze temu służą. Te i podobne projekty wymagają jednak niemałych środków. Jak je pozyskiwać w ramach istniejących podstaw prawnych i możliwości budżetowych,

radzili z odmiennych pozycji: Maria Jankowska z Fundacji Synapsis oraz Jerzy Gierlacki – przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Budując i uruchamiając ośrodki dla osób autystycznych korzystamy z osiągnięć państw zachodnich, choćby

modelu Sieci Farm w Irlandii, czy doświadczeń holenderskich. Wystąpienie „bratanków” – gości z Węgier, którzy przedstawili aktualną tam sytuację, uświadomiło zebranym, że tam jest o tyle lepiej, że węgierskie Ministerstwo Pracy poparło obywatelskie inicjatywy nie tylko w formie deklaratywnej.

W podsumowującej konferencję debacie nie brałem już udziału. Przypuszczam, że niemało było w niej słusznych utyskiwań, roszczeń i programowej dla organizatora nadziei. Spodziewam się jednak, że niebawem okaże się, że dwa hasła: „Wspólnota Nadziei” i ostatnio lansowane „Solidarne Państwo” idealnie konwenują.

A z wiosną drzewka, także te w Więckowicach posadzone, zazielenią się, o czym zapewniam z nadzieją przerażającą się w pewność.

Janusz Kopczyński

fot. „Wspólnota Nadziei”

Trochę inny świat

Do listy chorób stanowiących wielki problem społeczny należy dołączyć autyzm – chorobę centralnego układu nerwowego, która ciężko dotyka najbliższych i całe rodziny autystów, a jej negatywne skutki odczuwają także lekarze, pedagodzy i terapeuci. W ostatnich latach zanotowano, niestety, znaczny wzrost zachorowań na tę chorobę, i w Polsce, i w całej Europie. Szczególnie wzrosła liczba zachorowań na zaburzenia rozwoju o charakterze autyzmu, tzw. zespół Aspergera.

W naszym kraju nadal występuje zbyt niski poziom wiedzy na temat autyzmu oraz możliwości terapii i pomocy autystom i ich rodzinom. Nawet programy studiów medycznych nie zawierają wystarczającej wiedzy z tego zakresu, co źle rokuje przyszłym działaniom dotyczącym systemu kompleksowej pomocy dla dzieci i osób dorosłych z autyzmem oraz ich rodzin.

Wczesne wykrycie choroby (w wieku 2-3 lat) i prawidłowa terapia dają szansę na w miarę samodzielne życie, a często na ujawnienie wybitnych zdolności i talentów.

W dniach 4-10 grudnia obchodzono Europejski Tydzień Autyzmu. W warszawskich centrach handlowych odbyły się zbiórki publiczne, a uzyskane środki w całości przekazano na budowę ośrodka „Dom i Praca”. Organizacje pomocy osobom autystycznym i ich rodzinom, a przede wszystkim Fundacja SYNAPSIS, zaprosiły do udziału w wykładach, konferencjach i spotkaniach ze znawcami tematu, jak i samymi autystami oraz do udziału w wystawach ich prac plastycznych, występów artystycznych w wielu ośrodkach w Polsce.

Jotka

Schody wychodzą z mody

Murator EXPO zorganizował 1 i 2 grudnia targi „Architektura i budownictwo”, których formuła wykraczała poza tradycyjnie pojmowane wystawiennictwo. Towarzyszył im bogaty program w postaci paneli dyskusyjnych, debat, wystaw, warsztatów i seminariów, w tym z hasłem „Schody już wychodzą z mody – architektura dostępna”. W jego ramach odbyła się m.in. dyskusja na temat „Powszechna dostępność miasta jako wyraz kultury”. Seminarium to zorganizowało Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji.

Jotka

Patron wolontariuszy

Święty Mikołaj mógłby być patronem wolontariatu ponieważ uczy maluchy, że dobrze jest być bezinteresownie dobrym dla innych. Jego nauka nie idzie w las, czego dowodem są choćby miliony prezentów i prezencików przekazywanych 6 grudnia, ukradkiem bez oczekiwania na wyrazy wdzięczności.

Wolontariuszom mogłyby patronować także Aniołki wspierające Świętego (choć są tacy, którzy wierzą w pomoc reniferów).

5 grudnia obchodzimy Światowy Dzień Wolontariatu, a 6 grudnia „mikołajki” – to prawdziwa szkoła wolontariatu dla najmłodszych.

Z tego też powodu Śląskie Stowarzyszenie Edukacji i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych AKCENT zorganizowało „mianowanie na wolontariusza”, którego dokonała Magda Anioł (znana piosenkarka) wobec najmłodszych adeptów sztuki pomagania, w przedszkolu integracyjnym nr 50 w Katowicach, przy ul. Rataja 14. Uhonorowani zostali także trzej najaktywniejsi dorośli wolontariusze roku 2005, którymi są – osoby niepełnosprawne!

Był to wspaniały przykład dla niepełnosprawnych maluchów z przedszkola... A później do wszystkich przyjechał św. Mikołaj – na saniach, a może na wózku?

MP

Niewidomi wśród widzących

Prężnie działający Ośrodek Wychowawczo-Rewalidacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niewidomej i Słabowidzącej PZN w Częstochowie był organizatorem konferencji naukowej pod hasłem „Problemy osób niepełnosprawnych wzrokowo”. Konferencja zorganizowana została także z okazji obchodów „Dnia Białej Laski”. Święto to na dobre zakorzeniło się nie tylko w świadomości ludzi, którzy mają codziennym kontakt z osobami cierpiącymi na dysfunkcje narządu wzroku, ale stało się coroczną okazją dla popularyzacji w szerokich kręgach społeczeństwa problematyki inwalidztwa wzrokowego.

W konferencji, która zyskała ostateczny kształt organizacyjny dzięki wysiłkom i zaangażowaniu pracowników Delegatury Okręgu Śląskiego PZN, pod kierownictwem Barbary Łukasik, wzięli udział czołowi przedstawiciele władz administracyjnych Częstochowy i powiatu myszkowskiego, a prezydent Częstochowy Tadeusz Wrona wygłosił przemówienie świadczące o znajomości problematyki związanej z potrzebami osób niewidomych.

Konferencja, która zgromadziła liczną rzeszę przedstawicieli instytucji samorządowych, była okazją do zaprezentowania osiągnięć i umiejętności organizatorskich środowiska niewidomych, pozwoliła przedstawić samozaradność niewidomych i ich możliwości w pokonywaniu trudów codziennej egzystencji. Można mieć nadzieję na spełnienie zapewnień o przychylności dla środowiska niewidomych przez osoby i instytucje działające na rzecz organizacji pozarządowych.

Zetes

VII Spotkania

Od wielu lat Poleski Ośrodek Sztuki w Łodzi oraz Katedra Dramatu i Teatru Uniwersytetu Łódzkiego są organizatorami międzynarodowego festiwalu teatralnego poświęconego twórczości osób niepełnosprawnych.

Przytaczamy poniżej tekst pisma będącego jednocześnie obszerną informacją na temat tej ważnej imprezy.

Red.

Szanowni Państwo

Poleski Ośrodek Sztuki w Łodzi oraz Katedra Dramatu i Teatru Uniwersytetu Łódzkiego – organizatorzy **Międzynarodowego Biennale, VII Spotkań Teatralnych *Terapia i Teatr*, Łódź, 28-31 maja 2006 r.** – serdecznie zapraszają do udziału w przeglądzie spektakli oraz Konferencji Naukowej *Gest i Brzmienie*.

Spotkania Teatralne *Terapia i Teatr* zainicjowane 10 lat temu są profesjonalnie zorganizowanym międzynarodowym festiwalem teatralnym poświęconym twórczości osób niepełnosprawnych, zarówno dzieci, jak i dorosłych. Obejmuje swym zasięgiem niesłyszących, niewidzących, niepełnosprawnych intelektualnie i fizycznie, a także dzieci z zaniedbanych środowisk. W ciągu 10 lat istnienia Spotkań gościliśmy – nie raz parokrotnie – specjalistów i zespoły teatralne z Niemiec, Holandii, Belgii, Francji, Luksemburga, Włoch, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Czech, Węgier oraz Chorwacji.

Przyjęta przez organizatorów formuła (prezentacja metod pracy, przegląd spektakli, warsztaty artystyczne i arteterapeutyczne, konferencja naukowa, promocja publikacji, wernisaże prac plastycznych) służy rzeczywistemu współdziałaniu osób niepełnosprawnych i sprawnych, amatorów i profesjonalistów, artystów i terapeutów, pedagogów, psychologów, psychiatrów, naukowców i publicystów.

Celem VII Spotkań jest upowszechnianie zarówno idei terapii przez sztukę teatru, jak i wskazanie na wysokie walory estetyczne twórczości scenicznej niepełnosprawnych. Rezultatem jest integracja pełnosprawnych i niepełnosprawnych uczestników przeglądu teatralnego i warsztatów, prezentacja najnowocześniejszych metod pracy wykorzystujących

„Terapia i Teatr”

techniki współczesnego teatru i dramy w pracy z niepełnosprawnym podopiecznym i doskonalenie umiejętności zawodowych.

W realizacji naszych zamierzeń niezwykle pomaga także refleksja naukowa. Konferencja *Gest i Brzmienie* zajmuje się zagadnieniem teatru postrzeganego jako miejsce spotkania z drugim człowiekiem, jako artystyczny proces otwierania na odmienną wrażliwość, ekspresję i sposób rozumienia świata.

W tym roku zaplanowano ponadto wydanie i promocję książki *Terapia i Teatr. Wokół problematyki teatru ludzi niepełnosprawnych. Część II*, pod redakcją Ireny Lewkowicz i Agnieszki Piaseckiej. Jej treść stanowić będą wykłady wygłaszane w Łodzi podczas kolejnych seminariów i konferencji naukowych organizowanych wspólnie przez POS, UŁ i Stowarzyszenie *Terapia i Teatr* w latach 1999-2004. Materiał ten zostanie uzupełniony przez wspomnienia, komentarze i aneks ikonograficzny.

Deklaracje udziału w VII Spotkaniach Teatralnych *Terapia i Teatr* (w przypadku deklaracji zespołu artystycznego również nagranie wideo zgłoszonego spektaklu oraz dossier grupy, zawierające datę powstania zespołu, udział w przeglądach, ważniejsze osiągnięcia) prosimy kierować pod adres:

Agnieszka Piasecka
Poleski Ośrodek Sztuki
ul. Krzemieniecka 2a,
94-030 Łódź
faks 042. 688 13 47,
tel. 042. 688 14 18, 686 02 59
e-mail: apiasecka@wshe.lodz.pl

Druki deklaracji udziału/kart zgłoszeniowych pod adresem jak wyżej.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 28 lutego 2006 r.

Osoby zainteresowane wygłoszeniem referatu proszone są o kontakt z sekretarzem naukowym konferencji pod adresem:

Irena Lewkowicz
Katedra Dramatu i Teatru UŁ,
ul. Franciszkańska 1/5
91-431 Łódź
faks 042. 665 51 32,
tel. 042. 665 51 33, 665 51 26
e-mail: irena.lewkowicz@interia.pl

Organizatorzy

Dzieci tworzą ogród marzeń

W Tychach w połowie 2006 roku planowane jest otwarcie pierwszego na Śląsku integracyjnego ogrodu ekologiczno-dydaktycznego zaprojektowanego przy aktywnym współudziale dzieci niepełnosprawnych i społeczności szkolnej. Ogród powstanie przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym (SOSW) w Tychach przy ul. Edukacji 21.

Już rozpoczęły się prace i ruszyły warsztaty, które potrwają do czerwca 2006 r. (odbywają się w każdy poniedziałek o 15.30). Wynikiem warsztatów będzie projekt i wykonanie „Ogrodu Wszystkich Dzieci” wokół SOSW. W zajęciach biorą udział uczniowie Ośrodka, którym pomagają nauczyciele i rodzice oraz wolontariusze z Liceum im. L. Kruczkowskiego w Tychach i wolontariusze z Liceum w Berlinie-Marzahn – mieście partnerskim Tychów. Zajęcia prowadzone są przez architektów i nauczycieli z Tychów i Niemiec.

Dzieciom niepełnosprawnym udział w tym projekcie stwarza możliwość zdobywania wiedzy na temat projektowania ogrodu, doświadczenia pracy grupowej i podniesienia poczucia własnej wartości. Ogród ma być dostępny dla dzieci i młodzieży z Tychów, zapewnić im bezpieczną przestrzeń do spotykania się, zabawy w pięknym otoczeniu, w kontakcie z naturą i świeżym powietrzem. Zostanie stworzone miejsce, łączące funkcje

edukacyjną i rekreacyjną, które będzie służyło organizacji spotkań, festynów, pikników adresowanych do dzieci, młodzieży, rodziców oraz społeczności lokalnej.

Ten innowacyjny projekt autorstwa Stowarzyszenia „Biuro Inicjatyw Społecznych” w Tychach będzie realizowany dzięki dotacji Fundacji Batorego w ramach Programu „Partnerstwo miast i obywateli”, w wysokości ponad 41 tys. zł.

W budżecie Tychów również zaplanowano środki na ten projekt, który ma za zadanie integrować dzieci niepełnosprawne z rówieśnikami, w kwocie prawie 85 tys. złotych.

Projekt i realizacja „Ogrodu Wszystkich Dzieci” został objęty honorowym patronatem prezydenta miasta Tychy.

Więcej informacji na ten temat można uzyskać u dyrektora SOSW Danuty Łagiewskiej, tel. 032. 218 00 50.

Aleksandra Cieślík
Rzecznik prasowy UM Tychy

TARGI I KAMPANIA

W dobrym TTON-ie być Aniołem

27 listopada w Tychach odbyły się I Targi Twórczości Osób Niepełnosprawnych (TTON). Hasło przedsięwzięcia brzmiało: „W dobrym TTON-ie być Aniołem”, a jego organizatorem były stowarzyszenia społeczne i Urząd Miasta Tychy.

Podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, miejscowego Oddziału Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym oraz caritasowskiego Ośrodka św. Faustyny sprzedawali swoje prace oraz prezentowali swoje umiejętności na stoiskach warsztatowych.

Na uczestników czekało wiele atrakcji, m.in. 10-metrowa choinka, anielskie chóry, anielskie fryzury, sztuczne ognie, pokazy sztuk walki i artystyczne warsztaty.

TTON był wstępem do dużej kampanii społecznej, która ruszyła następnego dnia pod hasłem „Poszukiwany pracownik. Osoba niepełnosprawna”. Do wspólnego działania zaproszono przede wszystkim tyskich przedsiębiorców oraz niepełnosprawnych mieszkańców miasta, bowiem tylko ok. 1700 osób niepełnosprawnych spośród 13 tysięcy mieszkających w Tychach posiada pracę. Na realizację kampanii Urząd Miasta Tychy pozyskał prawie 125 tys. zł z EFS i PFRON, a jej zakończenie przewidziano na październik 2006 roku.

Jotka

Polacy udowodnili swój prymat w Europie

Mistrzostwa Europy osób niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów odbyły się 6-12 listopada 2005 r. w Quarteira w Portugalii. Wyczynowe uprawianie sportu przez niepełnosprawnych jest mocno utrudnione, ale nie musi to wcale oznaczać rezygnacji z tego zamierzenia.

Wyciskanie ciężaru z ławeczki – podnoszenie ciężarów jest dla osób niepełnosprawnych jedną z najbardziej dostępnych dyscyplin sportowych. Daje ponadto możliwość bezpośredniego rywalizowania z osobami pełnosprawnymi, co przykładowo odbywa się corocznie w integracyjnym turnieju w Tarnowskich Górach. Podnoszenie ciężarów jako dyscyplina sportowa ma wiele walorów zachęcających osoby niepełnosprawne do jej uprawiania.

Ważnym jej elementem jest walor zdrowotny – poprawa ogólnej sprawności, wydajności fizycznej i, co jest bardzo ważne dla młodego człowieka, uzyskanie przez trening sportowej sylwetki. Nie mniej ważnym składnikiem tego sportu jest rywalizacja na zawodach różnej rangi, sprawdzenie możliwości i pełna realizacja swoich marzeń.

Dokonanie oceny własnej wartości – to uzyskane wyniki na zawodach, to potwierdzenie ciężkiej pracy treningowej. Mistrzostwa Europy w Portugalii były takim właśnie sprawdzianem dla 16 reprezentantów naszego kraju.

Zawodnicy ci zostali zakwalifikowani do kadry po eliminacjach na mistrzostwach Polski i innych imprezach ogólnopolskich, takich jak: Srebrna Sztanga we Wrocławiu i Integracyjny Turniej w Tarnowskich Górach.

Rywalizacja w niektórych kategoriach wagowych była zacięta, a rozstrzygnięcia kadrowe zapadły w ostatnich chwilach przed mistrzostwami.

Ocena występu naszych zawodników w mistrzostwach Europy jest bardzo pozytywna. Ta kolejna rywalizacja

ciężarówców naszego kontynentu to niezwykle udane dla nas zawody.

Trzynastcie medali: 6 złotych, 4 srebrne i 3 brązowe to zdobycz, która naprawdę robi wrażenie.

Nasi zawodnicy w olbrzymiej większości zdobywali medale poparte bardzo dobrymi rezultatami:

Ryszard Rogala – rekord Europy 223 kg
Mariusz Tomczyk 172,5 kg i nieudana próba na rekord Europy 180,5 kg.

Bardzo cieszy, iż medale zdobywali młodzi zawodnicy, którzy w najbliższym czasie będą odgrywać czołową rolę w tej dyscyplinie. Ich wyniki i uzyskane lokaty zasługują na szczególne wyróżnienie – Justyna Kozdryk, Rafał Roch, Sławomir Szymański, Mariusz Tomczyk, Ryszard Rogala, Damian Kulig czy Piotr Szymeczek to przyszłość naszej sztangi, która przez wiele lat będzie błyszczeć nie tylko na arenie europejskiej. Można więc wyrazić opinię, że w podnoszeniu ciężarów idzie młodość.

Punktacja medalowa				
I miejsce	Polska	6 złotych	4 srebrne	3 brązowe
II miejsce	Grecja	1 złoty	3 srebrne	2 brązowe
III miejsce	Wielka Brytania	1 złoty	2 srebrne	4 brązowe

Wyniki indywidualne wszystkich naszych zawodników		
Złote medale		Kategoria
Andrzej Greń	52 kg	142,5 kg
Krzysztof Owsiany	56 kg	155 kg
Mariusz Tomczyk	60 kg	172,5 kg
Robert Studzińba	67,5 kg	147,5 kg
Ryszard Rogala (rekord Europy)	90 kg	223 kg
Leszek Hallmann	+ 100 kg	210 kg
Srebrne medale		Kategoria
Justyna Kozdryk	44 kg	85 kg
Rafał Roch (rekord świata juniorów)	48 kg	142,5 kg
Sławomir Szymański (rekord świata juniorów)	52 kg	140 kg
Dariusz Kulig	82,5 kg	185 kg
Brązowe medale		Kategoria
Edmund Klimek	48 kg	135 kg
Krzysztof Wodecki	60 kg	147,5 kg
Ryszard Fornalczyk	75 kg	187,5 kg
IV miejsce		Kategoria
Kamila Rusielewicz	+ 82,5 kg	107,5 kg
Piotr Szymeczek	75 kg	182,5 kg
V miejsce		Kategoria
Emilia Lipowska	40 kg	57,5 kg



Jesienna lekka atletyka w Kaliszu

Do sukcesu na mistrzostwach Europy przyczynili się też tacy zawodnicy jak: E. Klimek, A. Greń, K. Owsiany, K. Wodecki, R. Fornalczyk, R. Studzińska i L. Hallmann.

Szczególnie cieszy udany powrót do wysokiej formy Leszka Hallmanna i udany start po długiej nieobecności z powodu kontuzji Roberta Studzińskiego. Obaj zdobyli złote medale, co świadczy o ich wysokich możliwościach i jeżeli wytrwają w mozolnym codziennym treningu to, mam nadzieję, szybko dołączą do czołówki światowej, w której w przeszłości już byli.

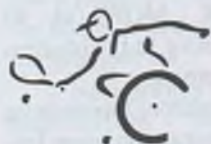
Mnie, trenera kadry, cieszą oczywiście wyniki uzyskane przez moich podopiecznych, ale i cieszy dalsza integracja całego zespołu. Cieszy życzliwość zawodników i radość wszystkich z wyników uzyskanych przez kolegów.

Podkreślić należy duże zaangażowanie całej ekipy szkoleniowej: Mariusza Oliwy, Macieja Skupniewskiego i Romana Reszczyńskiego. Ich praca i bezpośrednie zaangażowanie złożyły się na uzyskanie tak spektakularnego sukcesu.

Lokalizacja i organizacja zawodów – bez zastrzeżeń. Raził nieco brak oprawy wizualnej mistrzostw – puste trybuny, brak plakatów, kompletny brak zainteresowania mediów, to główne mankamenty tych zawodów.

Mistrzostwa Europy dały nam odpowiedź, na których zawodników możemy liczyć w obliczu zbliżających się Mistrzostw Świata, które odbędą się w Busan w Korei Południowej w roku 2006.

Jerzy Myslakowski
Trener kadry



Polski Związek Tenisa na Wózkach

Tenis na wózkach – Turniej Masters

Zakończył się V Krajowy Turniej Masters w tenisie na wózkach. Na kortach Centrum Tenisowego Kortowo w Poznaniu u schyłku listopada zwyciężyli:

- w grze singlowej mężczyzn: Albin Batycki (Spartakus Koźmin Wlkp.)
- w grze singlowej kobiet: Agnieszka Bartczak (LOB Wrocław).

W turnieju nie wystartowali najlepsi polscy tenisiści na

21 listopada na terenie Ośrodka Sportu Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu odbyły się I Halowe Mistrzostwa Kalisza Osób Niepełnosprawnych w lekkiej atletyce. Organizatorem imprezy była Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, a współorganizatorami były OSRiR w Kaliszu i Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza”. Patronat nad Mistrzostwami objął Janusz Pęcherz, prezydent miasta.

W zawodach wzięło udział 19 ekip z warsztatów terapii zajęciowej, środowiskowych domów samopomocy i ośrodków szkolno-wychowawczych, składających się z 6-10 zawodników. Były to drużyny z: OSW Kalisz, WTZ Przygodzice, ŚDS Nowe Skalmierzyce, WTZ Sochaczew, WTZ Gizalki, WTZ Kuźnica Grabowska, WTZ Słupia pod Kępem, WTZ Wieruszów, WTZ Ostrzeszów, WTZ Kalisz, WTZ Krotoszyn, WTZ Kuchary, WTZ Doruchów, ŚDS Odolanów, WTZ Konstantynów Łódzki, WTZ Odolanów, WTZ Orioniści Kalisz, WTZ Pisarzowice i ŚDS w Pisarzowicach.

Zawodnicy rywalizowali w 12 konkurencjach sędziowanych przez wykwalifikowane zespoły sędziowskie, wykazując wielką ambicję i wolę walki sportowej. Również przestrzeganie zasad fair play przez

zawodników było widoczne przez cały czas trwania zawodów.

Za zajęcie pierwszych trzech miejsc w klasyfikacji indywidualnej i zespołowej uczestnicy otrzymali medale, puchary, dyplomy i nagrody. Nagrody ufundowane zostały przez organizatora – Fundację „Miłosierdzie” oraz Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza” i przybyłych gości: posłów Tadeusza Dembickiego i Elżbietę Ratajczak.

Imprezę zaszczylicili swoją liczną obecnością przedstawiciele samorządu terytorialnego i jego agend.

Zarówno goście, jak i kibice zgromadzeni na trybunach z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg rywalizacji i nagradzali wszystkich zawodników hucznymi oklaskami.

Tekst i fot.: **Mariusz Patysiak**



wózkach: Tadeusz Kruszelnicki (SKS Konstancin Jeziorna – 5 miejsce na liście światowej ITF) i Piotr Jaroszewski (IKT Płock 28 miejsce na liście ITF), którzy w tym samym terminie wystąpili udanie na Hungarian Open w Tihany. Kruszelnicki wygrał grę singlową natomiast para Jaroszewski/Kruszelnicki zajęła drugie miejsce w grze deblowej, przegrywając z parą Brychta (Czechy)/Legner (Austria) w finale 7/5; 6/3.

PZTnW

Po zdrowie i wypoczynek

Krynica Zdrój – to miejscowość lecznicza w Beskidzie Sądeckim, położona najwyżej wśród uzdrowisk w Polsce – na wysokości 560-620 m n.p.m., w malowniczej dolinie rzeki Kryniczanki i jej dopływów: Czarnego Potoku, Słotwinki i Palenicy.



Sławę swą uzdrowisko zawdzięcza unikalnym w skali europejskiej wodom mineralnym i leczniczym, takim jak: Słotwinka, Jan, Józef, Mieczysław, Tadeusz oraz Zuber, a także walorom klimatu podalpejskiego z dużą ilością dni słonecznych. Ciepła tegoroczna jesień była tutaj szczególnie piękna. W pobliżu Krynicy znajduje się aż 16 rezerwatów przyrody. W 1987 roku dla zachowania niepowtarzalnych wartości krajobrazu naturalnego utworzono na obszarze Beskidu Sądeckiego Popradzki Park Krajobrazowy. Wspaniałe lasy, wśród których przeważają drzewostany bukowe w paśmie Jaworzyny Krynickiej oraz jodłowe i świerkowe w paśmie Zimnego i Dubnego, błyszczały i mieniły się w słońcu stubarwnie odcieniami połączanego brązu, rdzy i miedzi. Feeria barw, kaskady bujnej roślinności spływały prawdziwym wodospadem ze zboczy gór, gdy w piękny październikowy dzień zawitaliśmy do Krynicy. Przywitał nas wspólnie ze swym psem Epifan Drowniak zwany Nikiforem Krynickim, który nieśmiało uśmiecha się do turystów i mieszkańców ze swojego cokołu nieopodal zresztą pomnika Jana Kiepur.

Znajdujące się w Krynicy Zdroju



Pomnik Nikifora Krynickiego

ośrodki sanatoryjne, pensjonaty posiadają nowoczesną bazę zabiegową. Jednym z nich jest Sanatorium „Zgoda”, którego właścicielem jest Fundacja Ochrony Zdrowia Inwalidów. Jest to nowoczesny budynek po gruntownej modernizacji w 2000 roku, a w najbliższych planach kierownictwa jest jeszcze przebudowa części frontowej sanatorium. – Chcemy zrobić nowe wejście i windę przystosowaną dla osób niepełnosprawnych z dysfunkcją narządu ruchu, również dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich – mówi prezes Wojciech Luberadski.



Pijalnia Jana w Krynicy

Sanatorium „Zgoda” usytuowane jest w centrum Krynicy i oferuje swoim kuracjom łatwy i szybki dostęp do wszelkich atrakcji. A tych w Krynicy nie brakuje. U podnóża Góry Parkowej, na której szczyt można wjechać kolejką linową, znajduje się profesjonalny tor saneczkowy, w hali widowiskowo-sportowej jest lodowisko, obok znajdują się korty tenisowe i sankostrada – wszystkie czynne cały rok. Nieopodal znajduje się kino Jaworzyna, deptak z pijalniami wód mineralnych, Centrum Kultury, Park Słotwiński i wiele innych atrakcyjnych obiektów.

„Zgoda” oferuje nowoczesną i komfortową bazę hotelową na 70 miejsc w pokojach 1-, 2-, 3-osobowych z pełnym węzłem sanitarnym, opiekę wysoko kwalifikowanego zespołu medycznego i rehabilitacyjnego. Prowadzi

profilaktykę, leczenie i rehabilitację dotyczącą wielu schorzeń.

Dysponując dobrze wyposażoną w specjalistyczny sprzęt bazą fizjoterapeutyczną, poleca szeroką gamę zabiegów, z zakresu elektro- i magnetoterapii, światłolecznictwa, a także inhalacje, okłady parafinowe, borowinowe, kąpiele solankowe, borowinowe, masaże i wiele innych.

Do dyspozycji kuracjuszy oddaje ponadto: siłownię, salę oraz sprzęt do rehabilitacji. – Wśród nich najliczniejszą grupę stanowią osoby starsze – podkreśla prezes Luberadski – co wynika z rodzaju schorzeń i potrzeby leczenia. A tak naprawdę najważniejsza jest profilaktyka. Gdy poddawani jej będą ludzie młodzi, to na starość nie będą mieć takich kłopotów! Ale tego problemu nie rozwiąże się indywidualnie, trzeba to zrobić systemowo – konkluduje.

Duży procent kuracjuszy stanowią pracownicy zakładów pracy chronionej (w sporej części są to dawne spółdzielnie inwalidów) przybywający do „Zgody” na rehabilitację i leczenie jak do siebie.

Bardzo precyzyjnie strukturę organizowanych pobytów sanatoryjnych prezes Luberadski podzielił na trzy segmenty: pierwszy to turnusy odbywające się w ramach realizacji kontraktu z NFZ (ok. 30 proc.), drugi – turnusy rehabilitacyjne dofinansowywane ze środków PFRON przez PCPR i MOPS (ok. 40 proc.) i trzeci – turnusy indywidualne, pełnopłatne (ok. 30 proc.).

Wszystkim kuracjom zapewnia się w „Zgodzie” także bogaty program kulturalno-rozrywkowy i znakomitą różnorodną kuchnię. Pobyt tutaj jest zawsze pełen wrażeń i polecamy go wszystkim spragnionym regeneracji sił oraz chętnym do poznawania nowych ludzi i brania udziału w licznych w Krynicy wydarzeniach kulturalnych.

Iwona Kucharska
fot. „Zgoda”, ina-press

Festiwal miłości, akceptacji i tolerancji

Kilkuset wykonawców z całej Polski, śpiew, zabawa, występy solistów i zespołów, prezentacje prac plastycznych – tak w kilku słowach można ująć to, co działo się w Łęcznej przez całe trzy październikowe dni.

Ogólnopolski Festiwal Piosenki, Teatru i Plastyki odbywał się w Łęcznej już po raz trzynasty. W tym roku towarzyszyło mu hasło „W drogę z nami...”.

– Pierwszy festiwal odbył się w piętnastą rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II – mówi Maria Lisek-Zięba, założycielka i główny organizator festiwalu, jednocześnie szefowa Koła PSOUU w Łęcznej. – Chcieliśmy, żeby tymi słowami przywołać pamięć naszego papieża Polaka. Hasło jest może bardzo przewrotne, ale patrząc na życie codzienne i na to, co się dzieje wokół osób niepełnosprawnych, rzeczywiście ciągle są oni dziećmi gorszego Boga. My staramy się pokazać tę dobrą ich stronę. Ludzie ci wykonują niebywale precyzyjne prace plastyczne, mimo swojego kalectwa i upośledzenia wręcz idealnie śpiewają, recytują i odgrywają role w przedstawieniach teatralnych. Niepełnosprawni wcale nie muszą się ukrywać ze swoją ułomnością, bo to co robią jest naprawdę cudowne.

Tegoroczny festiwal powiększył się o zespoły z Rzeszowa, województwa świętokrzyskiego i podkarpackiego, przybyło też więcej grup z Warszawy i Białegostoku. Samych wykonawców na scenie było 350, osób biorących udział – łącznie z opiekunami i wolontariuszami – 539.

W tym roku najwięcej wykonawców zgłosiło się w kategorii teatr. Mniej osób prezentowało się w pozostałych kategoriach, podkreślić też należy, że zwiększył się udział miejscowych szkół z klasami integracyjnymi.

– Nasi jurorzy pracują bez żadnego honorarium – dodaje Maria Lisek. – Ludzie, którzy odpowiedzieli na nasz apel, to muzykolodzy, teatrolodzy, znawcy poezji, bywa, że z naszym festiwalem są związani od 13 lat. Po raz pierwszy w tym roku przy stole jurorskim zasiadli artyści z Białorusi, Ukrainy i Armenii.

Festiwal to także wolontariusze. Od kilkunastu lat na długo przed festiwalem zgłaszają się uczniowie, deklarując

pomoc przy opiece nad osobami niepełnosprawnymi i przy samej organizacji festiwalu. Jednym z sześćdziesięciu wolontariuszy jest Wojtek.

– W organizacji tej imprezy uczestniczę już piąty rok. Od dwóch lat odpowiadam za wszystkich wolontariuszy, jestem łącznikiem między organizatorem a moimi koleżankami i kolegami. Chcę w przyszłości pracować z ludźmi niepełnosprawnymi. Festiwal to dobra okazja, żeby zdobyć pewne doświadczenie. Ci ludzie we wspólny sposób pokazują swoje uczucia, są bardzo otwarci, cieszą się, w ogóle nie czują skrępowania. Zauważyłem, że niektórzy z moich koleżanek nie potrafią od razu wejść w rolę wolontariusza, a jednak nie trzeba się bać. Jesteśmy naprawdę tacy sami, chociaż nieraz inaczej wyglądamy. Od nich też można się wiele nauczyć, chociażby miłości, akceptacji, tolerancji.

Teresa, mieszkanka Łęcznej: – Na festiwal, na mszę sprawowaną w intencji uczestników festiwalu, przychodzę od 5 lat i mówię wszystkim z całą odpowiedzialnością: kiedy pierwszy raz zobaczyłam prezentacje na scenie, prace plastyczne i usłyszałam ich modlitwę, chylę czoło przed nimi wszystkimi. To była i jest dla mnie niesamowita lekcja życia i wielkiej pokory, my zdrowi jakże często narzekamy, bywa, że z błahych powodów, a tu tyle radości! Jestem dumna, że ten festiwal odbywa się w naszym mieście.

Od pierwszego roku festiwalowi towarzyszy Łukasz Lisek. Zawsze rozpoczyna i kończy festiwal swoim występem. Z uwagi na zdobyte w latach ubiegłych nagrody Grand Prix nie uczestniczy w części konkursowej. – Lubię występować na scenie – mówi. – Bawię się, fajnie jak publiczność klaszcze i śpiewa ze mną, a inni tańczą. Mam dużo kolegów, m.in. z Warszawy i Zabrza,

którzy zaprosili mnie na koncert do siebie.

A m a l i a S a h a k y a n z Armenii, piosenkarka, aktorka, reżyser: – Uczestnicy dali mi tyle energii i siły, że chcę od teraz żyć 300 lat, aby móc coś dla nich robić z danym mi od Boga talentem. Dla mnie to zupełnie różny niż dla nich wysiłek, by wyjść na scenę, grać swoją rolę czy śpiewać. Chylę się nisko Marii, która to wszystko przygotowała i tak zorganizowała, że jest tu jedna wielka rodzina. Jej syn jest wielką



Recital Łukasza Liska

indywidualnością – jego talent należy prowadzić i rozwijać. Kocham ich wszystkich.

Przez trzynaście lat wykonawców obserwuje i ocenia Leszek Szafran. W jury zasiadł na pierwszym festiwalu i jest w nim do dziś. – Kiedyś, gdy była jeszcze prezesem spółdzielni mieszkaniowej, pani Maria zaprosiła mnie do jury – wspomina. – Tak się zaczęła moja przygoda z festiwalem i z osobami niepełnosprawnymi. Na pierwszej



imprezie było około 60 osób, teraz ponad 350. W ciągu tych trzynastu lat daje się zauważyć poprawę jakości występów. Powiem nawet, że program jest coraz bardziej wyszukany, ambitny i nietuzinkowy. Z każdym rokiem przybywają nowi uczestnicy i prezentują coś innego, ciekawszego.

Zbigniew Poliszczuk jest muzykiem z Grudziądza. W jury zasiada po raz trzeci. – Ten festiwal jest faktycznie dla ludzi niepełnosprawnych, a nie dla wybrańców, których często oglądamy w programach telewizyjnych – mówi. – Trzeba jednak odróżnić, gdy występują uzdolnieni niewidomi, których poziom intelektualny nie odbiega od osoby w pełni sprawnej, bo tu jest inaczej. Uczestnicy mają różny stopień niepełnosprawności, a poziom występów jest bardzo zróżnicowany. Najbardziej podoba mi się ich spontaniczność, a ich radości nie da się porównać z niczym. To, że podczas prezentacji cała sala tańczy, jest na tym festiwalu czymś oczywistym. Tańczą też instruktorzy, zaproszeni goście, a nawet sami jurorzy.



Jury oceniał z aplauzem

– Bywało i tak, że i nas porywano do tańca – potwierdza juror Janusz Włodarczyk. – Wtedy wstawamy, idziemy na środek sali i bawimy się.

Po raz pierwszy festiwal wzbogaciły warsztaty tematyczne we wszystkich ocenianych kategoriach. Zajęcia warsztatowe dla instruktorów prowadzili sami jurorzy. Z tej formy podnoszenia kwalifikacji skorzystało 47 instruktorów nie tylko z Polski, ale i spoza granic. Po raz pierwszy też organizatorzy odstąpili od formy specjalnej mszy w intencji osób niepełnosprawnych, w której

uczestniczyli sami wykonawcy. Tym razem na niedzielnej mszę mógł przyjść każdy mieszkaniec Łęcznej i w ten prosty sposób setki niepełnosprawnych artystów stanęło obok osób zdrowych. Efektem była niezwykle, wzruszająca msza, jakiej ksiądz jeszcze nie celebrował, a mieszkańcy miasta nie przeżyli.

Wobec dużej liczby prezentacji stojących na wysokim poziomie jury pod przewodnictwem Michała Stanowskiego, koordynatora działań Nieprzetartego Szlaku, nie miało łatwego zadania przyznając laury i wyróżnienia w poszczególnych kategoriach.

W kategorii teatr Grand Prix przyznano zespołowi „Pół słowem, pół gestem” z połączonych WTZ w DPS w Miszewie Murowanym i Zakrzewie, co dobrze świadczy o koordynacji działań tych placówek.

Jako grupa instrumentalna w kategorii muzycznej największe wrażenie na jurorach zrobiła reprezentacja Zespołu Szkół nr 5 z Warszawy, wykonując najpiękniejsze melodie na... bębnach. W tej samej kategorii pierwsze miejsce jako wokalista „wywalczył” Łukasz Adamczak z WTZ w Haczowie.

Specjalne wyróżnienie otrzymał Łukasz

Lisek za uświetnienie swym występem festiwalu oraz za działalność propagatorską na niwie wokalne.

Zagłębiło się wśród poetów, bowiem jury postanowiło wyróżnić poetę Grzegorza Wyczawskiego, a w sposób szczególny wyróżnić poetów Szczepana Karasia i Tomasza Kowalczyka nadając im tytuł honorowych laureatów festiwalu i proponując pozakonkursową prezentację własnej twórczości na kolejnych festiwalowych edycjach.

Jeszcze trudniejsza okazała się ocena prezentacji plastycznych, zatem jury zachowało się jak Salomon i postanowiło

przyznać wyróżnienia wszystkim placówkom prezentującym prace swych podopiecznych.

WTZ w Janowicy prowadzony przez Koło PSOUU w Łęcznej zwyciężył natomiast w konkursie na hasło kolejnej edycji festiwalu, które brzmi: „Dawanie jest życiem”.



Nagrody otrzymali wszyscy

Z trzynastego festiwalu nikt nie wyjechał bez nagrody. Pamiątkowe statuetki otrzymali zarówno instruktorzy, sponsorzy, jurorzy, jak i zaproszeni goście. Taki prezent ufundowała miejscowa huta szkła. Każdy uczestnik otrzymał plecak, dyplom i drobne gadżety. Zespoły otrzymały radiomagnetofony.

Festiwal jak zawsze wsparł PFRON, grosik dołożył także Urząd Marszałkowski, Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta Łęczna. Sponsorami były też firmy prywatne: Energetyka Łęczyńska, firma WarBo oraz Związek Zawodowy Górników w Polsce. Patronat honorowy nad festiwalem objął wojewoda lubelski, marszałek województwa i burmistrz gminy Łęczna. Patronat medialny od kilku lat sprawują „Nasze Sprawy”.

Najwytrwalszych uczestników festiwalu wojewoda uhonorował dyplomami uznania, a Koło PSOUU w Łęcznej zostało uhonorowane najwyższym odznaczeniem, czyli „Medalem Wojewody”.

Zakończona już 13 edycja festiwalu nie tylko nie była pechowa, w co nikt nie wierzył, ale w wielu aspektach okazała się nowatorska i przełomowa. I o to chodzi – tak trzymać!

Oprac. Radek Szary
fot. Koło PSOUU w Łęcznej



W drogę z nami...



Tańczą liście na wietrze
w przeróżnych sukienkach /.../
zanim spadną na ziemię,
zawirują raz jeszcze
i pobawią się w tańcu ze słońcem
D. M. Satoła: Jesienny taniec (fragment)

WYSTAWA FOTOGRAFII

Zatrzymane w kadrze



Plomienie

Dorota Małgorzata Satoła, wielokrotnie nagradzana i wyróżniana, intensywną pracą twórczą rozpoczęła w 1998 r. Brała udział w 25 wystawach zbiorowych, w tym sześciu pokonkursowych i jednej międzynarodowej w Norymberdze.

Jest artystką wielowymiarową – do prezentowanych fotografii dołączyła obrazy „Oblicza brzozy” i „Zachód słońca”, do powstania których inspiracją były przedstawione na jej fotografiach urokliwe zakątki i przestrzenie. Do niektórych prac plastycznych napisała również poetyckie strofy, malując słowem pejzaże drzew, liści,

Klub Kazimierz na krakowskim Kazimierzku na przełomie października i listopada był miejscem wystawy fotografii Doroty Małgorzaty Satoły, która zaproponowała zwiedzającym fotograficzną wędrówkę po Małopolsce. Zaprosiła ich m.in. do Krakowa i okolic, pokazała uroki gór, jezior i rzeki Ropy. Piękna i bardzo osobista wystawa fotografii przyrodniczej pt. „To i owo” przedstawia wycinek różnych kolekcji autorki, takich jak: Krajobrazy; Drzewa; Skąły; Niebo – tworzonych od 15 lat.

chmur... Artystka nie rozstaje się z aparatem fotograficznym, uwieczniając otaczającą nas przyrodę w sposób niezwykle indywidualny i bardzo twórczy. Zdjęcia czasem zabawne i zaskakujące zyskały jej opinię autorki pomysłów, potrafiącej temat przyrody



Autorka zdjęć podczas wernisażu

Dorota Małgorzata Satoła prezentowała na niej kolekcję zdjęć pod nazwą „Krajobrazy i skojarzenia” – bardzo pozytywnie przyjętą przez publiczność i krytykę.

W recenzjach wystawy fotografii „To i owo” zwracano przede wszystkim uwagę na umiejętną zabawę kształtem, kolorem,



Klaun

odkrywać wciąż na nowo i uzyskiwać niepowtarzalne efekty. Tak było również na II Ogólnopolskim Festiwalu Fotografii Przyrodniczej i Krajobrazowej w Krynicy Zdroju, który odbył się podczas tegorocznych wakacji.

fakturą i – nie po raz pierwszy – na pomysłowość autorki.

– Aranżację wnętrza Klubu Kazimierz – mówi artystka – wykonałam z porzuczonego przez drwali pnia brzozy, suchych gałęzi krzewów, a także z owoców dzikiej róży, szyszek i liści, zebranych na spacerach...

Dzięki temu stworzyła oryginalny klimat współbrzmiający z tematem wystawy.

Witryna poetycka „NS” gościła już poezję Doroty Małgorzaty Satoły, nadszedł więc odpowiedni czas, by zaprezentować również jej fotografie.

Iwona Kucharska
fot. Archiwum artystki



Drapieżna łapa



NAPISALI DO REDAKCJI

Nasz świat...



...to hasło, pod którym odbyła się VII Regionalna Wystawa Twórczości Osób Niepełnosprawnych, połączona z IV Przeglądem Twórczości Poetycko-Teatralnej Osób Niepełnosprawnych w Lublińcu. 15 listopada 2005 r. odbył się uroczysty wernisaż wystawy, zaś 25 listopada w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury miały miejsce estradowe prezentacje teatralne i poetyckie.

Wielokrotnie już podejmowaliśmy próbę opisanego głównego celu naszego przedsięwzięcia. Niewątpliwie jest nim dotarcie do wnętrza każdego człowieka. W hasłach przewodnich naszej akcji zawsze były używane dwa słowa: DUSZA i ŚWIAT. Każdy z nas, gdy głęboko zajrzy do swojego serca i przez chwilę dobrze się zastanowi, ujrzy to, co jest najpiękniejsze, subtelne, komunikatywne i uniwersalne w odczuciu. Nie ma na świecie nic bardziej wartościowego i pięknego niż nasza dusza. Dusza pełna ludzkich marzeń i pragnień, nie pozbawiona umiejętności postrzegania otaczającego nas, tak bardzo inspirującego świata. Nasz świat wewnętrzny – chcemy tego czy nie – zawsze się kształtuje z interpretacji naszych doznań, naszych związanych z rzeczywistością przeżyć.

Nie każdy potrafi stworzyć swój spójny świat. Zależy to od siły charakteru. Mniej jeszcze jest osób, które umie-

ją swoje wewnętrzne doznania przełożyć na papier, wyrazić kształtem rzeźby czy grą ciała. Nasz prawdziwy świat jest najczęściej skrytanie ukrywany. Wstydzimy się, wręcz boimy się go uwi- docznić, gdyż właśnie do niego uciekamy, kiedy coś się nam wali na głowę, gdy nie potrafimy poradzić sobie z rzeczywistością.

Zamysłem naszym jest, by choć w małej części ukazać cudowny świat ludzkich doznań i przeżyć. Pragniemy to uczynić nie tylko za pomocą pędzla i farby, dłuta i drewna, igły i nici, lecz także wykorzystując słowo oraz gesty ciała człowieka, które również są znakomitą materialem plastycznym. Nie ma człowieka bez wewnętrznego świata. Niezależnie od tego kim jest i jak wygląda. Zewnętrzne piękno człowieka jest przemijające, a wewnętrzne, dopóki człowiek żyje, nigdy nie przemija, a wręcz przeciwnie – rozwija się i jest coraz bogatsze w treści.

Z wieloletniego już doświadczenia przy organizacji wystaw, plenerów i warsztatów integracyjnych dla osób pragnących wyrazić siebie w sposób konstruktywny i twórczy wiemy, że wśród twórców nie istnieje podział na osoby sprawne i niepełnosprawne.



Sztuka tego nie toleruje. Nie jest istotne kto i jak tworzy, wszystko zależy od interpretacji stworzonego dzieła, od jego wymowy, od jego uniwersalnego języka przekazu.

Mimo iż niektórzy z nas pozbawieni są czasem ręki, nogi, mają krzywy nos lub trochę inaczej reagują na rzeczywistość, to mamy te same pragnienia, potrzeby, zamilowania. To sztuka – nawet przez małe: „s” – daje poczucie pełności i niezależności. Mało kto w społeczeństwie zdaje sobie sprawę z tego, jak bardzo osoba poszkodowana przez los potrzebuje chwili, w której może poczuć się równa z resztą społeczności, być przez chwilę zauważona. W naszym odczuciu wystawa i przegląd były takimi właśnie chwilami.

Tekst i fot.: **Wiesław Drynda**
(SON Lubliniec)

Niezwykłe spotkania w Lublińcu

Na lublinieckiej scenie w mroźny dzień końca listopada doszło do wielu niecodziennych spotkań – ekologicznej Kaczki Dziwaczki z Matriksem, smurfów z ojcem w Wergiliuszem oraz Pawła i Gawła poprzedzonych wiązanką pieśni biesiadnych, które z werwą wykonały panie z miejscowego klubu seniora. A wszystko to za sprawą przeglądu teatralnego, który po raz czwarty zorganizowało Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych z Lublińca, wspierane przez tamtejsze MDK i DPS. Udział w nim wzięło 14 zespołów, głównie z powiatu lublinieckiego, ale również z Katowic, występujących w barwach wielu placówek i organizacji. Z pomysłowością i energią występów scenicznych dobrze współgrała żywiołowość zaprezentowanych układów tanecznych oraz programy łączące inscenizację z piosenkami.

To ważne, nie tylko dla społeczności lokalnej, przedsięwzięcie kontynuowane już od kilku lat uzyskało wsparcie Ministerstwa Kultury, ze środków Programu Operacyjnego „Rozwój inicjatyw lokalnych”.

Lucas

Sukces szermierzy na Półwyspie

Przez siedem dni – od 2 do 9 grudnia – walczyli w Madrycie o tytuł mistrza kontynentu czołowi europejscy szermierze niepełnosprawni. Pojedyunki, indywidualne i drużynowe, rozgrywano w trzech broniach – szabli, szpadzie i florecie, z podziałem na płeć i kategorię niepełnosprawności.

W tegorocznych mistrzostwach wzięło udział 86 zawodników. Byli to najlepsi szermierze z 9 krajów, którzy zostali zakwalifikowani do narodowych reprezentacji po serii całorocznych startów w Pucharach Świata i imprezach krajowych.



w turniejach indywidualnych,

ale i sięgali po najwyższe lokaty w rozgrywkach drużynowych (złoty medal w szabli drużynowej, srebrny w szpadzie i we florecie). Polskie zawodniczki, mimo słabszych wyników zespołowych, miały także powód do prawdziwej dumy. Otóż po zakończeniu wszystkich walk i podsumowaniu wyników okazało się, że najlepszą zawodniczką (najlepszym szermierzem!) ME 2005 została

nasza reprezentantka – Marta Wyrzykowska, która mając możliwość – podobnie jak wszyscy inni zawodnicy – startowania w dwóch broniach, do maksimum wykorzystała daną jej szansę i zwyciężyła zarówno w turnieju indywidualnym szpady, jak i w turnieju floretowym.

Dodajmy jeszcze, że najmłodszym zawodnikiem startującym na planszach Madrytu był Zbigniew Wyganowski, 17-letni szermierz z warszawskiego IKS-AWF. On także może poszczycić się wielkim, jak na tak młodego

Polacy w Madrycie spisali się znakomicie, jako ekipa, wzorem ciężarowców w Portugalii, wygrywając klasyfikację generalną mistrzostw. Zdobyli w sumie 19 medali, w tym 6 złotych, 4 srebrne i 9 brązowych. „Biało-czerwonym” udało się wyprzedzić prawdziwe potęgi w tej dyscyplinie sportu, m.in. Francję, Węgry, Ukrainę i Włochy.

W naszej reprezentacji, ogólnie rzecz biorąc, nieco lepiej wypadli mężczyźni niż kobiety. Panowie bowiem nie tylko stawali na podium,

Wyniki Polaków i klasyfikacja drużynowa mistrzostw

Floret mężczyzn kat. A
1. Pender Dariusz
3. Makowski Stefan
9. Stańczuk Radosław

Floret mężczyzn kat. B
2. Czop Piotr
8. Wyganowski Zbigniew
9. Lewonowski Grzegorz

Floret mężczyzn kat. C
3. Danisewicz Leszek
5. Michałowski Adam

Floret mężczyzn drużynowo
1. Francja
2. Polska
3. Włochy

Floret kobiet kat. A
3. Polasik Jadwiga
8. Witos Dagmara
11. Frelik Renata

Floret kobiet kat. B
1. Wyrzykowska Marta
8. Niekoraniec Paulina

Floret kobiet drużynowo
1. Węgry
2. Francja
3. Niemcy
4. Polska

Szpada mężczyzn kat. A
2. Pender Dariusz
3. Stańczuk Radosław
8. Jabłoński Arkadiusz

Szpada mężczyzn kat. B
3. Wyśmierski Robert
6. Lewonowski Grzegorz

Szpada mężczyzn kat. C
1. Michałowski Adam
3. Danisewicz Leszek

Szpada mężczyzn drużynowo
1. Francja
2. Polska
3. Ukraina

Szpada kobiet kat. A
3. Polasik Jadwiga
7. Frelik Renata
9. Witos Dagmara

Szpada kobiet kat. B
1. Wyrzykowska Marta
7. Niekoraniec Paulina

Szpada kobiet drużynowo
1. Węgry
2. Francja
3. Niemcy
4. Polska

Szabla mężczyzn kat. A
3. Makowski Stefan
5. Jabłoński Arkadiusz
9. Walisiewicz Tomasz

Szabla mężczyzn kat. B
1. Wyśmierski Robert
3. Wyganowski Zbigniew
9. Czop Piotr

Szabla mężczyzn drużynowo
1. Polska
2. Włochy
3. Francja

Klasyfikacja medalowa
1. Polska (19 medali)
2. Francja (17 medali)
3. Węgry (7 medali)

Iberyjskim

wiekiem zawodnika, sukcesem, a mia-
nowicie zdobyciem indywidualnie
brązowego medalu w szabli kat. B
i srebrnego medalu w zawodach
drużynowych we florecie.

W ślad za naszymi ciężarowcami,
którzy niespełna miesiąc wcześniej
w Portugalii udowodnili, że są najlep-
szą drużyną na Starym Kontynencie
poszli w Madrycie szermierze. W koń-
cówce 2005 roku Półwysep Iberyjski
za sprawą polskich sportowców
niepełnosprawnych przybrał biało-
-czerwone barwy. Nie mamy pewno-
ści, czy strongmeni polubili nostal-
giczny klimat portugalskiego fado,
a szermierze gorące rytmy flamenco,
byłoby w tym jednak nic dziwnego.

Tanow
fot. IKS-AWF



Sportowe zmagania i warsztaty artystyczne

*Od wielu lat Centrum
Rehabilitacji w Grudziądzu
jest inicjatorem
i organizatorem
obchodów Światowego
Dnia Poświęconego
Osobom
Niepełnosprawnym,
ogłoszonego przez
Organizację Narodów
Zjednoczonych
i ustanowionego na dzień
3 grudnia.*



Program imprezy – która od-
była się w dniach 1-4 grud-
nia ub.r. – obok zawodów
sportowych w podnoszeniu ciężarów,
strzelectwie sportowym i tenisie stołowym
zawierał interesujące sympozjum
nt. „Rehabilitacja i sport czynnikami
życiowego sukcesu”.

W podnoszeniu ciężarów wśród
kobiet najlepsza była Emilia Lipowska
z Grudziądza, wśród mężczyzn nato-
miast niezawodny Ryszard Fornalczyk
z Koszalina oraz Piotr Jagielski z Gru-
dziądza, w strzelectwie sportowym,
z karabinu pneumatycznego zwycię-
stwo wystrzelali Krystyna Łuniewicz
z Olsztyna oraz Wiesław Skalski – tak-
że z Olsztyna.

Wśród pań strzelających z pistole-
tu pneumatycznego najlepsza była
Anna Martusiewicz z Bydgoszczy,
a najlepszym strzelcem okazał się
Jacek Mielniczek, również z tego mia-
sta. W zawodach w tenisie stołowym

startowało łącznie 32 zawodników –
cztery kobiety i 28 mężczyzn, w tym
również zawodnicy na wózkach inwalidzkich.

Bogaty program sportowy imprezy
został połączony z warsztatami arty-
stycznymi oraz z wystawą twórczości
plastycznej i widowiskiem poetycko-
-muzycznym – na ich zakończenie.

Ogółem w ogólnopolskich zawo-
dach sportowych organizowanych na
okoliczność Światowego Dnia w Gru-
dziądzu brało udział 80 zawodników,
a w sympozjum udział wzięło 30 osób.
Jak podkreśliła Krystyna Grabowska,
prezes Centrum – impreza jest zwień-
czeniem wielkiej pracy osób niepełno-
sprawnych, działaczy PZSN START
w Warszawie, Centrum Rehabilitacji
oraz zaangażowania twórców „Teatru
życia” im. ks. Biskupa Jana Chrapka.

IKa

fot. Centrum Rehabilitacji
w Grudziądzu





Łagoda

spółka z o.o.

Krynica jest miastem o szczególnym klimacie i atmosferze. Tu odbywa się festiwal im. Jana Kiepury i również tutaj są najbogatsze złoża wód mineralnych, które są głównym bogactwem naturalnym tej ziemi. Znajdują się tu 23 ujęcia, 5 źródeł naturalnych i 18 odwiertów, ogromna liczba wyciągów narciarskich, najnowocześniejsza w Polsce kolej gondolowa.



Sanatorium „Zgoda” oferuje:

nowoczesną i komfortową bazę hotelową na 70 miejsc w pokojach 1-, 2-, 3-osobowych z pełnym węzłem sanitarnym, opiekę wysoko kwalifikowanego zespołu medycznego i rehabilitacyjnego.



Baza zabiegowa:

wyposażona w specjalistyczny sprzęt, bazę fizjoterapeutyczną:

- ultradźwięki,
- diadynamic,
- interdyn,
- magnetronik,
- naświetlanie lampą sollux,
- BIO-V,
- inhalacje,
- okłady parafinowe, borowinowe,
- kąpiele solankowe, borowinowe,
- masaże i wiele innych



Do dyspozycji kuracjuszy:

siłownia, sala terapii zajęciowej oraz sprzęt do rehabilitacji, tenis stołowy, świetlica, biblioteka, internet i in.

Polecamy turnusy:

- dla osób ze schorzeniami
- układu pokarmowego,
- układu moczowego,
- układu krążenia,
- cukrzycy,
- chorób kobiecych



SANATORIUM UZDROWISKOWE

Łagoda
spółka z o.o.

ul. Piłsudskiego 42, 33-380 Krynica Zdrój
tel./fax 018. 471 20 76, 471 56 35
marketing 018. 471 63 73
e-mail: s-zgoda@pro.onet.pl
www.krynica.com.pl/zgoda/

**Serdecznie
zapraszamy**



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.